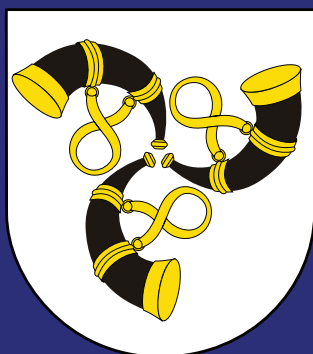




# GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

## Uskrzydleni!

**NAGRODA TARNOWSKIEJ FUNDACJI  
KULTURY DLA SAMARYTAN I GŁOSICIELA**



W Sali Lustrzanej ze statuetkami „Uskrzydlenych”. Od prawej: Józef Gwiżdż, Ryszard Kuczyński, Jerzy Soska i Marek Niemiec

4 STYCZNIA BR. PRZEWODNICZĄCY WYSOKIEJ KAPITUŁY NAGRODY USKRZYDLONY POINFORMOWAŁ LISTOWNIE NASZĄ REDAKCJĘ O PRYZNANIU TEGOROCZNEJ STATUETKI I DYPLOMU NASZEJ SAMORZĄDOWEJ GAZECIE. STANISŁAW LIS NAPISAŁ:

„Mam zaszczyt poinformować, iż decyzją Wysokiej Kapituły Nagrody Uskrzydłony, Gazeta Lokalna Gazeta Lokalna GŁOSICIEL została Laureatem Nagrody USKRZYDLONY za rok 2012 w kategorii MEDIA.

Kapituła wysoko oceniła realizację MISJI gazety lokalnej, która będąc kroniką rzeczywistych wydarzeń obchodzi w 2013 roku 20-lecie działalności. Miło nam, że gazeta lokalna GŁOSICIEL dołączyła do szacownego grona „Rodziny Uskrzydłonych”.

Nagroda „Uskrzydłony” jest wyróżnieniem honorowym, przyznawanym od 1989 r. „Uskrzydłony” - to symbol pięknego człowieka, który uduchowiony swoim sukcesem potrafi go smakować, nie tracąc jego ludzkiego wymiaru. To symbol zwycięstwa, które jak wiatr pociąga innych za sobą. To ludzkie pragnienie posiadania skrzydeł, dzięki którym można pokonać przestrzeń. To wreszcie spełnienie norwidowskiego posłania zawartego w „Promethidionie”:

„Bo piękno na to jest, by zachwycalo. Do pracy - praca, by się zmartwychwstało”

Do tej pory Statuetką Uskrzydłonego uhonorowano 245 osób.

Wśród laureatów jest wiele osób wybitnych, zasłużonych w dziedzinach: kultury, samorządu terytorialnego, mediów, rozwoju i promocji regionu, organizacji pozarządowych, integracji europejskiej, firm kreujących rozwój Małopolski i Podkarpacia oraz promocji Polski w Europie i świecie”.

25 stycznia br. o godz. 15:00 w Sali Lustrzanej przy ul. Wałowej 10 w Tarnowie nagrodę odebrali burmistrz Jerzy Soska i red. Marek Niemiec. Laudację wygłosił „Uskrzydłony” (2005 r.) Kazimierz Korman, b. burmistrz i radny Rady Powiatu Tarnowskiego.

Głosiciela doceniono w znacznym gronie. Z naszej ziemi wyróżnienie otrzymało również Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II obchodzące w tym roku 20-lecie istnienia. Dyplom i statuetkę za indywidualny wkład w dzieło rozwoju regionu w kategorii „organizacje pozarządowe” przyjęli prezes Towarzystwa Józef Gwiżdż i Ryszard Kuczyński - dyrektor Domu Pogodnej Jesieni. Okolicznościową laudację, poświęconą działalności Samarytańskiego Towarzystwa, wygłosił Kazimierz Dudzik (laureat nagrody w roku 2007) - dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury w Zakliczynie.

### POZOSTALI LAUREACI TEGOROCZNEJ NAGRODY:

• w kategorii **Kultura**: Muzeum Regionalne w Dębicy i Zbigniew Kłopotki - aktor Tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego

• w kategorii **Samorząd Terytorialny**: Stanisław Sorys, członek zarządu Województwa Małopolskiego, Teresa Kubas-Hul - przewodnicząca Sejmiku Województwa Podkarpackiego

• w kategorii **Media**: Halina Godecka, prezes zarządu Fundacji Akademia Mediów, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy, Pisarzy i Artystów

• w kategorii **Rozwój i Promocja Regionu**: Urszula Augustyn - polityk, posłanka Sejmu RP, dziennikarka

• w kategorii **Organizacje Pozarządowe**: Tarnowskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

• w kategorii **Firmy Kreujące Rozwój Małopolski i Podkarpacia**: Antoni Duż - prezes zarządu Spółdzielni Rzemieślniczej Wielobranżowej w Tarnowie, lek. med. Marcin Kuta, dyrektor Specjalistycznego Szpitala im. Edwarda Szczeklika w Tarnowie

• w kategorii **Promocja Polski w Europie i Świecie**: Krzysztof Głomb, założyciel i prezes zarządu Stowarzyszenia „Miasta w Internecie”.

## Budżet uchwalony!

Rada Miejska uchwaliła tegoroczny budżet gminy. Dochody ogółem stanowią kwotę 35 mln zł, wydatki - 37,1 mln. Po stronie wydatków bieżących zapisano kwotę 27 mln 730 tys. Na bieżące funkcjonowanie instytucji oświatowych przeznaczono ok. 13 mln 700 tys. zł, nie licząc planowanych inwestycji w szkołach. Na ponad 6 mln 400 tys. zostały zaplanowane wydatki związane z pomocą społeczną. Ponadto z myślą o dzieciach i ludziach starszych na działania w ramach polityki społecznej gmina przeznacza 320 tys. Nieznacznie, ale wzrosły dotacje dla klubów sportowych, Ochotniczych Straży Pożarnych, instytucji kultury oraz bibliotek. Zaplanowano środki na stypendia socjalne, jak również stypendia za wyniki nauczania dla uczniów z gminy Zakliczyn.

Znaczną pozycję stanowią wydatki na inwestycyjne. Do zaplanowanych na ten cel 9,5 mln zł zostaną dopisane środki pozyskane od Wojewody z Urzędu Marszałkowskiego i Powiatu Tarnowskiego na współfinansowanie zadań, głównie na odbudowę dróg i chodników. Tradycyjnie co czwarta

złotówka budżetu gminy Zakliczyn zostanie wydana na inwestycje. Wśród inwestycji priorytetami są budowa wodociągów i kanalizacji - ponad 4,7 ml (50 proc. wydatków bieżących). Kanalizacja będzie budowana w Fałciszwowej, Charzewicach, Zdoni, Woli Stróskiej i Zakliczynie do obiektów sportowych. Będzie kontynuowana budowa wodociągu w mieście.

Na budowę dróg, parkingów, chodników w budżecie starotowym samorząd przeznaczy 1,25 mln zł. Planuje się asfaltowanie ponad 5 km dróg w 14 miejscowościach gminy. Będzie budowany parking wraz z drogą przy cmentarzu w Zakliczynie oraz chodniki w Stróżach, Zakliczynie oraz przy drogach wojewódzkich. Sporo inwestycji przy dotacji ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na realizację Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej gmina przeznaczy 2 mln, ale w 80 proc. będą to środki z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Ważna pozycja to inwestycje oświatowe związane z termomodernizacją szkół w Gwoźdźcu i we Wróblowicach oraz wymiana kotłowni w zakliczyńskiej placówce, co w perspektywie ma obniżyć wydatki bieżące. (UM)

REKLAMA

14 69 295 81 502 146 803

**BLACHY DACHOWE**

DoM Dach

Zakliczyn naprzeciw Leader Price

ELEWACJE POSADZKI BETONOWE 502 146 803

**WYLEWKI MASZYNOWO**

Szczegóły na ostatniej stronie

Cen Leś Ogr





# DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie wśród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kufigów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajoobrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



**ZAPRASZAM**  
**ADAM KRAKOWSKI, TEL. 606-465-181**  
**WWW.WESELAJANOWICE.PL**





# Skutecznie uzdrawiamy finanse gminy

ROZMOWA Z JERZYM SOSKĄ – BURMISTRZEM  
MIASTA I GMINY ZAKLICZYN



Jerzy Soska podczas gali Tarnowskiej Fundacji Kultury

**– Zanim porozmawiamy o nowo uchwalonym budżecie gminy, pytanie o „ustawę śmieciową”. Rada Miejska przyjęła stosowną uchwałę określającą stawki i zasady odbioru odpadów. Wiele gmin również nie zasypia gruszek w popiele i zabiera się już za to zadanie, mimo że ustawa definitywnie wchodzi w życie dopiero za pół roku.**

– Sejm dokonał nowelizacji „Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach”. Na mocy tej ustawy gminy stają się właścicielami śmieci na swoim terenie. Od lipca tego roku musimy zobowiązać wszystkich mieszkańców do oddawania śmieci, posiadania koszy lub worków. Nałożyć też musimy na swoich mieszkańców daninę, by zebrać odpowiednią kwotę środków finansowych i pokryć koszty systemu. Natomiast żeby przygotować się dobrze do tego zadania potrzeba nam kilku miesięcy. Dopiero po uchwaleniu przez Radę Miejską stawek i zasad, rozpoczęliśmy pracę. Musimy dotrzeć do każdego gospodarstwa z deklaracjami, w której mieszkańcy określą ilość osób zamieszkujących. Po zebraniu deklaracji musimy wprowadzić wszystkie dane do programu komputerowego, by móc przygotować się do wystawienia faktur. Jest potrzeba zbudowania całej bazy, systemu gospodarki odpadami. Musimy przygotować punkt odbioru odpadów wielkogabarytowych, odpadów szkodliwych, lekarstw itp. Zakupiliśmy już odpowiednie programy komputerowe, ale to są tylko programy, trzeba je wypełnić treścią, czyli danymi o mieszkańcach, o wysokościach opłat, i później będziemy musieli weryfikować, czy dany mieszkaniec wnosi opłatę. Jeśli nie, będziemy zmuszeni wystawiać tytuły wykonawcze. Uchwała jest tylko początkiem do wdrożenia tego całego systemu.

**– Czy wzrośnie z tego tytułu zatrudnienie w Urzędzie ?**

– Generalnie gminy, wdrażając ustawę, myślą o zatrudnieniu dwóch, trzech pracowników, by móc realizować jej założenia. Być może od lipca będzie to jedno stanowisko pracy, pozostałe obowiązki rozłożymy wśród pracowników, którzy pracują w Urzędzie. Ta ustawa nakłada dla nas dodatkowe obowiązki, ale nie chcemy wszystkich kosztów przerzucać na podatników.

**– Kto będzie odbierał śmieci?**

– Po zebraniu deklaracji musimy przygotować specyfikację i ogłosić

przetarg, w którym wyłonimy firmę odbierającą odpady.

**– Do tej pory śmieci odbiera tarnowska firma MPKG. Co się stanie z pojemnikami, jeśli nie wygra przetargu?**

– W warunkach przetargu narzucimy firmie konieczność wyposażenia mieszkańców w pojemniki i worki na odpady segregowane u źródła MPKG ma ten problem z głowy, bo pojemniki już dostarczyło.

**– Jaki procent mieszkańców ma podpisane umowy na odbiór odpadów z MPKG?**

– Obecnie 78 proc. gospodarstw ma umowy i kosze. Znaczący to, że 20 proc. radzi sobie ze śmieciami po swojemu, pali, wyrzuca do lasu, na przystanki itp. To się zmieni, od lipca wszyscy muszą mieć kosze.

**– Czy samorząd może na śmieciach zarabiać?**

– Nie. To są tzw. pieniądze znaczone. Ustawodawca założył, że kiedy braknie pieniędzy, które spłyną z tytułu opłat, to musi gmina dołożyć. Jeśli tych środków byłoby więcej, niż wynoszą koszty funkcjonowania tego przedsięwzięcia, to gmina musi zwrócić mieszkańcom w postaci obniżenia opłat w następnym roku.

**– W jaki sposób odbędzie się weryfikacja danych o mieszkańcach zamieszkujących posesję?**

– Weryfikacja jest zadaniem burmistrza. Oczywiście, nie będę tego robił osobiście. Wykorzystamy zasoby urzędu, wiemy ile osób jest w gminie zameldowanych, będziemy prosić o pomoc w tej weryfikacji sołtysów, którzy świetnie znają lokalne społeczności i wiedzą, kto na danym terenie mieszka i ile osób w ciągu roku tam mieszka. Jeśli będzie zbyt duża różnica pomiędzy danymi, które my posiadamy, a oświadczeniami, czy deklaracjami mieszkańców, wówczas będziemy musieli dokonywać kontroli. Zmienną ilość osób w gospodarstwie w ciągu roku będzie można korygować poprzez zmianę deklaracji.

**– Jak wyglądać będzie obsługa podmiotów gospodarczych?**

– W pierwszym etapie wdrażania uchwały nie obejmujemy nią przedsiębiorców. Oni będą nadal realizować umowy z MPKG. W perspektywie chcemy objąć tą uchwałą również firmy. Przedsiębiorcy będą płacić od liczby pojemników, które

będą im potrzebne do obsługi ich biznesu.

**– Co z dzikimi wysypiskami? Ciągłe można je spotkać, niestety, np. nad Dunajcem...**

– Musimy sobie poradzić ze wszystkimi śmieciami. Z tymi na posesjach, nad rzekami, porzucenymi w rowach, lasach itd. Możemy wykorzystać do tych celów środki z danin. Te wysypiska – w założeniu ustawy – mają zniknąć. Jeśli każdy mieszkaniec będzie płacił, to powinien swoje śmieci wrzucać do swojego pojemnika, a nie na dzikie wysypisko, bo co to za interes?

**– A przyjezdni?**

– Gospodarz domu powinien zadeklarować ich pobyt jeżeli jest on dłuższy.

**– Pewnie powróci pomysł powołania strażnika gminnego?**

– Strażnicy by się przydali. Ale pamiętajmy, że to koszty, które musiałbym przerzucić na mieszkańców i pokryć ich wynagrodzenie z podatków. Wiele gmin odchodzi od straży miejskiej. Straż jest utrzymywana przez obywatela i jeszcze nakłada mandaty, to się ludziom nie podoba. Trzeba uważać, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Może ważniejsza jest edukacja lokalnej społeczności, a nie karanie.

**– Zima powraca falami. Jaka sytuacja na drogach? Kto ma obowiązek zadbania o chodniki przy posesjach?**

– Obowiązkiem mieszkańców i podmiotów gospodarczych, w tym również właścicieli sklepów, które są zlokalizowane przy chodnikach, jest jego odśnieżanie na wysokości swojej posesji. Samorząd zleca utrzymanie chodników Zakładowi Usług Komunalnych, które nie przylegają do żadnej posesji. Jest wiele pozytywnych przykładów, widać rankiem, gdy idziemy do pracy, mieszkańców, którzy odśnieżają chodniki i swoje posesje. Chodniki buduje się z publicznych pieniędzy, niejednokrotnie na wniosek mieszkańców, żeby poprawić bezpieczeństwo. Zarząd Województwa Małopolskiego przyznając środki na budowę chodników preferuje gminy, które zadeklarują ich utrzymywanie we własnym zakresie przy udziale mieszkańców. Chcemy chodników, musimy je odśnieżać.

**– Trzeba sobie jasno powiedzieć, że wypadkowe mogą skarżyć o odszkodowanie opornych**

**właścicieli posesji, którzy nie zadbał o odśnieżenie chodnika.**

– Może zdarzyć się i taka sytuacja.

**– Jakie koszty ponosi gmina w zimowym utrzymaniu dróg i chodników?**

– Co roku w budżecie jest zaplanowana kwota na zimowe utrzymanie dróg. Firmy są wybrane w drodze przetargu. Płacimy od kilometra odśnieżonej lub posypanej drogi. Prosiłem sołtysów o podejmowanie zdroworozsądkowych decyzji, bo każdy wyjazd to są koszty. Mamy zaplanowane ok. 260 tys. zł na zimowe utrzymanie, jeżeli zima będzie łaskawsza i zostaną nam te środki, to z tych pieniędzy wykonamy dodatkowe prace na drogach. Jeśli nam braknie, to trzeba będzie szukać dodatkowych środków. Rozumiem potrzeby mieszkańców, ale nie możemy reagować na każdy „alarm”. Zdarza się, że śnieg pada cały dzień i niektóre drogi trzeba by pięć razy w ciągu dnia odśnieżać, bez efektów. Drogi gminne mamy bardzo dobrze utrzymane, w górskich terenach musimy więcej korzystać z łańcuchów.

**– W zeszłym roku w wywiadzie dla Głosiciela przestrzegał Pan przed trudnym rokiem 2013...**

– Bo będzie trudny dla całej światowej, europejskiej, ale i polskiej gospodarki. Trudności w budżecie państwa przełożą się na samorządy, to naczynia połączone. Obawy jakie miałem wynikały z faktu, że uchwalając budżet bazujemy na wskaźnikach z trzech lat poprzednich. O ile w poprzedniej kadencji samorządu budżet w roku 2008 był niezły, słabszy rok później, to już ten z roku 2010 był fatalny. Wzrost dochodów nie szedł w parze z gwałtownym wzrostem wydatków bieżących, ta różnica wyniosła tylko 1,6 mln zł. Już wtedy wiedzieliśmy, że musimy mieć bardzo dobre budżety w latach 2011-12, by zniwelować niedomogi budżetu roku 2010. By uzdrowić budżet gminy musieliśmy podejmować niepopularne decyzje, które ograniczały wydatki bieżące, planować nierealne dochody w wysokości ok. 2 mln zł ze sprzedaży mienia. Nie było to przyjemne zajęcie, ale braliśmy to solidarnie z radnymi „na klatę”. Te podjęte działania spowodowały, że obniżyliśmy wydatki bieżące o 2,5 mln zł i teraz z dochodów pozostaje nam ok. 5,5 mln zł na inwestycję i spłatę długów. Ponadto pozyskanie w ostatnich dwóch latach 13 mln zł środków zewnętrznych na inwestycje dodatkowo poprawiło wskaźniki.

**– Gdyby nie było zmian...**

– Byłoby już po gminie, nie uchwalilibyśmy budżetu w roku 2013, podałibyśmy tropem Wojnicz. Dwa lata temu, czy na początku roku 2012 nie miałem tej wiedzy, czy wszystko się uda, czy pomysły i zamierzenia zaakceptuje Rada Miejska, czy udźwigniemy te decyzje.

**– Czyli udało się?**

– To nie jest tak, że mamy coś na zawsze. Uzdrawianie finansów to proces, trzeba ciągle czuwać zarówno nad stroną dochodową, jak i wydatkową. W budżecie naszej gminy nie ma miodu, ale i tragedii nie widać, udało nam się doprowadzić do płynności, poprawiliśmy wskaźniki, które nakłada ustawa o finansach publicznych. Okoliczne gminy patrzą z zazdrością, że udało się nam po raz kolejny na wydatki inwestycyjne przeznaczyć co czwartą złotówkę. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to dotyczy strony dochodowej budżetu, a zwłaszcza mam tu na myśli wpływy z podatku PIT, bo wysokość tego podatku jest wirtualna, ustalana przez ministra finansów. Jeśli nasi mieszkańcy będą tracić pracę, albo ich pobory będą się zmniejszać, to i wpływy podatkowe będą mniejsze. Do końca roku 2014 będzie ubywać nam dzieci w szkołach, a w konsekwencji środków z subwencji oświatowej. Tu są te najsłabsze punkty strony dochodowej budżetu.

**– Tegoroczny budżet gminy w wielu działach inwestycyjnych jest oparty, co cieszy, o środki zewnętrzne, np. z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Czy to jest kwestia życzeniowa czy też umocowana realnie?**

– Środki zapisane w budżecie mamy zagwarantowane, w konsekwencji złożonych i rozpatrzonych wniosków. Tu nie ma wirtualnych pieniędzy. Liczymy na to, że mogą pojawić się kolejne programy, do których będziemy aplikować. Wiem, jak bardzo mieszkańcy wyczekują na budowę kanalizacji i wodociągów, bez rozgłosu pracujemy nad wielkim projektem związanym z gospodarką wodno-ściekową, bezpośrednio w Warszawie będziemy zabiegać o wielką kasę. Nie chcę zapeszać, to resztki środków, ale będziemy walczyć.

**– Jakie akcenty w wydatkach inwestycyjnych?**

– Połowa to wodociągowanie i kanalizacja gminy. Kontynuacja



**GŁOSICIEL**  
Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn  
Ukazuje się od 1993 roku  
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury

32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30

Dyrektor: Kazimierz Dudzik

e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski

DRUK:

Media Regionalne sp. z o.o.

0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50





FOT. MAREK NIEMIEC

Nagroda samorządu dla laureatki konkursu literackiego GKRPA. Od prawej: Maria Dudek, pełnomocnik burmistrza, burmistrz Jerzy Soska, Paulina Nowak z Gimnazjum w Paleśnicy, przewodniczący Rady Miasta Józef Wojtas

budowy wodociągu w Zakliczynie i okolicznych miejscowości ujętych w tym programie. Realizować będziemy cztery duże zadania związane z budową kanalizacji: w Charzewicach, Faściszowej, poza tym zbliżamy się do Stróż, budując sieć biegnącą przez Zdonię, Wołę Stróską. Dodam do tego kanalizację i wodociąg w kierunku kompleksu sportowego na Kamieńcu. Nie jest podłączona hala sportowa, trybuna. Jest tam Orlik, chcemy w tym miejscu organizować imprezy kulturalne i sportowe, mamy poważne zamierzenia inwestycyjne związane z tym terenem. Pracować będziemy nad dokumentacją m. in. dla Roztoki i Zawady Lanckorońskiej, zarówno na budowę kanalizacji, jak i wodociągu. Nie tylko mieszkańcy oczekują na inwestycje, ale też szpital św. Elżbiety w Roztoce, gdzie rodzi się ponad tysiąc dzieci i może w każdej chwili zabraknąć wody, zaś ścieki szpital wywozi samochodem do oczyszczalni. Może uda się kiedyś przy pomocy przepompowni przepchnąć ścieki pod Dunajcem do oczyszczalni?

#### – Jakie inne zadania przyniesie ten rok?

– W tym roku wykonujemy Strefę Aktywności Gospodarczej. Szereg prac będziemy realizować w obiektach oświatowych, to przede wszystkim termomodernizacja szkół w Gwoźdźcu, Wróblowicach i wymiana systemów grzewczych w Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie. Ponadto będziemy modernizować salę w ratuszu i zbudujemy Centrum Aktywności Społecznej w Słonej. Przebudujemy drogę do cmentarza w Zakliczynie, bo z trumną trudno przejść, i wybudujemy parking dla samochodów osobowych. Wiele z tych inwestycji wykonamy z pomocą środków europejskich. Najpierw trzeba wydać trzy złotówki, by dwie się zwróciły, i tak robimy. Sporo środków przeznaczamy na asfaltowanie gminnych dróg. Jeszcze w lutym otrzymamy z budżetu państwa 420 tys. zł na odbudowę dróg w Gwoźdźcu, Kończyskach, Zakliczynie. Mam nadzieję, że to nie ostatnia promesa, w kolejce czeka droga w Wesołowie, Melsztynie i szereg dróg w Zakliczynie. Liczę na środki z Urzędu Marszałkowskiego na dofinansowanie w 50 proc. budowy chodników przy drogach wojewódzkich w Paleśnicy, Faściszowej i Melsztynie. Jeżeli będą środki na chodniki w budżecie powiatu, to będziemy budować na tej samej zasadzie chodniki przy drogach powiatowych w Stróżach i Zakliczynie. Będzie to kolejny dobry rok inwestycyjny w gminie Zakliczyn.

#### – A więc jest to przewidywalny i bezpieczny budżet? Języczkiem u wagi okazała się spora nadwyżka?

– Nie ważne ile zarabiasz, ważne ile potrafisz odłożyć z wypłaty – to jest nadwyżka. Nadwyżka operacyjna jest takim najbardziej miarodajnym pojęciem związanym z kondycją budżetu samorządu. Jest to różnica pomiędzy dochodami bieżącymi a wydatkami. U nas udało się tę nadwyżkę doprowadzić do poziomu 5,5 mln złotych, zarówno w roku 2012, jak 2013. Znaczy to, że tyle z dochodów możemy przeznaczyć na inwestycje lub na spłatę długu. Nie inwestując nic, byliśmy w stanie spłacić zadłużenie gminy w ciągu 2 lat. Gdybyśmy mieli nadwyżkę w wysokości 1,5 mln zł, to takie zadłużenie spłatalibyśmy przez osiem lat. Gminy, które nic nie zaoszczędzą z własnych dochodów, a posiadają stosunkowo duże zadłużenie, muszą przerwać inwestycje, nie uzyskają kredytu, pożyczki, muszą tylko administrować. Właśnie od roku 2014 każda gmina będzie miała indywidualny wskaźnik, który najogólniej będzie mówił o płynności finansowej, zdolności do zadłużania się – zdolności kredytowej, o jej kondycji finansowej. Osoba, która nie zarabia lub zarabia mało – nie ma szans na kredyt, lub musi mieć poręczenie, z gminami jest tak samo. Nasza gmina ma stabilne, dobre finanse, jest wiarygodnym partnerem, a pewno nie zepsujemy budżetu w 2014 roku, by nie zaczynać wszystkiego od początku.

#### – Poproszę o krótkie podsumowanie ubiegłego roku. Sporo działa się w oświacie...

– Zarówno w roku ubiegłym, jak i w 2011, nie unikaliśmy trudnych tematów związanych z racjonalizacją wydatków w oświacie. To były być może niepopularne, ale konieczne posunięcia. Likwidacja szkoły w Dzieżnianinach spowodowała, że dzieci trafiły do lepszej, nowocześniejszej szkoły w Paleśnicy, a wydatki na oświatę zmalały o pół miliona złotych. Przekazanie szkół do prowadzenia stowarzyszeniom we Wróblowicach i Faściszowej, szkół z małą liczbą uczniów, pozwoliło na zaoszczędzenie blisko 600 tys. złotych rocznie.

#### – Bez szkody dla ucznia?

– Wydaje się, że bez szkody. Trudniejsza sytuacja jest we Wróblowicach. Działające tam stowarzyszenie prowadzi szkołę niepubliczną. Nauczyciele otrzymali 6-miesięczne odpłaty, teraz szkoła otrzymuje taką ilość środków, jaką gmina pozyskuje od ministra edukacji. Ilość dzieci uczęszczają-

cych do Wróblowic jest mniejsza niż w Faściszowej, natomiast koszty funkcjonowania tego dużego budynku, wybudowanego niegdyś nieco z przesadnym rozmachem, stawia tę placówkę w trudniejszej sytuacji. Nie chcemy tych stowarzyszeń zostawić samych. Przypomnę, że jeszcze w grudniu Rada Miejska uchwaliła dotację na niepubliczne przedszkole funkcjonujące we Wróblowicach. Tamtejsze stowarzyszenie „uzbierało” 12 dzieci, które zaczęły do przedszkola uczęszczać. W tej szkole nigdy przedszkola nie było. I taką samą dotację zapisaliśmy na rok 2013. Koszty utrzymania budynku w Faściszowej są mniejsze. Stowarzyszenie otrzymuje średnią kosztów funkcjonowania szkół podstawowych w gminie, są wyższe niż subwencja. Patrząc na ograniczone zatrudnienie w Faściszowej i zaradność stowarzyszenia, dobrą pracę dyrektora, który poszukuje tych dodatkowych środków z innych źródeł, jestem przekonany o sukcesie. To są dobre wzorce i praktyki. Paradoksalnie, okazuje się, że w jednej i drugiej placówce wzrosła liczba uczniów. Uczniowie mają w ofercie zajęcia pozalekcyjne, wyjazdy na basen, bogaty program ferii, powstała tu ogromna inicjatywa, wydaje się, że uczeń nie stracił, ale zyskał. Jeśli stracili, to nauczyciele, ale prawda jest taka, że straciliby jeszcze więcej, gdyby doszło do całkowitej likwidacji szkoły i przeniesienia uczniów do szkoły w Zakliczynie. Jeżeli kondycja finansowa gminy będzie dobra, to można przeznaczyć dodatkowe środki na granty dla stowarzyszeń, a pośrednio i dla nauczycieli.

#### – Co dalej z „zaciskaniem pasa”...?

– Nie widzę tego zaciśnięcia pasa, to określenie nie pasuje do naszej gminy. My mamy pas dobrze zapięty, realizujemy większe budżety, po stronie wydatków 40 milionów, nigdy tak nie było. Mamy więcej pieniędzy w obrocie, więcej pozyskujemy, więcej wydajemy, ale robimy to inaczej. Tutaj nie chodzi tylko o oszczędności, ale inny sposób wydawania publicznych pieniędzy. W Polsce jeszcze tak dużo środków źle wydajemy, państwo jest za drogie, samorządy – wszystkie: wojewódzkie, powiatowe, gminne dużo kosztują, ale to temat na osobny wywiad. W edukacji musimy inwestować w ucznia, ze środków na kulturę więcej przeznaczać dla instruktorów, zespoły, na ciekawy koncert, występ, sztukę, na rozwój talentów. Pewnie przez kilka lat będziemy się zastanawiać, czy książka wypożyczona w bibliotece publicznej ma taką samą wartość edukacyjną, jak ta wypożyczona

w bibliotece szkolnej. Tego musimy się cały czas uczyć, chodzi o działania efektywne, by za mniejsze środki można zrobić więcej. My wydajemy częściowo pieniądze mieszkańców i musimy to robić rozsądnie. Aby wydawać więcej i nie oszczędzać, należałoby podwoić podatki w gminie, bo państwo nie da więcej. Myślę, że pamięta Pan debatę nad podatkami w gminie...

#### – A jak to wygląda w jednostkach?

– Nastąpiły zmiany organizacyjne w instytucjach. Chciałbym podkreślić sytuację w Zakładzie Usług Komunalnych, gdzie nastąpiło ograniczenie zatrudnienia i wzrost zadań, pozwalających na zarabianie, np. wykonywanie usług przy drogach wojewódzkich, szereg prac związanych z utrzymaniem czystości. Zakład otrzymywał poprzednio 420 tys. zł dotacji, a w tej chwili otrzymuje dotację jedynie do transportu, by mniej płacili mieszkańcy i zachęcić ich do wywożenia ścieków, a nie wpuszczania do rowów. Tak naprawdę zmniejszyliśmy o 400 tys. dotację w skali roku. W ciągu czterech lat jest to suma 1,6 mln zł! Pojawiły się też nowe pojazdy specjalistyczne, które zakupiliśmy z programów europejskich, jest nowa oczyszczalnia, przybywa kanalizacji... Zakład powoli staje na nogi i powinien przynosić zysk gminie, a nie straty po zainwestowaniu tylu milionów.

#### – Wodociąg w Zakliczynie to kolejna rzecz warta uwagi...

– Cieszę się, że wreszcie rozpoczęliśmy długo oczekiwaną inwestycję w mieście, czyli budowę wodociągu. Kilka lat trwało przygotowanie dokumentacji, z całą procedurą związaną z pozwoleniem na budowę i pozyskaniem środków, to zadanie jest kontynuowane w tym roku. Liczę, że w 2014 zamkniemy temat wodociągowania Zakliczyna i tych terenów ujętych w projekcie.

#### – A drogi?

– W ciągu dwóch lat 25 km asfaltu położyliśmy na drogach gminnych, z tego 15 km w roku 2012. Takiego wyniku w gminie chyba nie było, jeśli był – to bardzo dawno. Udało się sporo środków pozyskać z budżetu państwa w ramach tzw. powodziówek oraz z Urzędu Marszałkowskiego.

#### – Gmina szczeni się też osiągnięciami na niwie sportowo-rekreacyjnej...

– W ciągu dwóch lat powstały dwa „Orliki”, tym razem w Paleśnicy, place zabaw przy szkołach i obiektach sportowych, wiatra rowerowa w Rudzie, te walory podnoszą atrakcyjność turystyczną gminy.

#### – Powiat ma nowy zarząd. Współpraca ze starostą Krasem była owocna?

– Przez 4 lata to był mój przełożony i był otwarty na rozwiązania i pomysły, które zgłaszałem. Wyremontowaliśmy warsztaty szkolne, utworzone zostały wspólnie pracownie, siłownia, sale dydaktyczne. Był otwarty na ciekawe pomysły, dał się przekonać i przeznaczył środki na zakup busa, przez co szkoła ma transport lokalny, może jako jedyna w Polsce. Myśmymy nie tracić czasu na rozmowy, nie pisałem pism. Zgłaszałem propozycje i rozwiązania wraz z uzasadnieniem ekonomicznym. Był najlepszym starostą od powstania Powiatu. Dotrzymywał słowa, nie to co poprzednicy, którzy mamili mnie przez dwa lata obietnicami o pełnowymiarowej hali przy szkole, a zrobili swoje. Różniliśmy się tylko spojrzeniem na szpital ginekologiczny, ja uważałem, że Pan Goryca

powinien dostać kontrakt po zainwestowaniu tylu własnych pieniędzy, starosta obstawał za Tuchowem.

#### – Jak Pan postrzega tę nową, polityczną jakość? Jak może mieć przełożenie dla naszej gminy?

– Myślę, że starosta i politycy wybierani są po to, by współpracować. Nie przewiduję zmiany nastawienia do naszej gminy. Znam poprzedniego, jak i obecnego Starostę, nie przewiduję zamrożenia stosunków. Mamy kilka wspólnych tematów, najważniejsze to funkcjonowanie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych i Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, ale i drogi, budowa chodników przy drogach powiatowych na zasadach porozumienia. Będziemy wspólnie organizować Dni Powiatu Tarnowskiego w Zakliczynie, uroczystości patriotyczne, zwłaszcza w Jamnej. Zmiany wtedy mają sens, kiedy prowadzą ku lepszemu. Odpowiedzialność za zmianę biorą radni powiatowi i to oni muszą wyborcom udowodnić, że było to w interesie mieszkańców, bo od nich dostali mandat. Zakładałam, że dokonujący tych zmian są pewni, że nowe władze powiatu będą działać efektywniej niż dotychczasowe i tego im życzę.

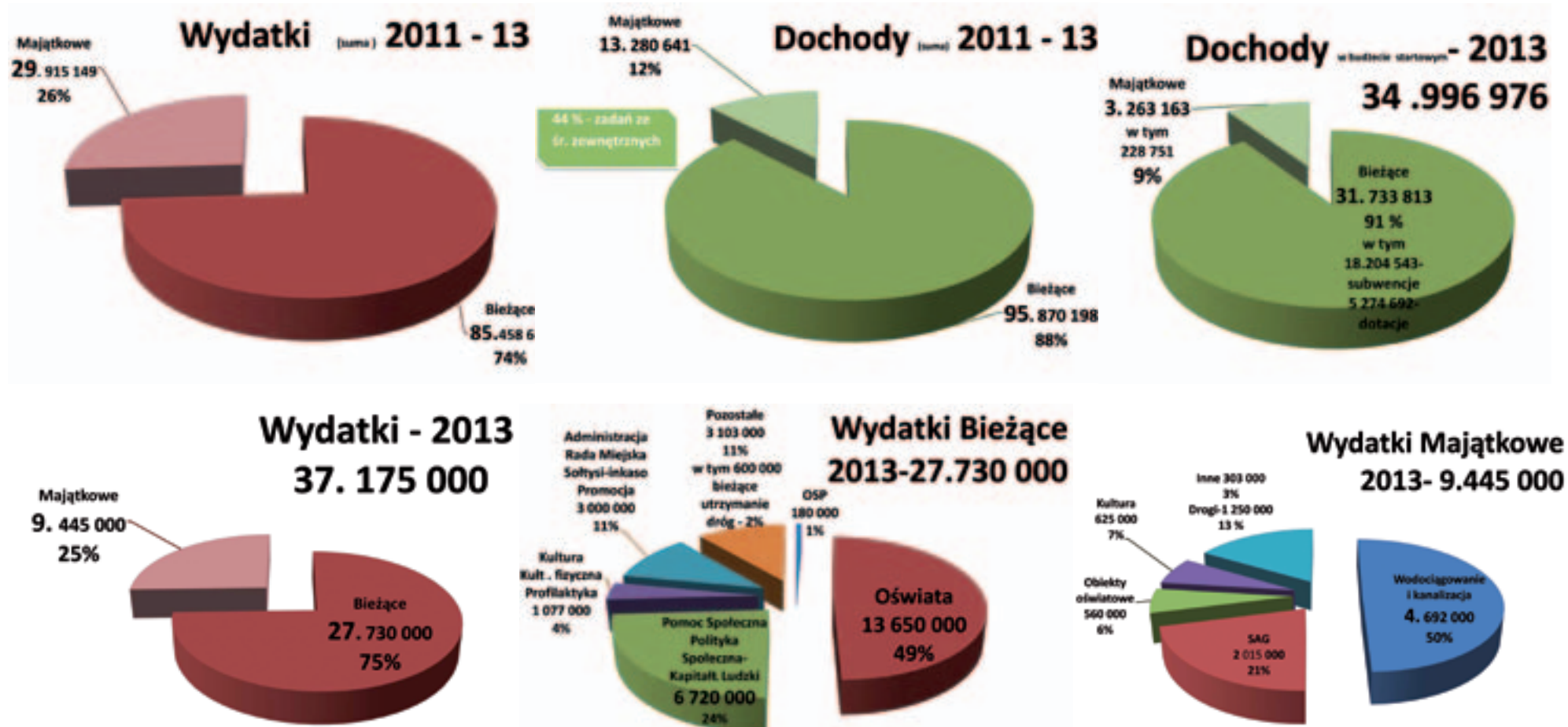
#### – Ostatnie pytanie dotyczy nagrody Tarnowskiej Fundacji Kultury. Statuetki Uskrzydłonych otrzymali m. in. zakliczyńscy Samarytanie oraz Głosiciel – zarówno Towarzystwo, jak i nasza gazeta obchodzą w tym roku jubileusz 20-lecia istnienia. To uhonorowanie dorobku zasłużonej organizacji pozarządowej, ale zwrócenie też uwagi na rolę mediów samorządowych. Mieliliśmy okazję wspólnie odbierać tę nagrodę w Sali Lustrzanej przy ul. Wałowej...

– Trzeba być dumnym z aktywności lokalnego społeczeństwa. Ta nagroda dla Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II, dla Głosiciela, ale i wcześniejszych laureatów z naszej ziemi, świadczy o tym, że mamy ogromne bogactwo w naszej gminie. Są to ofiarni ludzie, których widać w przeróżnych działaniach, jak np. w Domu Pogodnej Jesieni, gdzie służą ludziom schorowanym, niedołączym, samotnym. Gratuluję Samarytańskiemu Towarzystwu nie tylko tej nagrody, ale i prężnej działalności. Jeśli chodzi o lokalne media, to też jestem zadowolony. Przyjąłem statuetkę w podziękę dla dorobku Głosiciela, jako uhonorowanie pracy wielu osób obecnych w jego historii, założycieli, redaktorów, włodarzy gmin. W podziękę dla osób, które spełniały się i spełniają nadal na łamach pisma. Głosiciel to takie medium, które pozwala władzy samorządowej lepiej komunikować się ze społeczeństwem. To jest główna nasza rola, żeby ten przepływ informacji pomiędzy urzędem, burmistrzem, radą miejską, instytucjami działającymi w gminie a lokalną społecznością był jak najlepszy. Chodzi o przekazywanie informacji, poglądów, prowadzenie dyskusji. Skoro Głosiciel przetrwał 20 lat, pomimo zmian rad, burmistrzów, wójtów, to znaczy, że służy lokalnej społeczności i służy dobrze. Zaufanie samorządu do naszych lokalnych mediów jest duże, bowiem Urząd nie korzysta z innych mediów ponadlokalnych, innych gazet czy portali internetowych. Tym samym nie ponosi dodatkowych kosztów, bo nikt za dziękuję nie pisze. Niech tak pozostanie, niech Głosiciel będzie jeszcze lepszy i doczeka kolejnych jubileuszy.

#### – Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ: MAREK NIEMIEC





# Budżet sukcesu

## 25. SESJA RADY MIEJSKIEJ



## Rada jednomyślnie za budżetem

TAKIE I MOCNIEJSZE OKREŚLENIA  
PADAŁY PODCZAS BUDŻETOWEJ  
SESJ, PRZEPROWADZONEJ W DNIE  
21 STYCZNIA BR. RADNY MIĘŁA  
POKUŚ SIĘ NAWET O STWIER-  
DZENIE, ŻE TO „MISTRZOSTWO  
ŚWIATA!”. EUFORIA UZDZIAŁA SIĘ  
RADNYM W ZWIĄZKU Z DUŻYM  
ZWIĘKSZENIEM WYDATKÓW  
NA INWESTYCJE, M. IN. DZIĘKI  
UZYSKANEJ NADWYŻCE OPERA-  
CYJNEJ, KTÓRA WSPARŁA MOŻLI-  
WOŚCI TEGOROCZNYCH FINANSÓW.

Gmina jest w dobrej kondycji, kryzys jej nie grozi, a to uzasadniony powód do zadowolenia w okresie gospodarczego spowolnienia. Stąd szereg pochwał i podziękowań w stronę burmistrza i skarbnik gminy. Dwa sceptyczne głosy z sali zostały szybko spacyfikowane, wszak umowa była

taka, że po budżetowych ustaleniach komisji Rady Miejskiej inne potrzeby i sprawy nie będą artykułowane podczas tej najważniejszej sesji w roku. Po krótkiej dyskusji i odczytaniu pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, Rada Miejska jednogłośnie zaakceptowała projekt budżetu gminy na rok 2013.

Zanim podjęto tę ważną uchwałę, uczestnicy sesji wysłuchali sprawozdania z realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie oraz przyjęła analogiczny program na ten rok. Relacjonowała pełnomocnik burmistrza Maria Dudek.

Następnie zatwierdzono dofinansowanie dożywiania naszych uczniów uczących się w placów-

kach wychowawczych w gminach: Czchów, Ciężkowice, Gródek, Pleśna i w Tarnowie. Ustalono też zasady dotowania Zakładu Usług Komunalnych. Przeznaczono dotację na rzecz gminy miasta Tarnowa na prowadzenie w ratuszu punktu Powiatowego Urzędu Pracy.

Radni zajęli się też drugim pod względem ważności tematem tego dnia, a mianowicie tzw. ustawą śmieciową, która wchodzi w życie 1 lipca tego roku. Propozycja dla mieszkańców dotyczy trzech stawek: 20 zł dla 1-2 osób w domu, 26 zł - dla 3-4 os., 32 zł - powyżej 5 osób. Opłata wiąże się z obowiązkową segregacją odpadów, przy braku selekcji stawki wzrastają, odpowiednio: 30 zł, 39 zł i 48. Do końca czerwca umowy należy wypowiedzieć MPKG, bowiem gmina będzie podpisywać własne



**Janusz Klocek - sołtys Borowej**

z mieszkańcami. Burmistrz obiecał pomoc w tym względzie przy okazji odbioru deklaracji. Wzory deklaracji (winny być skompletowane w magistracie do 31 marca br.) będą dostarczane do domów, należy w nich wskazać ilość osób faktycznie przebywających na posesji, zmiany stanu osobowego w ciągu roku będzie można kory-

gowa i zgłaszać w Urzędzie Miejskim. 120-litrowe pojemniki będą opróżniane dwa razy w miesiącu, worki z bioodpadami (liście, trawa) raz w miesiącu, odpady segregowane w workach - co dwa miesiące. Punkt odbioru odpadów wielkogabarytowych będzie przyjmował dostarczane tu zniszczone meble, AGD, RTV itp. Pobór opłat odbywać się będzie kwartalnie, można regulować w kasie Urzędu, przelewem, również za cały rok.

Przeważnie, w związku z wyborem nowego sołtysa Borowej, radni zatwierdzili korektę stosownej uchwały ws. poboru podatku. Po sprawozdaniu burmistrza Soski z działalności międzysesyjnej, w której poinformował m. in., że znalazł się wraz z trzema innymi burmistrzami w Forum Opiniotwórczym Województwa Małopolskiego, radni Piechnik i przew. Wojtas w wolnych wnioskach domagali się przywrócenia usług stomatologicznych w Paleśnicy i Filipowicach, zaś Stanisław Nadolnik pochwalił się sukcesami Zespołu Folklorystycznego Gwoździec w Konkursie Kołodników w Lipnicy Murowanej.

Na koniec sesji pojawiły się kwiaty i serdeczne życzenia dla wiceprzewodniczącego Henryka Lasoty z okazji jego imienin.

**Tekst i fot. Marek Niemiec**

### STAWKI OPŁAT ZA ODBIÓR ODPADÓW

| LP | GOSPODARSTWO<br>1-2 OSOBY. | GOSPODARSTWO<br>3-4 OSOBY. | GOSPODARSTWO<br>5i WIĘCEJ OSÓB. |                                     |
|----|----------------------------|----------------------------|---------------------------------|-------------------------------------|
| 1  | 20                         | 26                         | 32                              | Odpady<br>segregowane<br>u źródła   |
| 2  | 20                         | 39                         | 48                              | Odpady<br>niesegregowane.<br>+ 50 % |





Publikujemy wywiad z byłym starostą tarnowskim Mieczysławem Krasem, który funkcję tę piastował od wyborów w roku 2006 do 29 stycznia 2013 roku, wcześniej przez 8 lat piastował funkcję wiceburmistrza Tuchowa. Mieczysław Kras został odwołany ze stanowiska starosty podczas 30. sesji Rady Powiatu Tarnowskiego w wyniku porozumienia klubów PiS – PO – PSL. Wywiad z Mieczysławem Krasem dla portalu Zakliczyninfo i miesięcznika Głosiciel został przeprowadzony 17 stycznia w Zakliczynie.

# Pozostanę samorządowcem – odrzucam polityczne projekty

## ROZMOWA Z BYŁYM STAROSTĄ TARNOWSKIM MIECZYŚLAWEM KRASEM

**Kazimierz Dudzik: - Panie Starosto, proszę scharakteryzować powiat tarnowski.**

Mieczysław Kras: - Powiat Tarnowski składa się z 16 gmin i jest jednym z największych powiatów w Polsce - pod względem terytorialnym to szósty w kraju powiat. Na terenie powiatu mieszka ponad 197 tys. mieszkańców. Bardzo ciekawe jest geograficzne położenie Powiatu Tarnowskiego; od północy powiat zahacza o skrawek Niziny Sandomierskiej, by z południową linią miasta Tarnowa przejść w Pogórze Karpackie – Góra św. Marcina jest pierwszym na tej linii wzniesieniem Pogorza Karpackiego. Takie położenie powiatu i ukształtowanie terenu powoduje, że mamy do czynienia z różnorodnymi formami aktywności gospodarczej powiatu. Na północny dominują wysokotowarowe gospodarstwa rolne, wokół miasta Tarnowa rozwija się mocny sektor usług i wytwórczości. Warto wiedzieć, że rejon wokół miasta Tarnowa jest drugim po Krakowie węzłem komunikacyjnym Małopolski. Na południu mamy Pogórze Ciężkowicko-Rożnowskie i wspaniałe warunki dla turystyki od Tuchowa przez Ciężkowice po Zakliczyn i trzeba powiedzieć, że mieszkańcy tych gmin wykorzystują te atuty, czego dowodem jest nie tylko bardzo dobra oferta gospodarstw agroturystycznych, ale coraz szerszy wachlarz oferty atrakcyjnego wypoczynku.

**- Czym w szczególności, Pańskim zdaniem, można przyciągnąć do nas turystów?**

- Chciałbym zwrócić uwagę na ważną sprawę, a mianowicie nasze zasoby kulturowe i historyczne. Mamy przepiękne miasteczka takie jak Tuchów, Zakliczyn, Wojnicz czy Ciężkowice; to są miasteczka z klimatem historycznym, z zabytkową zabudową, miejscowości, które poza Tuchowem na powrót uzyskały status miejski. Mamy sieć tras rowerowych, trasy dla turystyki



FOT. KAZIMIERZ DUDZIK

konnej, trasy spacerowe, piękne miejsca widokowe. Na zasoby kulturowe i historyczne składają się takie piękne miejsca jak Jamna, tutaj w gminie Zakliczyn. Mamy dwie piękne uroczystości, tutaj w gminie Zakliczyn: Święto Pojednania oraz rocznicę Bitwy pod Jamną.

**- W strategię edukacji historycznej wpisuje się program opieki nad cmentarzami z okresu I wojny światowej, działania Powiatu Tarnowskiego w tym obszarze były pionierskie...**

- Tak. Od początku istnienia Powiat Tarnowski zainicjował program ochrony cmentarzy

wojennych z okresu I wojny. Warto wiedzieć, że na 400 cmentarzy wojennych, które znajdują się w zachodniej Galicji 111 cmentarzy znajduje się na terenie Powiatu Tarnowskiego, w tym największy z cmentarzy w Łowczówku, gdzie zginęli nasi Legioniści. Przypomnę, że w czasach międzywojennych w Łowczówku organizowane były uroczystości rangi państwowej. My, jako powiat, kontynuujemy tę patriotyczną tradycję i zawsze w pierwszą niedzielę listopada organizujemy tam wielką uroczystość patriotyczną. Doprowadziliśmy do odnowienia i renowacji wielu cmentarzy. Współpracowaliśmy w tym zakresie z „Czarnym Krzyżem”, z konsulatami Austrii, Węgier, Republiki Czech. Pozyskaliśmy pieniądze na ten cel z różnych źródeł – potem te zadania decyzją wojewody przeszły pod nadzór gmin. Niemniej jednak my cały czas staramy się rozciągać opiekę nad tymi miejscami i obecnie mocno przygotowujemy się wspólnie z Powiatem Gorlickim do obchodów 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej. Trzeba pamiętać o tym, że przecież w latach 1914-15 front stał na linii Gorlice-Tarnów.

**- Dlaczego należy dbać o dziedzictwo kulturowe, dlaczego takie działania ważne są dla ludzi, dla samorządu?**

- Z kilku powodów. Po pierwsze jest to tradycja naszych przodków, naszych ojców. Jest to dziedzictwo kulturowe, które mamy obowiązek chronić i inicjować oraz wspierać działania mające na celu jego ochronę. Te działania angażują ludzi zarówno starszych jak i młodszych do pracy. Jeżeli ja widzę orkiestrę, np. w Filipowicach, która się składa w 70 proc. z dzieci, więc jak można taki projekt nie wspierać? To jest coś wspaniałego! Zawsze starałem się wspierać takie działania i dokąd mi będzie dane będę to robił. Kultura jest tak piękną wartością, że nie można się zastanawiać

czy ją wspierać czy nie. Mam na myśli to, że z jednej strony należy chronić tradycję, kulturę ludową, ale z drugiej wspierać to, co niosą nowe trendy kulturowe, bo one też z czasem staną się częścią tego co nazywamy dziedzictwem kulturowym.

**- Chciałbym zapytać Pana Starostę o to, jak Powiat Tarnowski radzi sobie w kryzysowych czasach?**

- Najważniejszym faktem jest to, że myśmy nigdy nie zadłużyli powiatu do granic wytrzymałości, co przydarzyło się niektórym gminom i powiatom w Polsce. Myśmy zawsze, jak to się mówi, „mieli gdzieś tam z tyłu głowy” zakodowane te wskaźniki poziomu zadłużenia samorządów. Poza tym górna granica tych wskaźników Ministra Finansów spowodowałaby, że powiat straciłby finansową płynność. Zawsze to zadłużenie było takie, że nie powodowało ono problemów budżetowych. Na dziś mogę powiedzieć, że nie mamy większych kłopotów z budżetem powiatu. Przykładem jest to, że nam na bieżące utrzymanie nigdy pieniędzy nie brakło; myśmy nie zlikwidowaliśmy ani jednej placówki oświatowej, co czynią gminy czy inne powiaty. Nie likwidowaliśmy domów pomocy społecznej, co prawda DPS w Ruchowej nam się nie utrzymał, ale w jego miejsce powołaliśmy dom dziecka. Przestrzegam jednak przed tym, że ponieważ kończy się perspektywa budżetowa na lata 2007-2014, to w najbliższych dwóch latach mniej będzie pieniędzy na inwestycje.

**- Proszę powiedzieć, co ma zwykły obywatel z tego, że jest powiat?**

- Przede wszystkim powiat realizuje takie zadania, które nie byłaby w stanie organizować pojedyncza gmina, bo to są takie zadania, które wykraczają poza zadania gminy i obejmują obszar większy niż jedna

czy kilka gmin. My jako powiat składający się z 16 gmin prowadzimy 5 domów pomocy społecznej i jeden dom dziecka, zajmujemy się zadaniami związanymi z funkcjonowaniem rodzin zastępczych, ponosząc spore koszty w tym zakresie, prowadzimy 14 jednostek oświatowych, w tym 10 szkół ponadgimnazjalnych. W tym mieście chcę powiedzieć, że dwukrotnie odbierałem nagrodę „Powiat na szóstkę” przyznawaną za działalność w obszarze oświaty – to jest nobilitacja dla powiatu pokazująca, że bardzo dobrze prowadzimy jednostki oświatowe. Powiat zajmuje się drogami; na terenie powiatu mamy 600 km dróg powiatowych które należy remontować i utrzymywać w należytym stanie. Ja nie będę dużo mówił o administracyjnych obowiązkach powiatu, takich jak sprawy związane z geodezją, budownictwem, wydawaniem praw jazdy, rejestracją samochodów. Od 19 stycznia starostwa wydają prawa jazdy po pomyślnym zdaniu egzaminu, a ośrodki ruchu drogowego zajmują się tylko organizacją i przeprowadzaniem egzaminów.

**- Kontynuując poprzedni wątek; co ma gmina Zakliczyn dzięki powiatowi?**

- Na terenie gminy Zakliczyn realizujemy te same zadania co na terenie całego powiatu, tylko może w większym jeszcze zakresie. Mamy tutaj piękny DPS w Stróżach, mamy w Zakliczynie największą szkołę ponadgimnazjalną. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie ma największy nabór uczniów w powiecie i szczyty się największymi osiągnięciami, jeżeli brać pod uwagę egzaminy. Tutaj w Zakliczynie mamy Centrum Szkolenia Zawodowego dla naszej młodzieży i z tego, co wiem z analiz prowadzonych przez dyrektorów szkół, to że absolwenci z ZSP w Zakliczynie uzyskują najwyższy wskaźnik zatrudnienia, czyli można powiedzieć, że szkoła nie „produkuje

REKLAMA

**Dunajec-Biała**  
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA  
[www.dunajecbiala.pl](http://www.dunajecbiala.pl)

**Tak blisko**  
2007-2013

**CHOPOK JUH**  
[www.maschopokjuh.sk](http://www.maschopokjuh.sk)

**Europejski Projekt Współpracy**  
"Turystyka Wiejska w Europie Środkowej"

**Cross-border cooperation project**  
"Rural Tourism in Central Europe"



bezrobotnych”. Z innych ważnych spraw, chciałbym zaznaczyć, że wspólnie z Burmistrzem Jerzym Soską postaraliśmy się o Strefę Gospodarczą, ściśle współpracując przy jej tworzeniu. Zobaczymy jak dalej będzie rozwijać się ta Strefa, ale bardzo bym chciał, żeby przedsiębiorcy zainteresowali się tym terenem między innymi dlatego, że Strefa leży tuż przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, który kształci dobrych fachowców, co jest istotnym argumentem dla inwestora. Wspólnie staramy się promować walory gminy Zakliczyn. Zakliczyn ma markę stolicy zagłębia fasolowego i od początku, gdy w Zakliczynie organizowano Święto Fasoli Powiat Tarnowski był i jest partnerem tej jednej z największych imprez organizowanych na terenie powiatu. W skali powiatu mamy 600 km dróg, a w gminie Zakliczyn 45 km dróg powiatowych. W ostatnich latach wykonaliśmy tutaj wiele nawierzchni asfaltowych w rejonie m.in. takich miejscowości jak Gwoździec i Słona, gdzie udało się położyć nawierzchnie na długich odcinkach. Powiat bardzo blisko współpracuje ze strażami pożarnymi, szczególnie tymi, które robią coś więcej niż wynika to z ich działań pożarniczych i ratunkowych, tak jak to dzieje się w Filipowicach, gdzie działa orkiestra dęta i w Gwoźdźcu. Wspieramy kulturę ludową czego przykładem jest wsparcie dla Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”, który osiąga tak wiele sukcesów na festiwalach i przeglądach – my cieszymy się z tego, bo przecież jest to bardzo dobra promocja nie tylko gminy Zakliczyn, ale i powiatu.

#### - Z czego wynika ta wyjątkowa łaskawość wobec gminy Zakliczyn; czy to Pańskie osobiste sentymenty, czy może radni powiatowi z tej gminy są tak skuteczni?

- Ja czuję sentyment do gminy Zakliczyn, ponieważ w czasach, gdy Kazimierz Korman był jeszcze burmistrzem to z gminą Zakliczyn bardzo dobrze mi jako staroście się współpracowało – oczywiście teraz też z obecnym Burmistrzem bardzo dobrze nam się współpracuje – to jest gmina, z którą współpraca układa się bardzo dobrze. Mamy Jamną, fasolę i inne wspólne przedsięwzięcia i jak mamy do czynienia z dobrym partnerem to przynosi to dobry rezultat.

#### - A jak wygląda współpraca z radnymi powiatowymi z gminy Zakliczyn?

- Odkąd istnieje powiat, już w pierwszej kadencji z wszystkimi

radnymi z tej gminy współpracowałem bardzo dobrze. Jako staroście, to muszę powiedzieć, że na przykład w poprzedniej bardzo fajnie układała mi się współpraca z Sylwestrem Gostkiem i oczywiście z obecnymi radnymi Kazimierzem Kormanem i Dawidem Chrobakiem ta współpraca układa się dobrze. Każdy z tych radnych dba niesamowicie o gminę Zakliczyn – to trzeba jasno powiedzieć, że każdy z nich przychodzi do starosty i bardzo zabiega o sprawy ważne dla gminy. Kolega radny Kazimierz Korman dla mnie jest osobą, która na samorządzie, można tak powiedzieć, zjadła zęby. Tyle lat Kazimierz Korman przepracował w samorządzie - jego doświadczenie jest ogromne.

#### - Jakie inwestycje, przedsięwzięcia, projekty trzeba uznać za największe osiągnięcia Powiatu Tarnowskiego za Pańskich rządów?

- Jednym z największych osiągnięć była budowa trzech sal gimnastycznych przy szkołach ponadgimnazjalnych w Gromniku, Radłowie i w Wojniczu. Cenną inwestycją była budowa krytej ujeżdżalni koni w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Zbylitowskiej Górze. W tutejszym Ośrodku jest 6 koni, wszystkie pracują w hipoterapii i terapeutycznej jeździe konnej. Wybudowaliśmy boisko ze sztuczną nawierzchnią w Ryglicach. W Kolkówce w gminie Rzepiennik adaptowaliśmy i rozbudowali budynek byłej szkoły pod potrzeby Domu Wczasów Dziecięcych oraz wybudowanie w ubiegłym roku nowego budynku na ten cel w Jodłowie Tuchowskiej. Wykonaliśmy wiele inwestycji proekologicznych, takich jak remonty kotłowni w szkołach powiatowych w Wojniczu i Radłowie, DPS-ach w Sieradzy i Wietrzychowicach. Za to wszystko – nie mówię, żeby się tylko chwalić – za takie proekologiczne inwestycje Powiat Tarnowski w rankingu powiatów w Polsce uzyskał pierwsze miejsce na 311 ocenianych powiatów. Przejdźmy teraz do inwestycji drogowych. Trzeba powiedzieć, że za ostatnie 6 lat położyliśmy około 300 km nowych nawierzchni asfaltowych – to jest nieprawdopodobne osiągnięcie – takiego wyniku w historii powiatu nie było, a trzeba pamiętać o tym, że w 2000 roku mieliśmy oszacowane szkody powodzienne w drogownictwie na kwotę prawie 40 mln zł. Na dzień dzisiejszy są jeszcze sporadyczne może przypadki, może jedno, najwyżej dwa osuwiska na terenie powiatu, które nie są usunięte. Tutaj mam kolejny ranking Związku Powiatów i Gmin Polskich pod nazwą „Dobry Polski Samorząd”,

w którym zostaliśmy sklasyfikowani w skali kraju w roku 2011 na 16 miejscu, a w 2012 roku na 4 miejscu. W tym rankingu ocenie poddano m.in.: funkcjonowanie jednostki samorządowej, rozwój społeczeństwa informacyjnego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem i informacją, promocja rozwiązań w zakresie służby zdrowia i pomocy społecznej, wspieranie działań na rzecz gospodarki rynkowej, promocja działań proekologicznych, współpraca krajowa i międzynarodowa, działania promocyjne. W 2012 roku ten ranking ZPiGP wygrał powiat kielecki, drugi był powiat bielski, trzeci cieszyński i czwarty tarnowski.

#### - Jako starosta zbierał Pan bardzo dobre recenzje za kadencję 2006-2010 od wielu radnych, wójtów, burmistrzów, parlamentarzystów różnych opcji politycznych i nagle coś się stało w „powiatowej polityce tarnowskiej” tuż przed wyborami 2010 roku? Czy to nie przypadkiem stało się tak, że „gwiazda polityczna” Mieczysława Krasa zaczęła za bardzo błyszczeć?

- Zapewne tak, tylko ja jakichś wielkich ambicji politycznych nigdy nie miałem, tylko że ja jak się biorę za coś do roboty, to traktuję to poważnie. Kiedy przyszłem do powiatu, to starałem się wykonywać swoje obowiązki do końca i to spowodowało, że jak pan to ujął „błyszczałem”, a raczej powiat „błyszczał” na całą okolicę. Tutaj rzeczywiście, jak politycy zaczęli się rozglądać, to mogli rzeczywiście uznać, że facet za dobrze sobie radzi i może troszeczkę trzeba go ukrócić...

#### - Odnoszę wrażenie, że w samorządzie lokalnym, do jakiego samorząd powiatowy obok gminnego należy, coraz ciężiej wyobrazić sobie skuteczną działalność bez tzw. parasola partyjnego. Wydarzenia ostatnich tygodni w Powiecie Tarnowskim tylko potwierdzają tę tezę...

- Tak, przy czym w gminie jest o wiele łatwiej dzięki temu, że mamy bezpośrednie wybory wójta, burmistrza, który dzięki temu uzyskuje społeczny mandat. Jeżeli burmistrz wygra wybory, to praktycznie przez 4 lata ma możliwość swobodnego zarządzania gminą. W samorządzie powiatowym nie zdecydowano się na wprowadzenie takiego modelu, w związku z tym jest to znakomita okazja dla sił politycznych, parlamentarzystów do urządzania sobie poletek walki politycznej...

#### - ...czyli starostę powinno wybierać się w wyborach bezpośrednich, a nie jak teraz - przez radę powiatu...

- ...taki pomysł zresztą już był, ale z niego zrezygnowano. To byłoby najlepsze rozwiązanie, gdyby starostę wybierano tak jak burmistrzów w wyborach powszechnych, wtedy skończyłyby się polityczne naciski i wpływy parlamentarzystów. W tym też zawiera się odpowiedź, dlaczego z pomysłu bezpośrednich wyborów starosty zrezygnowano.

#### - Mimo wszystko w takich uwarunkowaniach pokazał Pan w 2010 roku, że nie mając mandatu radnego powiatowego i poparcia potężnego politycznego lobby starostą pan został. Czy to było zaskoczenie dla, do niedawna, Pana partii, a teraz nastąpił kontratak?

- To, co miało miejsce ponad dwa lata temu, czyli zamiana list wyborczych, nie do końca się udało. Okazało się że mimo zamienionych list i tak sześciu „moich” radnych do Rady Powiatu weszło i to było zaskoczeniem dla PiS-u. Myśmy to wykorzystali, Platforma Obywatelska powiedziała tak dla koalicji i udało się wygrać i wyłonić Zarząd Powiatu. Teraz mamy do czynienia z zaplanowanym ciągiem działania. Jak prześledzimy wszystkie działania, to zobaczymy, że cały czas im chodziło po głowie to, żeby Krasa się pozbyć; najpierw wyrzucenie mnie z partii, potem rozwalenie Klubu Radnych PiS, potem pod strachem przeciągnięcie części niezrzeszonych radnych do Klubu PiS, w którym jest 6 radnych należących do PiS, a 4 radnych niezrzeszonych, którym uświadomiono, że na następne wybory nie będą mieć możliwości kandydowania jako „wolne elektryony”. To był cały ciąg działań zmierzających do odwołania Zarządu Powiatu.

#### - Wygra Pan czy przegra to starcie?

- Rozmowy są prowadzone na wszystkich możliwych kierunkach i ja też nie śpię, tylko prowadzę rozmowy. Chcę tutaj podkreślić, że rozmowy rozpocząłem z Klubem PiS-u, ale tam nie było z kim prowadzić rozmów – powiedzieli mi, że nie ma o czym rozmawiać. Rozpocząłem rozmowy z PSL-em. Odbyliśmy kilka takich rozmów i były to dobre, rzeczowe rozmowy, następne są przed nami, a do sesji jest jeszcze kilka dni, więc nie ma co przesądzać sprawy.

#### - Jak te polityczne rozgrywki wpłyną na kondycję Powiatu Tarnowskiego?

- Sprawa jest taka, że tę polityczną rozróbę robi się pod sztandarami demokracji; mamy wolność, chcemy wprowadzić oszczędności, żeby mieszkańcom powiatu żyło się lepiej. Demokracja dała wolne wybory, podczas których wybieramy reprezentantów społeczeństwa do władz na okres całej kadencji, na cztery lata. Nigdzie w żadnej ustawie nie jest zapisane, że po dwóch latach ma być robiona rozróbka – więc szermowanie demokracją w ustach tych panów ma się nijak do rzeczywistości. Kolejna sprawa: ja na to patrzę w kategoriach skoku na powiat i skoku na kasę! Jeśli, jak czytam artykuł w gazecie, że w najbliższym czasie zostanie powołany nowy Zarząd Powiatu, a więc będzie wypłata odpraw dla ustępujących członków Zarządu, co na dziś oznacza wydatek ok. 150 tys. zł. Panowie piszą, że po roku dla jakichś wspólnych celów ustalili, że rotacyjnie się wymieniają na funkcjach starosty, czyli od nowa powołujemy Zarząd i wypłacamy odprawy znowu trzem członkom Zarządu, znowu kolejne 150 tys. zł. Jak to się ma do budżetu, do oszczędności, gdy brakuje na chodniki? Zresztą trzeba powiedzieć, że dla tego przedsięwzięcia trzeba by budżet znowelizować. W tym budżecie ja nie przewidywałem pieniędzy na odprawy. Z czegoś trzeba będzie zrezygnować i dać pieniądze na odprawy. Jeśli więc panowie takimi hasłami demokracji szermują, a wynik działań ma być taki, to ich hipokryzja jest ogromna.

#### - Jakie wnioski wyciągnie Pan na przyszłość z tych doświadczeń. Czy możemy się spodziewać niebawem jakiegoś projektu politycznego z Pana strony?

- Nie, nie! Ja pozostanę już raczej samorządowcem i będę namiętnie wszystkich samorządowców, żeby nigdy nie ubierali się mocno w żadne projekty polityczne, bo wcześniej czy później źle im się to odbije. To jest tak, że jest dobrze gdy partia jest przy władzy, bo wtedy jest fajnie, należę do partii, realizuje się wszystko, natomiast jeżeli partia zostaje odsunięta od władzy to potrzebuje od samorządowca wsparcia, a ten samorządowiec nie może się postawić w kant następnej władzy, bo on musi realizować zadania, które przed nim stoją. Jestem przekonany do tego, aby nigdy się w żadne projekty polityczne nie ubierać! Myślę, że jeżeli w życiu coś będę robił w samorządzie, to będę to robił jako samorządowiec.

#### - Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Kazimierz Dudzik

**APTEKA**  
**„PRZY RONDZIE”**

**Apteka czynna od poniedziałku do piątku do godziny 19:00**

**MGR FARM. GENOWEFA MYTNIK**  
**ZAKLICZYN, UL. MAŁCZEWSKIEGO 29; TEL. 14-66-52-167**

**DOMOSŁAWICE 29**  
**32-860 CZCHÓW**

**GABINET DENTYSTYCZNY**  
**KAROLINA HORZIMEK**  
**LEKARZ DENTYSTA**

- kompleksowe leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- radiowizjografia zębów firmy Kodak
- wybielanie zębów podczas jednej wizyty
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci

**TEL. 602 378 777**





# Nie będziemy malowaną Radą!

ROZMOWA Z WIKTORIĄ BIEL - PRZEWODNICZĄCĄ MŁODZIEŻOWEJ RADY GMINY

**– Przewodnicząca Młodzieżowej Rady Gminy ma 14 lat i jest uczennicą...**

– ...II klasy Gimnazjum w Zakliczynie, moją wychowawczynią jest pani Małgorzata Chryk.

**– Dlaczego zdecydowałaś się kandydować do MRG?**

– W zeszłym roku brałam udział w projekcie „Młody obywatel” organizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, do którego przystąpiła nasza szkoła. Byłam w tej grupie projektowej. Uczestniczyłam też w debacie o demokracji z udziałem pana przewodniczącego Józefa Wojtasa, pana Burmistrza Jerzego Soski, była też radna pani Ewa Jednorowska, pan dyrektor Gwizdź oraz uczniowie ze szkoły w Paleśnicy oraz szkoły ponadgimnazjalnej w Zakliczynie. Przysłuchiwałam się tej debacie i robiłam zdjęcia. I wtedy padło hasło o tej Młodzieżowej Radzie Gminy. Po debacie pan Burmistrz z nami o niej rozmawiał, potem pan Wojtas skontaktował się z moją mamą – opiekunem Samorządu Uczniowskiego naszego Gimnazjum. Sprawa nabrała tempa.

**– To było wiosną...**

– Na początku tego roku szkolnego przy wyborach do samorządu szkolnego typowano w szkołach kandydatów do Młodzieżowej Rady Gminy. Klasy dobrze orientowały się w tych kandydaturach, uczniowie się przecieży znają, zresztą pani Irena Flakowicz przedstawiała nam kryteria. Typowały też dwie inne szkoły: ponadgimnazjalna i w Paleśnicy.

**– Wyborom towarzyszyła kampania?**

– Oczywiście. Były plakaty, rozmowy, spotkania, fajna zabawa. Kampania trwała określoną część czasu, następnie nastąpiła dwudniowa cisza wyborcza. Wszystko było dokładnie zorganizowane. Całość nadzorowała komisja wyborcza.

**– Po wyłonieniu radnych na specjalnie zwołanej sesji Rady Miejskiej powołano prezydium Młodzieżowej Rady Gminy...**

– Trzy osoby, które nie kandydowały do prezydium, utworzyły komisję skrutacyjną. Następnie nowo wybrani radni MRG zgłaszali kandydatury. O stanowisko prze-



FOT. STANISŁAW KUSIAK

wodniczącego Rady ubiegały się trzy osoby: Ewa Zwolińska z ZSP, Nikodem Kubisz i ja. Uzyskałam siedem głosów, Nikodem sześć, Ewa jeden. Moimi zastępcami zostali Nikodem Kubisz i Alicja Kaczor, sekretarzem – Ewa Zwolińska. Głosowanie w trybie tajnym odbywało się na kartach, które wrzucano następnie do urny.

**– Spodziewałaś się tego wyboru?**

– Było to dla mnie duże zaskoczenie. Podczas odczytywania protokołu ciepło mi się zrobiło. Nie spodziewałam się tego wyniku. To był naprawdę przyjemny moment, ale zaraz poczułam wielką odpowiedzialność. Pogratulowałam Nikodemowi, koledze z klasy IIa, który uzyskał tylko jeden głos mniej.

**– Powiedz tak szczerze: traktujesz ten wybór jako zabawę, czy też jest to dla Ciebie poważna sprawa?**

– Zabawa? Na pewno nie! Nie kandydowałabym dla zabawy.

Chciałabym tę funkcję dobrze wykonywać. Mamy wiele pomysłów, które mogą być pomocne w pracy „dorosłej” Rady.

**– Jak przyjęli ten fakt Twoi rodzice?**

– Moja mama przyjęła tę wiadomość ze spokojem i zadowolaniem, tato jest bardzo dumny. Uważa, że to dobre doświadczenie, które być może zapoczątkuje w przyszłości, że jest to okazja do poznania ludzi i miejsc, sprawdzenia się.

**– Sądziś, że macie jakąś siłę przebiecia? Czy nie jest to funkcja raczej symboliczna?**

– Myślę, że możemy wiele samorządowi gminnemu podpowiadać i opiniować różne kwestie, dbać o interesy uczniów i szkół, chcemy reprezentować naszych kolegów i koleżanki. Poprzez grupę utworzoną na Facebooku, kontaktujemy się w sprawach podejmowanych zadań i spotkań, wymieniamy poglądy.

**– Czy powstał już jakiś pomysł do realizacji na forum Rady?**

– Nasi radni z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych poddali pomysł reaktywacji Ulicznego Biegu Niepodległości. Sama uczestniczyłam w listopadowej Sztafecie Pamięci Łowczówek-Zakliczyn i myślę, że można by tę imprezę z długą tradycją zorganizować w innym terminie, np. w maju, będę ten wniosek konsultować i poruszę na sesji MRG.

**– Pan Burmistrz zaproponował w zeszłym roku przy pomniku mjr. „Kuby” Bojarskiego poszerzenie formuły Sztafety...**

– Bardzo byśmy się z tego cieszyli. Moi koledzy mile wspominają atmosferę tego ulicznego biegu, a w zeszłym roku w Sztafecie Pamięci uczestniczyło ponad 80 biegaczy! A więc są chętni uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości w tej formie. Przebiegałam wtedy ponad 10 kilometrów, robiąc równocześnie zdjęcia na trasie, mam dużą satysfakcję. Na rynku, niestety, w Dniu Niepodległości było bardzo mało ludzi, a to jest przecież wielkie święto. A więc jeśli nie 11 listopada, to może 3 maja będzie dobrym terminem?

**– Młodzieżowi radni będą uczestniczyć w obradach Rady Miejskiej?**

– Jak najbardziej. W obradach Rady Miejskiej będę reprezentować naszą Radę wraz z moim zastępcą.

**– A jak często odbywać się będą Wasze sesje?**

– Pani Ewa Jednorowska jest naszą opiekunką, ustaliliśmy, że nasze sesje młodzieżowe będziemy organizować raz w miesiącu. Nie chcemy być malowaną Radą, by ktoś powiedział: „siedzą sobie i jest fajnie”. Mamy dużo pomysłów. Gdy byliśmy na uroczystej sesji w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, widzieliśmy jak pan Burmistrz prezentował dorobek gminy i plany do roku 2014. Bardzo nas zainteresowała propozycja budowy bieżni i skoczni do skoku w dal przy naszej szkole. Interesuje nas również pokrycie asfaltowego boiska do piłki nożnej sztuczną nawierzchnią. Zbyt wiele pojawia się w tym miejscu kontuzji. Tym bardziej, że obok mamy takie profesjonalne nawierzchnie. Będziemy te sprawy pilotować.

**– Podobnych spraw pojawi się w kadencji bez liku...**

– Choćby w przypadku stołówek. Nasza wydaje ok. 300 obiadów dziennie, nie wydaje nam się, że jej ewentualna likwidacja będzie korzystna. Znamy stawki i ogólne zasady dożywiania. Nie można pominąć sytuacji niektórych pań z kuchni, które mają zaledwie kilka lat do emerytury.

**– Rada ma prawo do opinii i własnego zdania... Jakie inne plany?**

– Chcielibyśmy się lepiej poznać z radnymi z Paleśnicy i ZSP. W planach jest dwudniowy wyjazd na Jamną, mamy obietnicę zasponsorowania wyjazdu kolegów z Paleśnicy przez pana dyrektora Gostka, nasz pan dyrektor również zadeklarował pomoc. Zaprosiliśmy też panią Jednorowską.

**– Na koniec rozmowy pytanie o Twoją przyszłość. Na podstawie ostatnich wydarzeń, umiałabyś się znaleźć w samorządzie, w administracji? A może w hotelu burmistrza? Czy traktujesz ten etap raczej jako kolejne doświadczenie?**

– Najpierw sprawdzam się jako przewodnicząca Rady Młodzieżowej. To mi pan Dudzik „wykrakał”, gdy byłam u niego na wywiadzie z projektu „Młody obywatel”. Przyjęłam to jako komplement. Różnie może być w życiu. Niczego nie wykluczam. Interesuję się grafiką komputerową, sportem (piłka nożna i siatkowa), fotografią. Najpierw liceum, pewnie matematyka i angielski, potem studia... Język na pewno opanowany perfektem.

**– Przewodnicząca MRG w wolnym czasie...**

– Szkoła językowa, angielski i niemiecki cztery razy w tygodniu, sport, w wakacje rolki i tenis ziemny, zimą narty, kocham piłkę nożną, czuję się zagorzałym kibicem, jak tata, poza tym fotografią.

**– Jakaś autorska wystawa w Galerii Poddasze?**

– W swoim czasie.

**Dziękuję za rozmowę. Życzę sukcesów.**

Rozmawiał: Marek Niemiec

## Na początek plan pracy

### 2. SESJA MŁODZIEŻOWEJ RADY GMINY

DRUGA SESJA MŁODZIEŻOWEJ RADY GMINY ZAKLICZYN ODBYŁA SIĘ 24 STYCZNIA BR. W SALI IM. SPYTKA JORDANA W ZAKLICZYŃSKIM RATUSZU. BYŁA TO NASZA PIERWSZA, SAMODZIELNA SESJA.

Wzięło w niej udział 14 radnych wraz z opiekunem Rady panią Ewą Jednorowską oraz gośćmi – paniami: Agnieszką Aksamit-Biel, Ireną Flakowicz i Joanną Soską. Podczas zebrania mieliśmy okazję zapoznać się z planem pracy na rok 2013, wypowiedzieć się na temat zamierzonych przedsięwzięć, jak również przedstawić własne propozycje. Sporo uwag poświęcono akcjom

charytatywnym i obchodom Dnia Niepodległości. Padły też różne pomysły atrakcyjnych dla młodzieży form spędzania czasu wolnego.

Chcemy na bieżąco dzielić się informacjami o naszej działalności z mieszkańcami gminy za pośrednictwem Internetu, dlatego już wkrótce na oficjalnej stronie miasta pojawi się specjalna zakładka. Zamierzamy także ogłosić konkurs na logo naszej Rady oraz poszukać źródeł finansowania MRG poprzez tworzone przez nas projekty i sponsorów. Trzymajcie za nas kciuki!

Ewa Zwolińska  
Sekretarz Młodzieżowej  
Rady Gminy Zakliczyn



Młodzieżowa Rada Gminy podczas sesji Rady Miejskiej

FOT. STANISŁAW KUSIAK





Uroczysta sesja RM w ECM. Świąteczne życzenia od władarzy gminy

FOT. MAREK NIEMIEC

# Ryczałt zamiast diety

PODZAS ROBOCZEJ CZĘŚCI 24. SESJI RADY MIEJSKIEJ W ZAKLICZYNIE W DNIU 28 GRUDNIA NIE UCHWALONO STAWEK PODATKU ŚMIECIOWEGO DLA MIESZKAŃCÓW GMINY ZAKLICZYN. W ZWIĄZKU Z TYM NAJISTOTNIEJSZYMI DECYZJAMI RADY BYŁO PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY NA ROK 2012 ORAZ UCHWAŁY W SPRAWIE WPROWADZENIA RYCZAŁTOWEGO WYNAGRODZENIA DLA RADNYCH RADY MIEJSKIEJ ZAMIAST DOTYCHCZASOWYCH DIET.

Na początku sesji samorząd wręczył nagrody laureatom konkursu literackiego. Niewątpliwie podjęcie przed Radę uchwały w sprawie zastąpienia diet ryczałtem to decyzja bardzo istotna. Dotąd radni za udział w każdej sesji oraz za posiedzenie komisji otrzymywali diety, a tylko przewodniczący Rady Miejskiej miał ryczałtowe wynagrodzenie. Szkopuł polegał na tym, że trudno było dokładnie wyliczyć w budżecie gminy kwotę na wynagrodzenia dla radnych, ponieważ kwota ta wynikała z łącznej liczby posiedzeń, a liczby tych przewidzieć dokładnie nie sposób.

Wprowadzenie wynagrodzenia ryczałtowego diametralnie zmienia tę sytuację, bowiem radny niezależnie od liczby posiedzeń otrzyma takie samo wynagrodzenie. Od nowego roku radny otrzymywał będzie ryczałt w wysokości 400 złotych miesięcznie, wiceprzewodniczący Rady, przewodniczący Komisji Rady oraz członkowie Komisji Rewizyjnej będą otrzymywali ryczałt o 100 złotych wyższy, ryczałt w wysokości 600 złotych miesięcznie otrzymywał będzie przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

O tym co daje ta decyzja mówi przewodniczący Rad Miejskiej w Zakliczynie Józef Wojtas: „Czasy mamy takie, że wszędzie należy szukać oszczędności poprzez m.in. racjonalizowanie wydatków i takie uchwały podejmujemy. Uznaliśmy, że skoro oszczędzać mają wszyscy to i również Rada, stąd zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią nastąpiła zmiana zasad wynagradzania radnych, tak więc dotrzymałem słowa jakie powiedziałem



Ks. Paweł Mikulski i Jerzy Łopatka z Komisji Rewizyjnej RM

FOT. MAREK NIEMIEC

kilka tygodni wcześniej i myślę że zostaną one właściwie odebrane. Przechodząc do meritum sprawy: dotąd za posiedzenie radny otrzymywał 220 złotych i średnio co najmniej dwa razy w miesiącu bądź to brał udział w sesji, bądź w posiedzeniu komisji, co dawało kwotę 440 złotych. Proszę zwrócić uwagę, że tylko w grudniu radni spotykali się na różnych posiedzeniach czterokrotnie i jak łatwo wyliczyć ich wynagrodzenie wyniosło 880 złotych. Teraz niezależnie od tego czy sesja odbędzie się dwa razy w miesiącu czy razy pięć radny otrzyma taki sam ryczałt, czyli 400 złotych. Mało tego! Za każdą nieobecność radnego na posiedzeniu czy to komisji czy sesji będzie potrącone 25 proc. ryczałtu. Ten zapis jest motywacją do udziału w posiedzeniach, z pewnością ograniczy dobrowolnie opuszczanie posiedzeń i pozwoli zachować dyscyplinę pracy Rady”.

Burmistrz Jerzy Soska nie ukrywa, że nowe rozwiązanie bardzo mu się podoba i rozważa wprowadzenie takiego samego rozwiązania dla sołtysów: - Wprowadzenie ryczałtowego wynagro-

dzenia w miejsce diet powoduje, że nie tylko wydatek budżetowy jest przewidywalny, ale zwyczajnie ułatwia to pracę odpowiedzialnym za obsługę finansową Rady urzędnikom - mówi Jerzy Soska.

Po tym roboczym spotkaniu radni udali się do Lusławic, by wziąć udział w uroczystej sesji w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Najpierw na scenie pojawiła się Iza Mytnik z zespołem EKG, następnie ks. proboszcz Paweł Mikulski poświęcił ołtarz i po prezentacji osiągnięć samorządu oraz życzeniach władarzy gminy i dyrektora ECM Adama Balasa, wszyscy zaproszeni goście udali się na wieczerzę do stołówki ECM. Tamże łamano się oplatkiem i degustowano specjały Spółdzielni Socjalnej Serce Pogorza z Dzierżanin. Wystąpił wokalnie Klub Seniora z akordeonistą Tadeuszem Malikiem. Na koniec lampka wina w bibliotece towarzyszyła ożywionym rozmowom. Warto dodać, że w holu centrum zaprezentowano wystawę rodzinnych szopek w konkursie zorganizowanym przez ZSPiG w Zakliczynie.

Kazimierz Dudzik,  
Marek Niemiec

## LICZBA URODZEŃ I ZGONÓW MIESZKAŃCÓW GMINY ZAKLICZYN W 2012 ROKU

| MIEJSCOWOŚĆ   | LICZBA URODZEŃ |         |        | LICZBA ZGONÓW |    |     | PRZYRÓST W 2012 R. | DLA PRÓWNIANIA PRZYRÓST W 2011 R. |
|---------------|----------------|---------|--------|---------------|----|-----|--------------------|-----------------------------------|
|               | MĘŻCZYŹNI      | KOBIETY | OGÓŁEM | M             | K  | O   |                    |                                   |
| ZAKLICZYN     | 13             | 13      | 26     | 8             | 12 | 20  | +6                 | +4                                |
| LUSŁAWICE     | 7              | 6       | 13     | 6             | 2  | 8   | +5                 | +7                                |
| WESOŁÓW       | 3              | 10      | 13     | 4             | 6  | 10  | +3                 | -1                                |
| BIEŚNIK       | 6              | 4       | 10     | 1             | 1  | 2   | +8                 | +3                                |
| WRÓBLOWICE    | 6              | 3       | 9      | 3             | 2  | 5   | +4                 | +5                                |
| SŁONA         | 3              | 6       | 9      | 1             | 0  | 1   | +8                 | -1                                |
| FAŚCISZOWA    | 5              | 2       | 7      | 2             | 2  | 4   | +3                 | +6                                |
| KOŃCZYSKA     | 0              | 2       | 2      | 1             | 4  | 5   | -3                 | -3                                |
| WOLA STRÓSKA  | 4              | 4       | 8      | 3             | 2  | 5   | +3                 | -1                                |
| STRÓŻE        | 1              | 5       | 6      | 3             | 10 | 13  | -7                 | -3                                |
| ZDONIA        | 3              | 3       | 6      | 3             | 1  | 4   | +2                 | -8                                |
| OLSZOWA       | 4              | 5       | 9      | 1             | 0  | 1   | +8                 | -3                                |
| PALEŚNICA     | 6              | 1       | 7      | 1             | 3  | 4   | +3                 | 0                                 |
| RUDA KAM.     | 2              | 4       | 6      | 2             | 1  | 3   | +3                 | -3                                |
| DZIERŻANINY   | 3              | 2       | 5      | 1             | 2  | 3   | +2                 | +3                                |
| FILIPOWICE    | 1              | 3       | 4      | 3             | 4  | 7   | -3                 | +1                                |
| BOROWA        | 1              | 0       | 1      | 4             | 1  | 5   | -4                 | -3                                |
| JAMNA         | 0              | 0       | 0      | 0             | 0  | 0   | 0                  | -1                                |
| CHARZEWICE    | 2              | 5       | 7      | 3             | 0  | 3   | +4                 | +7                                |
| GWOŹDZIEC     | 2              | 3       | 5      | 6             | 5  | 11  | -6                 | -1                                |
| MELSZTYN      | 3              | 0       | 3      | 1             | 1  | 2   | +1                 | 0                                 |
| ZAWADA LANCK. | 1              | 1       | 2      | 5             | 0  | 5   | -3                 | -2                                |
| ROZTOKA       | 0              | 1       | 1      | 0             | 2  | 2   | -1                 | +3                                |
| FALISZEWICE   | 1              | 0       | 1      | 4             | 0  | 4   | -3                 | +1                                |
| OGÓŁEM        | 77             | 83      | 160    | 66            | 61 | 127 | +33                | +10                               |

Gminny Punkt Konsultacyjny ds. Profilaktyki, Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Narkomanii oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie  
Ratusz: sala Burmistrzówka, tel: 14-651-62-48,  
e-mail: m.dudek@zakliczyn.pl

| Dzień tygodnia | Godziny przyjmowania                             | Pełniący dyżury                              |
|----------------|--------------------------------------------------|----------------------------------------------|
| Poniedziałek   | 9:00 – 14:00                                     | Pełnomocnik Burmistrza ds. PiRPA Maria Dudek |
|                | Pierwszy i drugi wtorek miesiąca: 8:00 – 10:00   | Radca prawny mgr Marek Dolasiński            |
| Wtorek         | 10:00 – 15:00                                    | Pełnomocnik Burmistrza ds. PiRPA Maria Dudek |
|                | Każdy trzeci wtorek miesiąca: 15:00 – 18:00      | Psycholog mgr Joanna Kuboń-Dolasińska        |
| Środa          | 8:00 – 12:00                                     | Pełnomocnik Burmistrza ds. PiRPA Maria Dudek |
|                | 16:00 – 18:00                                    | Radca prawny mgr Marek Dolasiński            |
| Czwartek       | 9:00 – 14:00                                     | Urząd Pracy                                  |
|                | Drugi i czwarty czwartek miesiąca: 15:30 – 17:30 | Terapeuta mgr Joanna Drożdż                  |
| Piątek         | Pierwszy i drugi piątek miesiąca: 8:00 – 12:00   | Psycholog mgr Joanna Kuboń-Dolasińska        |

URZĄD MIEJSKI W ZAKLICZYNIE: TEL. 14-632-64-55





## Przekaż swój 1% podatku dla „Klucza”

Dysponuj samodzielnie 1% swojego podatku – masz do tego prawo i nic to Cię nie kosztuje. Wystarczy, że w swoim formularzu PIT wypełnisz odpowiednią rubrykę. Twoja decyzja spowoduje, że fiskus przekaże 1% Twojego podatku wskazanej przez Ciebie organizacji pożytku publicznego. Postanowieniem z dnia 29 października 2012 roku Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia, XII Wydziału Gospodarczego Krajowego Rejestru Sądowego, **status organizacji pożytku publicznego (OPP)** uzyskało **Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn „Klucz”**.

Nasz numer KRS to: **00000 42094**

**Cele naszego Stowarzyszenia to:**

- 1) działalność na rzecz kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury lokalnej i dziedzictwa narodowego;
- 2) podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- 3) działalność na rzecz osób w wieku emerytalnym;
- 4) wyrównywanie szans ludzi młodych i absolwentów oraz pomoc pozostałym grupom defaworyzowanym;
- 5) kreowanie lokalnych liderów;
- 6) działalność na rzecz restrukturyzacji rolnictwa w kierunku wyspecjalizowanych gałęzi produkcji i usług rolnych;
- 7) działalność charytatywna;
- 8) promowanie innowacyjności w oświacie szkolnej i pozaszkolnej;
- 9) wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego;
- 10) kreowanie atrakcyjnej i zróżnicowanej oferty zagospodarowania wolnego czasu i rozwoju osobowego mieszkańców;
- 11) działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- 12) wspieranie wzrostu lokalnej tożsamości i więzi;
- 13) edukacja społeczeństwa do wspierania, uczestnictwa i tworzenia kultury;
- 14) organizacja wypoczynku dzieci i młodzieży;
- 15) promocja turystyki i krajoznawstwa;
- 16) ochrona środowiska i przyrody oraz propagowanie proekologicznych idei, zachowań, rozwiązań i technologii;
- 17) przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym;
- 18) promocja i organizacja wolontariatu;
- 19) działalność na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społecznościami;

20) upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działania wspomagające rozwój demokracji.

Niespełna rok temu było nas w Stowarzyszeniu nieco ponad 20, teraz mamy 4 oddziały i jest nas ponad 100, tym samym staliśmy się największym w gminie Zakliczyn stowarzyszeniem pobudzającym aktywność społeczną.

W 2012 roku:

- zorganizowaliśmy I Historyczną Majówkę w Melsztynie,
- ustanowiliśmy nagrodę honorową „Jordan” i wręczyliśmy ją czterem osobom; Matyldzie Nowak, Izbie Mytnik, Markowi Gołąbowi i Stanisławowi Kusiakowi,
- nawiązaliśmy ścisłą współpracę z Fundacją im. Hetmana Tarnowskiego i zostaliśmy sygnatariuszem porozumienia „Razem dla Zakliczyna”,
- przystąpiliśmy do realizacji programu Ośrodków Wsparcia, w ramach Akademii dla Aktywnych prowadzimy ośrodki w Zakliczynie i w Gwoźdźcu,
- zakończyliśmy z sukcesem kwalifikacje programu „Miejscowości tematyczne Małopolski” – Gwoździec i Ruda Kameralna znalazły się wśród 6 miejscowości małopolskich zakwalifikowanych do realizacji projektu,
- aplikujemy z powodzeniem o środki zewnętrzne, m.in.: małe projekty LGD, Nasz region – nasza szansa, Mecenat Małopolski,
- wspieramy działalność orkiestry w Filipowicach i Zespołu Folklorystycznego w Gwoźdźcu

**Nasze oddziały to:**

**Grupa Regionalna Charzewice,**

**Grupa Regionalna Gwoździec,**

**Klub Przyjaciół Strażackiej Orkiestry Dętej w Filipowicach,**

**Klub Seniora „Pogodni”**

Możesz wskazać cel szczegółowy, na który chcesz przekazać 1% podatku, np. w taki sposób jeśli chcesz przekazać 1% na cele statutowe Stowarzyszenia „Klucz” bez wymieniania celów szczegółowych:

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           |                             |  |  |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------|--|--|
| <b>H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)</b> Należy podać nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.                                                                                                                 |                             |  |  |
| 124. Nazwa OPP                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | <b>STOWARZYSZENIE KLUCZ</b> |  |  |
| 125. Numer KRS                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | <b>00000 42094</b>          |  |  |
| 126. Wniosekowana kwota:<br>Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiętnych w dół.                                                                                                                                                                                     | 126. <b>100,50</b>          |  |  |
| I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podmiotem, w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kolumny w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art. 45c ust. 5 ustawy, tj. imienia, nazwiska, adresu oraz wysokości kwoty z poz. 126. |                             |  |  |

możesz, ale nie musisz w rubryce 127 umieścić swoje dane kontaktowe, a **w rubryce 128 możesz wpisać cel szczegółowy, np. wskazując, że chcesz aby środkami wspomóc: orkiestrę dętą, Grupę Regionalną Gwoździec, Klub Seniora Pogodni lub Charzewice**, wtedy wystarczy, że wpiszesz: **Orkiestra Filipowice lub Grupa Regionalna Gwoździec, Klub Seniora Pogodni albo Grupa Regionalna Charzewice** - to wystarczy.

Możesz wpisać inny cel, np. wydanie książki, albumu, organizacja wypoczynku dla dzieci lub inny cel statutowy naszego Stowarzyszenia. Decyzja należy do Ciebie!

**Dziękuję, Kazimierz Dudzik – prezes Stowarzyszenia Klucz**



## KANCELARIA RADCY PRAWNEGO SŁAWOMIR WYPASEK

Radca Prawny **SŁAWOMIR WYPASEK** oferuje szerokie spektrum usług prawnych kierowanych w szczególności do:

- spółek prawa handlowego, firm jednoosobowych (osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą)
- osób fizycznych (nieprowadzących działalności gospodarczej)
- fundacji, stowarzyszeń, instytucji publicznych w zakresie:
  - prawa cywilnego rodzinnego i opiekuńczego (w tym: rozwody, alimenty, postępowania spadkowe, podziały majątków, odszkodowania za wypadki komunikacyjne)
  - prawa gospodarczego i handlowego (w tym: zakładanie spółek, przekształcenia, połączenia)
  - prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (w tym: zapłata należności pracowniczych, ustalenie prawa do renty i emerytury)
  - prawa upadłościowego i układowego (w tym zgłaszanie wierzytelności i udział w postępowaniu upadłościowym)

Kancelaria zapewnia pomoc dotyczącą między innymi:

- reprezentowania przedsiębiorców i osób fizycznych przed sądami i organami administracji publicznej
- windykacji należności od dłużników (w tym: egzekucja płatności, postępowanie komornicze)
- udzielania porad prawnych oraz sporządzania opinii prawnych
- analizy i opiniowania projektów umów
- przygotowywania projektów aktów prawa wewnętrznego podmiotów gospodarczych

Radca Prawny **SŁAWOMIR WYPASEK** wpisany został na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę Okręgową Izby Radców Prawnych w Krakowie na podstawie wpisu z dnia 15.12.2005 r. pod nr Kr/Ta/244.

**Siedziba Kancelarii – Fałciszcowa 103, 32-840 Zakliczyn  
tel. kom. 603-663-486 tel. 14-66-52-223, e-mail: s.wypasek@vp.pl**

**Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek  
Zakliczyn, ul. Grabina 6  
(na terenie SPU Zakpol)**

### Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

### Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów

**Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!**

**Stacja czynna:**

**pon.-pt w godz. 8-16**

**w soboty w godz. 8-12**

**tel. 14-66-53-794**





# Rezygnacja naczelnika Olchawy

## ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE OSP FILIPOWICE

W STYCZNIU ROZPOCZĘŁY SIĘ GMINNE ZEBRANIA STRAŻACKIE. 19 STYCZNIA OBRADOWALI FILIPOWICCY FAJERMANI Z UDZIAŁEM M. IN. ZASTĘPCY KOMENDANTA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W TARNOWIE ROBERTA KLÓSKA, BURMISTRZA JERZEGO SOSKI, RADNEGO RPT KAZIMIERZA KORMANA I RADNEGO ORAZ GMINNEGO KOMENDANTA OSP STANISŁAWA NADOLNIKA.

Podczas spotkania uroczystie nadano tytuł kapelana jednostki księdzu Piotrowi Pabisowi, proboszczowi tutejszej parafii. Inne wydarzenia to rezygnacja z funkcji naczelnika Zygmunta Olchawy. Tego zasłużonego druha, który pozostaje w zarządzie jednostki, zastąpił Mirosław Soska, ponadto powołanie nowego kapelmistrza po rezygnacji Stanisława Zięby. Pan Stanisław będzie nadal szkolił młodych adeptów i wspomagał Dominika Malika w dyrygenturze.

Wiceprezes OSP Filipowice Józef Wojtas przedstawił osiągnięcia filipowickich druhów. Z multimedialnej prezentacji wynika, że jednostka liczy 72 członków, w tym 12 pań i 6 członków wspierających. Strażacką Orkiestrę Dętą tworzy 34 muzyków. Druhowie wyjeżdżali 45 razy do zdarzeń, 14 do pożarów, 30 do innych przypadków. Odnotowano jeden fałszywy alarm. Wiele



Podziękowania dla naczelnika Olchawy

wyjazdów z wodą pitną, ponadto wypływanie bezdomnych i groźnych psów, usuwanie gniazd szerszeni. Przeprowadzono kontrolę PSP, po dwóch minutach po alarmie pojawiło się 13 ochotników gotowych do wyjazdu. Jednostka ćwiczyła ewakuację na obiekcie

DPS w Stróżach, wzięła udział w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych oraz w imprezie promocyjnej „Czas na straż”. Strażaków absorbowwała budowa garażu dla nowego pojazdu, Peugeot Boxera - SLRt, która kosztowała 38 tys. zł. Do puli OSP Filipowice

i sponsorów prywatnych dołożyły się gmina (20 tys. zł) i starostwo (5 tys. zł).

W planach na rok bieżący wymiana drzwi, wyłożenie fragmentu placu kostką brukową i wymiana sufitu w świetlicy.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Odbiór filii po remoncie

## Filia jak nowa

FILIPOWICKA FILIA NZOZ CENTRUM ZDROWIA OTRZYMAŁA KONIECZNY REMONT. ZALECENIA „SANEPIDU” ZOSTAŁY UWZGLĘDNIONE, TYM SPOSOBEM PLACÓWKA MOŻE NADAL FUNKCJONOWAĆ. TO BARDZO DOBRA WIADOMOŚĆ DLA TEJ DZIELNICY GMINY, BOWIEM POJAWIA SIĘ TUTAJ - JAK ZAPEWNIŁA PIELĘGNIARKA ANNA PAJOR - 450-500 PACJENTÓW MIESIĘCZNIE.

Punkt czynny jest trzy razy w tygodniu. Przyjmuje chorych z Filipowic, Rudy Kameralnej, Stróż, Borowej, Dzierżanin, a nawet z Piaski-Drużkowa.

Dzięki dotacji gminy w wysokości 30 tys. zł wykonano tu nową instalację elektryczną, wentylację pomieszczeń, jest podjazd i nowa toaleta dla osób niepełnosprawnych i pokój socjalny. Wykonano malowanie pomieszczeń.

Szkoda tylko, że nie udało się utrzymać dyżurów stomatologa. Ale to ogólnogminny problem opieki specjalistycznej refundowanej z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tekst i fot. Marek Niemiec

## Placówka Wsparcia Dziennego w nowym lokalu

W 2008 R. W WYNIKU PODNIESIENIA DACHU NA BUDYNKU ZESPOŁU SZKOŁY PODSTAWOWEJ I PRZEDSZKOŁA W FILIPOWICACH POWSTAŁO DODATKOWE POMIESZCZENIE. IMPONUJĄCE GABARYTY TEJ PUSTEJ PRZESTRZENI, CHOCIAŻ BEZ SUFITU, WYLEWEK, TYNKÓW, OCIEPLENIA, INSTALACJI ZASZCZĘPIŁY WE MNIE MYŚL, ŻE W TYM MIEJSCU MOGŁOBY POWSTAĆ FAJNE MIEJSCE DO DZIAŁAŃ OPIEKUN-CZO-WYCHOWAWCZYCH.

Chęć otworzenia Placówki Wsparcia Dziennego oraz fakt, iż świetlica szkolna właściwie nie miała swojego miejsca, dodatkowo motywowały mnie do działania. Podczas jednej z wizyt kontrolnych Burmistrza Jerzego Soski oraz Komisji Oświatowej ośmieliłam się przedstawić swoją wizję, która spotkała się ze zrozumieniem.

W minione wakacje rozpoczęte zostały prace remontowe. Wykonano sufit wraz z ociepleniem, instalację elektryczną, centralne ogrzewanie, tynki na ścianach, wylewkę, położono wykładzinę podłogową PCV, wymalowano ściany.

Na ten cel z budżetu gminy przeznaczona została kwota w wysokości 25 tys. zł. Wyposażenie sali w nowe meble, telewizor, dywan zabezpieczył prezes SPON „Bez Barier” Jerzy Woźniak i wydał na ten cel 6 tys. zł. 2



Nowo pozyskany lokal na poddaszu szkoły

stycznia br. pomieszczenie do zadań opiekuńczo-wychowawczych, pracy indywidualnej, zajęć dodatkowych, a popołudniami zajęć Placówki Wsparcia Dziennego zaczęło funkcjonować.

Dziękuję burmistrzowi Jerzemu Sosce i Radzie Miejskiej za przychylność i dobrą decyzję o zagospodarowaniu środków, prezesowi SPON „Bez Barier” Jerzemu Woźniakowi za środki na wyposażenie sali, dyrektorowi Sylwestrowi Gostkowi za współpracę i dobrą wolę, która zaowocowała przeniesieniem placówki, Markowi Kornasiowi za wykonanie

robót budowlanych w promocyjnej cenie, paniom księgowym za cierpliwość podczas rozliczania.

Jestem superzadowolona! Stoję w tej świetlicy i widzę funkcjonalną klasę, kolorową, z kącikami zainteresowań do zabawy i nauki. Trochę rzędnie mi mina, gdy wychodzę na zewnątrz i wchodzę do szaroburego holu przedszkolnego. Ale uwaga! - tu też mam wizję... i nie tak dawno osobiście słyszałam słowa kogoś na szczycie władzy: „Wszystko zaczyna się od marzeń”.

Z podziękowaniem:  
Iwona Gurgul

## § RAPORT PODKOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO

### Październik 2012

- W sklepie w Słonej miała miejsce kradzież kilkudziesięciu kart doładowujących. Złodzieje działali z tupetem, nie przejmując się obecnością ekspedientki, jak również stojącymi na zewnątrz klientami
- Z kolei w Zakliczynie złodziej połakomił się na dwa rowery pozostawione w pobliżu Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.
- Na terenie Zdoni odnaleziono quada, który pod koniec 2011 roku skradziony został z garażu na terenie Śląska. Pokrzywdzony wycenił wówczas jego wartość na 5800 złotych.
- W Zakliczynie zatrzymano mieszkańca Faściszowej, który naruszył sądowy zakaz prowadzenia samochodów.
- W ciągu miesiąca zatrzymano jednego nietrzeźwego rowerzystę i czterech nietrzeźwych kierowców

### Listopad

- W Zawadzie Lanckorońskiej spłonął barak socjalny. Podczas akcji gaśniczej ujawniono w jego wnętrzu zwłoki mężczyzny. Przeprowadzone przez Prokuraturę Rejonową

śledztwo wykazało, iż pożar, a co za tym idzie zgon mieszkańca miejscowości nie wynikał z działania osób postronnych.

- W Kończyskach z ciągnika siodłowego skradziono akumulatory na szkodę przedsiębiorcy z Jurkowa.
- W ciągu miesiąca zatrzymano jednego nietrzeźwego rowerzystę i dwóch nietrzeźwych kierowców.

### Grudzień

- Atmosfera nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia nie udzieliła się złodziejom, którzy pod osłoną nocy podjęli próbę włamania do sklepu Leader w Zakliczynie. W trakcie, kiedy wyważali okno od strony zaplecza, natknął się na nich patrol z Wojnicza. Na miejscu zatrzymano jednego z włamywaczy. Sądowi Rejonowemu w Brzesku również nie udzieliła się przedświąteczna magia i tymczasowo aresztował złodzieja na okres trzech miesięcy.

podkom.  
Marek Wilkuszewski  
Kierownik Posterunku Policji  
w Zakliczynie





## Jeśli karnawał, to i zabawa!



KARNAWAŁ TO CZAS HUCZNEJ ZABAWY, BAŁÓW I KOŁOROWYCH STROJÓW. NA CAŁYM ŚWIECIE ZARÓWNO DZIECI, JAK I DOROŚLI BAWIĄ SIĘ W RYTM NAJWIĘKSZYCH HITÓW, ABY CHOCIAŻ NA CHWILĘ ZAPOMNIEĆ O CODZIENNOŚCI. 6 STYCZNIA BR. ŚWIE TLICA W FILIPOWICACH ZORGANIZOWAŁA SZAMPAŃSKĄ ZABAWĘ NAJMŁODSZYM, KTÓRZY I TYM RAZEM NIE ZAWIEDLI I LICZNIE PRZYBYŁY NA BAL.

W odpowiedni klimat wprowadził nas pan Tadeusz Malik. W repertuarze pojawiły się zarówno hity każdej dyskoteki, jak „Jesteś szalona”, oraz kolędy, czy dziecięce piosenki. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się również konkursy, gry

i zabawy. Nie obeszło się oczywiście bez pomocy niezastąpionych rodziców i dziadków. Najwięcej śmiechu przysporzyła pierwsza zabawa, czyli przebieranki. Mimo przygotowanych konkursów, dzieci najlepiej bawiły się we własnym gronie, tańcząc między innymi znane wszystkim kaczuszki. Podczas imprezy odwiedzili nas władze wsi i przedstawiciele rodziców w strojach kołędników.

Na koniec powitaliśmy Świętego Mikołaja, który pomimo braku śniegu, pofatygował się specjalnie do Filipowic. Mikołaj został entuzjastycznie powitany przez dzieci, a następnie подарował każdemu cenny prezent. Przez wzgląd na wiek gości, impreza skończyła się o godzinie 18.00. (BO)

## Nagrodzone opowiadania

14 STYCZNIA PORTAL INTER-KLASA.PL OGŁOSIŁ LISTĘ UCZNIÓW WYRÓŻNIONYCH W KONKURSIE „WCZORAJ JAK... JUTRO”. W NAJLEPSZEJ TRÓJCE ZNALAZŁY SIĘ UCZENNICE KLAS V NIEPUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ WE WRÓBŁOWICACH: DOMINIKA GONDEK I WERONIKA KOZA.



Dziewczyny stworzyły opowiadania, których akcja rozgrywa się podczas II wojny światowej. W nagrodę otrzymują egzemplarze siódmej części bestsellerowej serii Johna Marsdena „Jutro 7”. Australijski cykl książek o szesnastolatkach zaangażowanych w wojnę o niepodległość swojego kraju znalazła wielbicieli w wielu krajach - zachwycili się nią nie tylko młodzi z całego świata, ale także sporo dorosłych czytelników. Być może dlatego, że książki Marsdena mówią o wartościach uniwersalnych,

takich jak: przyjaźni, miłości, odwaga i honor.

Nie jest to pierwszy sukces dziewczyn. W ubiegłym roku zdobyły wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Moja własna bajka” organizowanym przez Europejskie Centrum Spotkań ŚWIATOWID w Elblągu. Dominice i Weronice gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnym konkursie literackim „Zabawa w baśni pisanie”.

Tekst i fot. Agnieszka Łazarek



## „Kopciuszek” dla babci i dziadzia

*Kocham mocno babcię, dziadka  
to nie żarty moi mili  
Dzisiaj im życzenia składam,  
by sto lat jeszcze żyli*

STYCZEŃ JEST ZIMOWYM MIESIĄCEM, PEŁNYM SZARYCH I MROŹNYCH DNI. MIMO TO W TYM MIESIĄCU SĄ DWA NIEZWYKŁE DNI, JEDYNE W SWOIM RODZAJU, KIEDY KAŻDEMU SERDUSZKA BIJĄ MOCNIEJ. JEST TO ŚWIĘTO NASZYCH KOCHANYCH I NIEPOWTARZALNYCH BABĆ I DZIADKÓW.

Na początku uroczystości pani dyrektor Bożena Kirc powitała

wszystkich i złożyła życzenia byłym gościom w imieniu swoim, pracowników i dzieci. Następnie przyszedł czas na część artystyczną przygotowaną przez przedszkolaków oraz uczniów z klas I-III. Wyrecytowali wiele pięknych wierszy o miłości do babci, o wdzięczności za to, że dziadkowie zawsze znajdują dla nich czas. Dalszą część stanowiła sceniczna adaptacja jednej z najsłynniejszych baśni - „Kopciuszka”. Każdy z aktorów doskonale wcielił się w swoją rolę.

Zaproszeni goście nie kryli wzruszenia i dumy obdarzając

dzieci gromkimi brawami oraz składając podziękowania za przygotowanie tak pięknej uroczystości nauczycielkom. Następnie nadszedł czas składania życzeń i wręczania przez dzieci wcześniej przygotowanych upominków. W dalszej części dziadkowie zostali zaproszeni na słodki poczęstunek połączony ze wspólnym biesiadowaniem.

Wspaniała atmosfera, która towarzyszyła spotkaniu, była okazją do umocnienia więzi rodzinnej, miłego spędzenia czasu i bliższego poznania się.

Tekst i fot. Agnieszka Łazarek

## Nauczyciel ZSP w Comeniusie

W RAMACH PROGRAMU COMENIUS „MOBILNOŚĆ SZKOLNEJ KADRY EDUKACYJNEJ” NAUCZYCIELKA JĘZYKA NIEMIECKIEGO IZABELA WRÓBEL UCZESTNICZYŁA W DWUTYGODNIOWYM KURSIE METODYCZNO-JĘZYKOWYM – „AUFFRISCHUNGSKURS FÜR DEUTSCHLEHRER – METHODEN UND SPRACHE” W NIEMCZACH (W DNIACH OD 2 DO 14 GRUDNIA 2012 R.).

Na szkolenie zorganizowane przez szkołę językową HORIZONTE w Regensburgu (Bawaria) oprócz Polaków przybyli również nauczyciele z Czech, Hiszpanii i Szwecji. Uczestnicy kursu



odświeżyli znajomość języka niemieckiego, poznali systemy szkolnictwa, sposoby nauczania w innych krajach oraz poszerzyli wiedzę na temat nowoczesnych metod nauczania. Przebywanie na co dzień w międzynarodowej

grupie pozwoliło im także poznać zwyczaje, kulturę i nawyki obcokrajowców oraz wymienić doświadczenia w pracy pedagogicznej.

Podczas wycieczek do Monachium i Norymbergii organizatorzy starali się przybliżyć uczestnikom kulturę Niemiec, w szczególności Bawarii, oraz tradycję bożonarodzeniowych jarmarków, które wprowadzały w prawdziwy świąteczny nastrój.

Program Comenius „Mobilność szkolnej kadry edukacyjnej” daje możliwość rozwoju nauczycieli, zwiększa atrakcyjność i efektywność ich pracy, a także pozytywnie wpływa na środowisko szkolne.

(ZSP)

## Słodkie podarki od Świętego Mikołaja

WRAZ Z NADEJŚCIEM NOWEGO ROKU KOŃCZY SIĘ CZAS ŚWIĄTECZNEGO SZALEŃSTWA A ZACZYNA OKRES SZALONYCH BAŁÓW I ZABAW KARNAWAŁOWYCH.

Korzystając z tej sposobności, jak również rozpoczynających się ferii zimowych w świetlicy w Rudzie Kameralnej zorganizowano zabawę karnawałową połączoną z wizytą Św. Mikołaja. Również w tym roku aura okazała się bardzo przychylna, w związku z czym już około godziny 16 sanie zaprzęgnięte w potężne mechaniczne renifery podjechały pod budynek świetlicy przywożąc zgromadzonym dzieciom długo wyczekiwane gościa. Siwy staruszek, zasia-



dając na honorowym miejscu kolejny już raz okazał się łaskawy i każde zgromadzone dziecko mogło zabrać do domu słodki prezent. Dzieci były bardzo zadowolone i z wielkim zapalem rozpakowywały otrzymane upominki.

Nie zabrakło również wspólnych zdjęć, zabaw przy znanej i lubianej muzyce oraz uwielbianych przez dzieci konkursów. Gdy nadszedł czas rozstania pożegnaniom nie było końca. Na osłodę św. Mikołaj obiecał, że odwiedzi naszą świetlicę za rok. Tak wielkiej radości i zabawy nie byłoby gdyby nie wsparcie sponsorów: dyrektora ZCK Kazimierza Dudzika, przewodniczącego Miasta i Gminy Zakliczyn Józefa Wojtasa, Andrzeja Lupy,

Andrzeja, Rozalii i Grzegorza Różowskich, Karola Stanuszka, Moniki Suli oraz Jana Piątka.

Wielki szacunek należy się też mamom, Annie Turczak, Barbarze Molendzie, Iwonie Padoł, Marii Ogórek, Małgorzacie Pytko, Danucie Czubie oraz Wojciechowi Matrasowi, Ignacemu Czubie, Aleksandrowi Sadłowskiemu i Rafałowi Błoniarczykowi.

Tak zorganizowanych i serdecznych mieszkańców niejedna wioska może nam pozazdrościć, a tego typu działania tylko zbliżają nas do drugiego człowieka. Wszystkim serdecznie dziękuję i zapraszam do świetlicy.

Tekst i fot. Bernadeta Stanuszek





# Międzynarodowe spotkanie Samarytan

W DNIACH 16 DO 18 STYCZNIA BR. PRZEDSTAWICIELE SIĘDMU ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH SAMARYTAN BRALI UDZIAŁ W SPOTKANIU, KTÓREGO TEMATEM PRZEWODNIM BYŁA MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA W ZAKRESIE ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO. SPOTKANIE TO ODBYŁO SIĘ W SIEDZIBIE SAMARYTAŃSKIEJ ORGANIZACJI ARBEITER-SAMARITER-BUND W KOLONII.

W spotkaniu wzięli przedstawicielka Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych

Barbara Żychowska oraz prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie dh Maciej Gofron, tworzący polską delegację.

Celem jest stworzenie w sąsiednich krajach europejskich struktur, pomiędzy organizacjami partnerskimi zajmującymi się ochroną ludności. Wspólnie z organizacjami Samarytan z Włoch (Biały Krzyż, ANPAS), Austrii (ASBO), Słowacji (ASRR), Polski (SFOP) i Malty (ERRC) ASB będzie rozwijać moduł aplikacji w celu rozwinięcia międzynarodowej pomocy ofiarom katastrof. Zakłada się, iż wolontariusze z organizacji sama-

rytańskich którzy są zaangażowani w zapobieganie katastrofom, będą mieli możliwość uczestniczenia w programie wymiany doświadczeń Finansowanie przewidywane jest w ramach finansowanego przez UE projektu partnerskiego Grundtvig. W Kolonii jako jedno z pierwszych pomysłów na realizację projektu zostały opracowane: symulacja działania systemu obrony cywilnej w Austrii oraz ćwiczenia ratownictwa wodnego oraz przykładowa procedura ewakuacji budynków użyteczności publicznej w Polsce.

Tekst i fot. Maciej Gofron

## Ferie na sportowo



FERIE ZIMOWE SĄ JEDNYM Z NAJBARDZIEJ OCZEKIWANYCH PRZEZ DZIECI MOMENTÓW W OKRESIE ZIMY. DLA DZIECI I MŁODZIEŻY TO WSPANIAŁY CZAS DO ODPOCZYNKU OD OBOWIĄZKÓW SZKOLNYCH, CZAS RELAKSU I ZABAW.

W tym roku świetlica ZCK w Filipowicach czynna była każdego dnia w godzinach popołudniowych. Ponieważ w naszej świetlicy panuje miła i przyjazna atmosfera, korzystają z niej nie tylko miejscowi, ale również młodzież z okolicznych miejscowości. Świetlicowa przygotowała na czas ferii szereg zajęć dla dzieci i młodzieży.

Największą popularnością cieszyły się rozgrywki w tenisa stołowego, w których udział wzięła sama świetlicowa, angażując się równie mocno jak pozostali zawodnicy. Niestety, mimo wszelkich starań i chęci oraz zaciętej rywalizacji nie zajęła miejsca na podium. Turniej rozgrywany był w dwóch kategoriach wiekowych. Mistrzem tej dyscypliny w grupie starszych został Daniel Łękawski, drugie

miejsce zajął Mateusz Włodarz, a trzecie Magdalena Waśko. W grupie młodszych zwyciężcą został Jakub Kornas, drugie miejsce zajął Kacper Kornas, a na trzecim Julita Łękawska.

Po paru chwilach wytchnienia odbył się kolejny turniej, w piłkarzykach, w tej dziedzinie zwycięzcami okazali się Jarosław Kubacki i Seweryn Salamon. Dzieci chętnie korzystały z innych gier i zabaw planszowych oraz tutejszej kafejki internetowej. Warto podkreślić, iż w tym roku w okresie ferii aura nam dopisała, co sprzyjało zabawom na śniegu oraz organizacji kuligu dla dzieci. Sposobem na rozładowanie energii w tym dniu było rzucanie się śnieżkami oraz chwile radości spędzone na sankach. Kiedy mróz był już duży i nosy czerwone, wszyscy uczestnicy kuligu powrócili do świetlicy na ciepłą herbatkę i smaczny poczęstunek. I tak czas ferii w świetlicy minął w atmosferze zabaw i sportowej rywalizacji. Każdego dnia młodzież chętnie odwiedzała świetlicę by przyjemnie i w gronie rówieśników spędzić zimowe ferie. (O)

## WSZYSTKO DLA DZIECKA

FHU „Tęcza” zaprasza

Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł!

Polecamy:

- wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież
- mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki
- gry planszowe itp.



Czynne: dni powszednie: 8:00-17:00 sobota: 8:00-14:00

Gminna Spółdzielnia  
„Samopomoc Chłopska”  
Zakliczyn, ul. Spokojna 1  
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91  
Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „SCH” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaicona oferta domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!



Perta

Tania, oryginalna angielska i niemiecka chemia gospodarcza. Znicze, wkłady (ceny producenta)

Zakliczyn,  
ul. J. Malczewskiego 10  
Tel. 512-120-597  
Zapraszamy!

**BUDOWA DOMÓW  
ROBOTY ZIEMNE**

- + DOMY OD PODSTAW
- + OGRODZENIA + BRUKARSTWO
- + KANALIZACJE, DRENAŻE
- + REMONTY, ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY

alex4@vp.pl WWW.ALEXFHUP.PL  
tel. 66 37 95 373  
USŁUGI MINI KOPARKA, TRANSPORT WYWROTKA





## Betlejemską opowieść... z akompaniamentem

JASEŁKA W WYKONANIU GRUPY MŁODZIEŻY Z PARAFII ŚW. IDZIEGO POD OPIEKĄ KS. WOJCIECHA SMOSZNY I INSTR. ANNY OŚWIECIMSKIEJ ZOSTAŁY GORĄCO PRZYJĘTE PRZEZ LICZNIE ZGROMADZONĄ PUBLICZNOŚĆ, ZARÓWNO W REMIZIE WOLI STRÓSKIEJ, JAK I W ZAKLICZYŃSKIM RATUSZU I W DOMU KULTURY W JANOWICACH.

Znakomita gra aktorska całej obsady została zauważona i doceniona, a szczególnie sceny z udziałem Małgorzaty Gajdy

w roli Heroda i pastuszka, Aniołka - Eweliny Kocik czy Ewy Zwolińskiej jako Śmierci. Duża tu zasługa dobrze przeprowadzonych prób i zabawnego oraz refleksyjnego scenariusza autorstwa wspomnianych opiekunów grupy (trzej królowie w czerni, z czarnymi teczkami i w przeciwsłonecznych okularach!).

Aktorom towarzyszył zespół wokalny-instrumentalny pod kierunkiem Bogusława Wróbla, występujący w antraktach. Podziwiamy i czekamy na powtórkę w przyszłym roku.

Tekst i fot. Marek Niemiec

# Przedświąteczne pastorałki



Wiktorija Gierałt z kolędnikami z Paleśnicy

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. JACKA MAŁCZEWSKIEGO W FAŚCISZOWEJ ZORGANIZOWAŁA - JAK CO ROKU - KONKURS KOLĘDNICZY. TYM RAZEM ZAPROSIAŁA WYKONAWCÓW Z GMINNYCH PODSTAWÓWEK DO SIEBIE, WCZEŚNIEJ PRZEGLĄD ODBYWAŁ SIĘ W RATUSZOWEJ SALI.

Uczestników przedstawiał dyrektor placówki - prowadzonej przez tamtejsze stowarzyszenie rodziców i nauczycieli - Adam Zawada, zaś walory artystyczne oceniało jury w składzie: Romana Nosek - dyr. Gminnej Biblioteki Publicznej, Zenon Pajor - muzyk, kapelmistrz siemiechowskiej orkiestry dętej oraz Marek Niemiec z redakcji Głosiciela.

Jury ujęła swoją naturalnością i ekspresją wykonania Wiktorija Gierałt, uczennica szkoły w Paleśnicy. Towarzysząca jej paleśnicka grupa kolędnicza również okazała się najlepsza w konkursie (regulamin obejmował dwie kategorie: indywidualną i zespołową). Także pozostali soliści i grupy - z Faściszowej, Gwoźdźca, Stróż, Wróblowic i Zakliczyna - zaimponowali przygotowaniem wokalnym i scenicznym. Widać i słyszać było dobrą pracę z opiekunami. Szkoda tylko, że zupełnie zabrakło klasycznych kolęd, dominowały pastorałki i piosenki świąteczne, aczkolwiek powtórzyła się chyba jedynie pastorałka „Gore gwiazda”. Po werdykcie komisji,

wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani upominkami.

W konkursie grup kolędniczych triumfowała Paleśnica z utworami: „Łokarynki, fujarecki”, „Bóg w Trójcy Świętej”, drugie miejsce dla Stróż, które wyśpiewały dwa utwory: „Bosy pastuszek” i „Skrzypki wóz”, trzecie miejsce zajął zespół gospodarzy imprezy z pastorałkami „Pastuszkowie bracia mili” i „Wielka gwiazda dzisiaj”.

Wśród solistów wspomniana zwycięska Wiktorija zaśpiewała góralską „Zornickę”, drugi Kacper Nagel z Zakliczyna wykonał „Zasnij Dziecinie”, zaś trzecia Julka Bagińska ze Stróż zaprezentowała piosenkę „Świąteczny czas”.

Tekst i fot. Marek Niemiec



## Z kolędą przez świat

JEST TAKA NOC, NA KTÓRĄ CZŁOWIEK CZEKA I ZA KTÓRĄ TĘSKNI. JEST TAKI WYJĄTKOWY WIECZÓR W ROKU, GDY WSZYSCY OBECNI GROMADZĄ SIĘ PRZY WIGILIJNYM STOLE. JEST TAKI WIECZÓR, GDY GASNĄ SPORY, ZNIKA NIENAWIŚĆ. WIECZÓR, GDY ŁAMIEMY OPLATEK, SKŁADAMY ŻYCZENIA. TO NOC JEDYNA... WYJĄTKOWA... NIEPOWTARZALNA... NOC BOŻEGO NARODZENIA”

W niedzielę Trzech Króli, w świetlicy wiejskiej w Wesołowie odbyło się przedstawienie jasełkowe „Z kolędą przez świat”. Atmosferę Bożego Narodzenia w spektaklu przybliżyły dzieci uczęszczające do Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej w Wesołowie. Swoją obecnością zaszczycili: Burmistrz Jerzy Soska, pełnomocnik ds. profilaktyki- Maria Dudek, sołtys wsi Wesołów- Henryk Lasota oraz rodzice, dziadkowie i liczni mieszkańcy Wesołowa i okolic.

Sama scenografia, szopka, mali aktorzy, piękny śpiew kolęd i pastorałek wprowadziły nas w prawdziwą atmosferę

Świąt. Uroku dodawały przepięknie dobrane stroje, rekwizyty i odpowiednio przemyślane sceny. Wymowa poszczególnych aktów zmuszała do refleksji i zastanowienia. Sala świetlicy była wypełniona po brzegi publicznością, również z sąsiednich wsi, którzy byli pod wrażeniem występu małych artystów. Rozśpiewane dzieci zaprosiły do wspólnego kolędowania całą salę.

Pod koniec spotkania zawiązała grupa kolędnicza, w której brali udział wesołowscy muzycanci starzy i młodzi. Nasi milusińscy aktorzy zabłysnęli swoją perfekcją, za co zostali nagrodzeni gromkimi brawami oraz obdarowani dużą ilością słodczy ufundowaną przez pana Burmistrza i panią Marysię Dudek.

Po występach Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Wesołów zaprosiło wszystkich gości na kawę i „słodkie co nie co”. Chciałam serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom wsi za tak liczne przybycie oraz rodzicom moich podopiecznych, za pomoc w przygotowaniu jasełek.

Tekst i fot. Monika Socha

## Dzień pełen uśmiechów i wzruszeń...

3 LUTEGO BR. O GODZINIE 16:00 W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W WESOŁOWIE ODBYŁA SIĘ WSPANIAŁA IMPREZA. ZAPROSZENI DZIEDKOWIE „ŚWIETLICZAKÓW” LICZNIE PRZYBYLI, ABY PODZIWIĆ WYSTĘPY SWOICH WNUCZĄT.

Dzieci pięknie deklamowały wiersze, śpiewały piosenki. Po występie odśpiewały dziadkom „Sto lat”. Wzruszenie dostojnych gości było ogromne, a ukradkiem ocierane łzy świadczyły o miłości, zadowoleniu z ukochanych wnuczków, którzy obdarowywali swoich najbliższych przygotowanymi wcześniej prezentami.

Babciom wręczyły serca wykonane z papierowej wikliny, a dziadkom dyplomy „superdziadka”. Na zakończenie pan sołtys - Henryk Lasota - w imieniu wszystkich gości - seniorów, podziękował



dzieciom za występ i wręczył im kosz pełen owoców i słodczy. Spotkanie zakończyło się słodkim poczęstunkiem i wspólną zabawą. Serdecznie

dziękuję wszystkim rodzicom moich podopiecznych za pomoc w zorganizowaniu tego wspaniałego święta.

Tekst i fot. Monika Socha





FOT. STANISŁAW KUSIAK

„Balladą” dyryguje Adam Pyrek

# Wielopokoleniowe koledowanie z „Balladą”

ZESPÓŁ „BALLADA” WRAZ Z CHÓREM DZIAŁAJĄCYM PRZY ZESPOLE SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE, 2 LUTEGO BR. PODCZAS MSZY ŚW. O GODZ. 18 W KLASZTORZE OO. FRANCISZKANÓW, ZAKOŃCZYŁ CYKL KONCERTÓW KOŁĘDOWYCH W CZTERECH KOŚCIOŁACH NASZEJ GMINY.

W skład chóru wchodzi ponad 30 dzieci głównie z klas 1-3, gimnazjaliści, absolwentki „Ballady”, panie nauczycielki ze Szkoły Podstawowej w Rynku - obecnie pracujące i emerytowane oraz grupa śpiewających rodziców - w tym czterech panów. W sumie ponad 50 osób. Chór śpiewał tradycyjne, polskie

koledy w układzie trytyłowym z akompaniamentem organów i skrzypiec, starając się zachować ich klasyczne piękno i klimat.

**Pragnę w tym miejscu, podziękować wszystkim wykonawcom naszego przedsięwzięcia:**

- wspomnianym wyżej chórzystom za zaangażowanie i poświęcony czas,
- rodzicom śpiewających dzieci za dowóz na próby i koncerty,
- akompaniatorom - Anicie Pyrek i Bogusławowi Wróblowi za towarzyszenie na organach,
- Krzyskowi Pyrkowi za grę na skrzypcach,
- Dawidowi Jastrzębowi za pomoc przy nagłośnieniu.

**Dziękuję również gospodarzom naszych koncertów, za bardzo ciepłe przyjęcie, ciasteczka i słodycze;**

- siostronom zakonnym z Klasztoru w Kończyskach
- księdzu proboszczowi z Filipowic - Piotrowi Pabisowi
- księdzu proboszczowi z Zakliczyna - Pawłowi Mikulskiemu,
- oraz braci franciszkańskiej z Klasztoru w Zakliczynie.

W imieniu całego chóru dziękuję naszym widzom, za wszelkie wyrazy sympatii, jakie okazali państwo zarówno podczas koncertów, jak i te, które spotykają nas na co dzień.

Adam Pyrek

## Z koledą w Domu Pogodnej Jesieni

W TYM ROKU SZKOLNYM FERIE ZIMOWE W WOJEWÓDZTWIE MAŁOPOLSKIM ROZPOCZĘŁY SIĘ BARDZO WCZESNIE. UCZNIOWIE KORZYSTALI Z UROKÓW ZIMY I ODPOCZYWALI OD NAUKI, SZKOŁY. Z TEGO TEŻ POWODU PRZEDSTAWIENIE JASEŁKOWE, KTÓRE ZAPLANOWALIŚMY POKAZAĆ W DOMU POGODNEJ JESIENI W ZAKLICZYNIE ODBYŁO SIĘ NIEDAWNO.

To już tradycja, że w okresie bożonarodzeniowym uczniowie Gimnazjum, a w tym roku i Szkoły Podstawowej, przygotowują jasełka. Członkowie Szkolnego Koła Wolontariatu zawsze są chętni do pracy. Korzystając z zapału młodych ludzi i ich zaangażowania w bardzo krótkim czasie udało się nam dopracować szczegóły. Działania te zainicjowali nauczyciele Beata Piątek, Iwona Brożek, Rafał Łopatka i Justyna Iwaniec.

Każda taka akcja pozwala odkrywać w szkole uczniów, którzy dysponują różnymi talentami. Zagranie Pasterza, Anioła czy jednego z Trzech Króli to niezwykle wydarzenie, a równocześnie niemałe wyzwanie.

Istotną rolę odgrywa śpiew i gra na instrumentach. Tym razem na gitarze zagrała Dominika Gondek



- uczennica Gimnazjum, a na skrzypcach Małgorzata Bodziony ze Szkoły Podstawowej. Śpiewali wszyscy występujący przy silnym wsparciu pensjonariuszy DPJ-u. Uczniowie we własnym zakresie przygotowali sobie odpowiednie stroje. Podziękowania należą się rodzicom, którzy dopilnowali, aby ich pociechy wyglądały stosownie do granej roli.

Po przedstawieniu, które udało nam się odegrać z powodzeniem,

złożyliśmy życzenia wszystkim Babciom i Dziadkom z Domu Pogodnej Jesieni, wręczając kosz kwiatów wykonanych przez uczniów Gimnazjum i pudełko pełne słodkich niespodzianek. Młodzi wolontariusze już myślą o zorganizowaniu kolejnego przedsięwzięcia. Nagrodą jest uśmiech, podziękowanie, a czasem i łza wzruszenia w oku pensjonariuszy Domu Pogodnej Jesieni.

Tekst i fot. Justyna Iwaniec

## Biesiada Seniora w Rudzie Kameralnej



19 LUTEGO BR. NA DŁUGO ZAPISZE SIĘ W PAMIĘCI MIESZKAŃCÓW RUDY KAMERALNEJ, ZWŁASZCZA TYCH STARSZYCH. PRZYGOTOWANO BOWIEM DLA NICH NIETYPOWĄ NIESPODZIANKĘ. POCHODZĄCY Z RUDY KAMERALNEJ ŚLĄSKI PRZEDSIĘBIORCA ANDRZEJ LUPA Z POMOCĄ SOŁTYSA ROBERTA OGÓRKA ZORGANIZOWAŁ „BIESIADĘ SENIORA” W DOMU AGROTURYSTYCZNYM „POD LUPĄ”, KTÓREGO JEST WŁAŚCICIELEM. DWA TYGODNIE WCZEŚNIEJ KAŻDY MIESZKANIEC W WIEKU POWYŻEJ 60 LAT OTRZYMAŁ ZAPROSZENIE NA IMPREZĘ, KTÓRE OSOBIŚCIE WRĘCZAŁ PAN ANDRZEJ. JEDNAK TEGO, CO NASTĄPIŁO W SOBOTĘ NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ...

Około godziny 14.30 we wsi pojawiło się kilka samochodów terenowych, którymi zwieziono seniorów do punktu zbornego w centrum wsi. Tam usadowiono szacowne osoby w trzech ogromnych saniach „zaprzężonych” w dżipa i rozpoczął się kulig, który miał swą metę przed Domem Agroturystycznym. Tam przybyłych w ten niecodzienny sposób gości powitała gospodyni Ludwika Repeta i organizator Andrzej Lupa. W zaadaptowanej na potrzeby tego typu imprez dawnej stodole, pełnej miłych oku seniorów sprzętów z dawnych lat,

podano ciepły, regionalny posiłek. Gdy już goście się posilili i rozgrzali, rozpoczęły się tańce i zabawa przy dźwiękach muzyki regionalnej przeplatanej śląskimi szlagierami. Goście zdali się odmłodzić, gdyż ochoczo puścili się w tany. Około godziny 18 delegacja w pięknych, galowych górniczych strojach udała się do remizy OSP Filipowice, skąd przy zdziwieniu uczestników Walnego Zebrania „uprowadzono” burmistrza Jerzego Soskę, sołtysa Rudy Kameralnej Roberta Ogórka oraz dyrektora ZSPiP w Filipowicach Iwonę Gurgul. Zostali oni w ten sposób honorowymi gośćmi i włączyli się do zabawy.

Pan burmistrz wręczył każdej seniorce tabliczkę czekolady, z kolei organizatorzy rozdali paniom tulipany, a panom... bryłkę węgla. Około 21 wszystkich poproszono na zewnątrz na pokaz fejerwerków. Śpiewy, zabawa i biesiada przy suto zastawionych stołach trwała do późnych godzin nocnych, po czym zmęczonych, ale bardzo szczęśliwych balowiczów odwieziono pod drzwi domów.

Organizator zadeklarował, że nie jest ostatnia impreza tego typu. Ufamy, że słowa dotrzyma, tak jak dotrzymał tym razem. Jak obiecał w zaproszeniu, tak i zapewnił „tańce, hulanki i swawole” niemal do białego rana...

Bernadeta Stanuszek

## Dla Babci i Dziadka mamy dzisiaj kwiatka...



12 STYCZNIA W SOBOTĘ TRADYCYJNIE JAK CO ROKU PRZEDSZKOLAKI Z PRZEDSZKOŁA PUBLICZNEGO NR 1 W LUSŁAWICACH I ZAPROSILI SWOJE BABCIE I DZIADKÓW DO REMIZY OSP W ZAKLICZYNIE NA UROCZYSTOŚĆ ZORGANIZOWANĄ Z OKAZJI ICH ŚWIĘTA.

Pani dyrektor Lucyna Gondek bardzo serdecznie przywitała przybyłych na tą uroczystość gości, oraz zaprosiła do wysłuchania i obejrzenia przygotowanej części artystycznej w wykonaniu przedszkolaków. Wszystkie dzieci wygłosiły wierszyki i życzenia dla swoich ukochanych babć i dziadków. Podczas występów na uwagę zasługują solowe wykonania piosenek i pastorałek przez: Sarę, Emilę i Wiktorię z oddziału maluszków, oraz Julii, Dominiki, Milenki, oraz

Kamila z oddziału starszaków. Występy zostały nagrodzone ogromnymi brawami, których wydawało się nie być końca. Przedszkolaki po odśpiewaniu „Stu lat” wręczyły swoim babciom i dziadkom piękne prezenty oraz w przebraniach karnawałowych bawiły się podczas zabawy, a wszystkim do tańca przygrywał pan Tadeusz Malik.

Pani dyrektor podziękowała wszystkim przedszkolakom za wspaniałe występy oraz nauczycielkom: Edycie Olszewskiej-Kwiek, Krystynie Biel oraz Monice Dudzik, a także Tadeuszowi Malikowi za przygotowanie dzieci i ogrom pracy oraz Komitetowi Rodzicielskiemu, pracownikom przedszkola i wszystkim rodzicom za przygotowanie poczęstunku dla gości i obsługę uroczystości.

Tekst i fot. E. Olszewska-Kwiek





## SuperDEKARZ z Charzewic!



**GRZEGORZ ŚREDNIAWA Z FIRMY USŁUGI BUDOWLANO-REMONTOWE Z CHARZEWIC PONOWNIE NAJLEPSZYM SUPERDEKARZEM W REGIONIE! WARTO ZAPISAĆ SOBIE TO NAZWISKO NA WYPADEK GDYBYŚMY W PRZYSZŁOŚCI POTRZEBOWALI SPRAWDZONEGO I POLECANEGO FACHOWCA.**

25 stycznia w hotelu Sofitel Victoria w Warszawie odbyła się Gala SuperDEKARZ 2012, będąca ukoronowaniem corocznych zmagani o tytuł najlepszego dekarza w regionie i kraju. To już czwarta Gala, na której spotyka się stu najlepszych SuperDEKARZY, by w uroczystej atmosferze podsumować rok.

*Taka nagroda to duże wyróżnienie, ale muszę przyznać, że cenniejsza jest dobra opinia i zadowolenie klientów. Mam nadzieję, że w przyszłym roku ponownie uda się osiągnąć tak wysoki wynik – mówił podczas Gali Grzegorz Średniawa.*

Program branżowy SuperDEKARZ funkcjonuje od maja 2009 roku i aktualnie skupia ponad 860 dekarzy z całej Polski. W ramach programu dekarze mają dostęp do platformy superdekarz.pl, fachowych szkoleń oraz najnowszych rozwiązań technologicznych wprowadzanych na rynek przez firmę Monier BRAAS.

Spośród wszystkich uczestników programu stu dekarzy z największą liczbą punktów spotyka się wraz z osobami towarzyszącymi na corocznej Gali SuperDEKARZ, podczas której nagrodzeni zostają SuperDEKARZE Regionu oraz SuperDEKARZ Roku. Tegoroczna Gala, przebiegająca pod hasłem „Odysei Superdekarzkiej” poprowadzona została przez Piotra Bałtroczyka w prawdziwie kosmicznej (i komicznej)

atmosferze. Nie zabrakło wyjątkowych atrakcji i dobrej zabawy, którą uświetniły duety „nie z tej ziemi” - Patrycji Markowskiej z Grzegorzem Markowskim, Urszulą i Małgorzatą Ostrowską, a więc od nowoczesnego „Hello” poprzez „Konika na biegunach” aż po „Szkłaną pogodę”.

Jak zapowiedział podczas Gali Grzegorz Barycki, dyrektor marketingu Monier Braas, piąta edycja programu SuperDEKARZ będzie mocno skorelowana z systemem certyfikacji dekarzy. – *Wokół programu skupiła się czołówka dekarzy, którzy doceniają jego edukacyjny walor i w dobie silnej konkurencji rynkowej potrzebują twardych dowodów na potwierdzenie swoich kompetencji. Dlatego wraz z nowym rokiem intensyfikujemy działalność szkoleniową i opracowujemy dość restrykcyjne zasady związane ze zdobyciem certyfikatu sygnowanego marką Braas. Tym samym podkreślamy motto programu SuperDEKARZ: „wiedza, jakość, doświadczenie” – mówi Grzegorz Barycki.*

### Tytuł SuperDEKARZA zobowiązuje!

Program SuperDEKARZ to nie tylko okazja do rywalizacji o tytuł SuperDEKARZA, ale również możliwość zjednoczenia środowiska branżowego. Dodatkowo, dzięki łatwemu dostępowi do fachowych szkoleń, dekarze w ramach programu mogą podnosić kwalifikacje zawodowe. W ubiegłym roku wielu SuperDEKARZY wzięło udział w szkoleniu z systemów solarnych, które cieszą się w Polsce coraz większym powodzeniem.

W ramach cyklicznych szkoleń dekarze mogą również odbyć kurs montażu wolego oka czy prawidłowej obróbki neorwalczych punktów dachu. - *Zależy nam, aby uczestnicy programu cieszyli się zaufaniem wśród inwestorów, dlatego dbamy o stałą możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych SuperDEKARZY – mówi Grzegorz Barycki.*



## Muzyczne wydarzenie w Lusławicach

W Lusławicach 12 stycznia br., zapachniało wielkim światem.... Za nami muzyczne wydarzenie (przy pełnej widowni) za sprawą dyrektora Adama Balasa i Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, które nieoficjalnie inauguruje swoją działalność w samych Lusławicach (wszak ECM funkcjonuje już prężnie od kilku lat, organizując m. in. koncerty i warsztaty młodych muzyków w oparciu o warszawskie biuro).

Dwa koncerty kolęd pod wspólnym tytułem „Cicha noc” w opracowaniu Macieja Małeckiego, w wykonaniu chóru i solistów Państwowej Szkoły

Muzycznej II st. im. Wł. Żeleńskiego i Orkiestry Kameralnej Fresco Sonare pod dyрекcją Moniki Bachowskiej przyciągnęły nie tylko wytrawnych miłośników muzyki. Wielu uczestników wydarzenia za punkt honoru przyjęło znalezienie się wśród pierwszych słuchaczy, pierwszego publicznego koncertu, zasiadających w imponującej sali koncertowej tego wspaniałego obiektu. Chętnych było znacznie więcej... Kolejnych, artystycznych okazji z pewnością w Lusławicach nie zabraknie, a opinie po koncertach - entuzjastyczne. (MN)

Powyżej fotoreportaż Michała Cygana

## Atrakcyjny program ferii w „Szkołe Marzeń”

SZKOŁA PODSTAWOWA W FAŚCISZOWEJ JEST NIEZMIENNIE AKTYWNA WE WSPOMAGANIU WSZECHESTRONNEGO ROZWOJU SWYCH UCZNIÓW. RÓWNIEŻ W CZASIE MINIONYCH FERII ZIMOWYCH DZIECI MIAŁY MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z CIEKAWY OFERTY SPĘDZENIA CZASU WOLNEGO.

Dotyczyła ona projektu „Pożyteczne Ferie 2013” pod tytułem „Nasi wspaniali sąsiedzi” finansowanego przez Fundację Wspomagania Wsi. Dzieci mogły samodzielnie przygotować pyszne drugie śniadanie ucząc się przy okazji zasad zdrowego odżywiania.

Każdy dzień niósł nową niespodziankę w postaci skrupulatnie

przygotowanych materiałów i przyborów, mających służyć tworzeniu i rozwijaniu różnych umiejętności. W warsztatach florystycznych dzieci z zapałem i fantazją stworzyły kompozycje z żywych kwiatów ciętych, które później posłużyły do udekorowania Klasztoru OO. Franciszkanów. Przy tej okazji dzieci poznały zasady pielęgnacji, nawożenia i sadzonkowania roślin. Niezwykle ciekawymi zajęciami było poznanie okolicznych gospodarstw wiejskich. Można było przedyskutować zasady i warunki chowu bydła mlecznego, a także wykonać plakaty o stosownej tematyce.

Z kolei zajęcia artystyczne polegały na poznaniu i wykorzystaniu nowych technik plastycznych,

a zajęcia rękodzielnicze na zgłębieniu tajemnic haftu krzyżykowego.

Wspaniałym zwieńczeniem działań nauczycieli i uczniów okazało się „Wspólne Muzykowanie”, zaplanowane i rozreklamowane samodzielnie wykonanymi plakatami. W ramach koncertu zaproszono do występu zdolnych i energicznych absolwentów szkoły. Był pokaz gry na perkusji, akordeonie, występ pary wykonującej elementy tańca towarzyskiego. Można było także poprobować swych wokalnych umiejętności śpiewając kolędy.

Ferie to czas wypoczynku, ale w Faściszowej ten wypoczynek był aktywny: atrakcyjny i pożyteczny. (AGA)

Przepraszam oskarżycielkę prywatną  
**Małgorzatę Jaworską** za zniesławienie jej  
na forum zakliczyninfo  
w dniu 28.03., 08.11., 29.04.2012 roku  
**S. Olszewski**

OGŁOSZENIE PŁATNE



# Gwoździec i Ruda w finale projektu „Miejscowości tematyczne Małopolski”



Charzewice liczą na swoją szansę w kolejnym rozdaniu

WIELKIM SUKCESEM ZAKOŃCZYLI SIĘ DLA NAS ETAP KWALIFIKACJI DO PROGRAMU „MIEJSCOWOŚCI TEMATYCZNE MAŁOPOLSKI”. O UDZIAŁ W PROJEKCIE UBIEGAŁY SIĘ TRZY MIEJSCOWOŚCI GMINY ZAKLICZYN: CHARZEWICE, GWOŹDZIEC I RUDA KAMERALNA. PROJEKT PRZYGOTOWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE KLUCZ I ZGŁOSZONY PRZEZ LGD DUNAJEC-BIAŁA PRZESZŁO POMYŚLNIE ELIMINACJE.

W półfinale o wejście do programu ubiegało się 15 miejscowości. 24 stycznia reprezentanci Fundacji BIS oraz EWSiP z Elbląga w towarzystwie prezesa Stowarzyszenia Klucz wzięli udział w seminariach zorganizowanych w Charzewicach, Gwoźdźcu i Rudzie Kameralnej. 1 lutego Fundacja BIS ogłosiła ostateczne wyniki i listę rankingową. Gwoździec i Ruda Kameralna jest w szóstej finałowej, Charzewice,

drugie pod kreską, są na liście rezerwowej. Pełną pulę zebrała Małopolska Zachodnia (region Chrzanowa), góry reprezentuje Kostrza z okolic Limanowej, nasze dwie miejscowości reprezentują całą wschodnią Małopolskę. O tym, jak nasze miejscowości walczyły o finał napiszę na Zakliczyninfo, teraz wypowiedź reprezentantki organizacji odpowiedzialnej za realizację projektu w Małopolsce.

Marta Żurek z Fundacji BIS: - W imieniu Fundacji BIS i Partnerów projektu pragniemy gorąco podziękować za pomoc w organizacji seminariów. Wizyty we wskazanych przez Państwa miejscowościach, spotkania z mieszkańcami, przedstawicielami partnerów i lokalnymi liderami pozwoliły nam lepiej poznać potrzeby, oczekiwania oraz specyfikę poszczególnych środowisk. Po przeanalizowaniu zebranych w trakcie

spotkań w piętnastu społecznościach informacji Komisja Oceny Projektów przyznała miejscowościom: Gwoździec i Ruda Kameralna po 44 punkty. Uzyskana ilość punktów pozwoliła tym miejscowościom zakwalifikować się do udziału w Projekcie „Miejscowości Tematyczne w Małopolsce”. Miejscowość Charzewice uzyskała 38 punktów, co nie kwalifikuje jej do udziału w Projekcie, choć sytuuje na liście rezerwowej. Komisja Oceny Projektów przy ocenie brała pod uwagę następujące kryteria: potencjał turystyczny miejscowości, poziom integracji społeczności i motywację mieszkańców do udziału w Projekcie, aktywność liderów lokalnych, wsparcie i zaangażowanie ze strony instytucji samorządowych oraz adekwatność oferowanego w ramach projektu wsparcia do zgłaszanych potrzeb i oczekiwań. W przy-

padku Charzewic, w ocenie Komisji zbieżność oczekiwań społeczności z naszą ofertą, jak również poziom integracji mieszkańców i ich gotowość do udziału w przedsięwzięciu okazał się niewystarczający do zakwalifikowania się do Projektu. Jednocześnie pragniemy poinformować, że obecnie pracujemy nad ofertą wsparcia dla społeczności, które nie zostały zakwalifikowane do udziału w Projekcie „Miejscowości tematyczne w Małopolsce”, a podtrzymując chęć utworzenia miejscowości tematycznej. Jeśli oferta przejdzie w etap realizacji będziemy się kontaktować z Państwem w tej sprawie. Równocześnie podkreślamy, że jesteśmy otwarci na propozycje współpracy w zakresie przygotowania adekwatnego dla konkretnej społeczności projektu, którego celem jest rozwój miejscowości i jej mieszkańców.”

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

## Tomek Zieliński stypendystą MEN

UCZEŃ GIMNAZJUM IM. BŁ. O. KRYSZYNA GONDKA W ZAKLICZYNIE TOMASZ ZIELIŃSKI W UBIEGŁYM ROKU SZKOLNYM OSIĄGNĄŁ KILKA ZNAČĄCYCH SUKCESÓW, O CZYM INFORMOWALIŚMY CZYTELNIKÓW GŁOSICIELA W NUMERZE CZERWCOWYM.

Tomek został laureatem trzech konkursów informatycznych: Małopolskiego Konkursu Informatycznego, ogólnopolskiej Olimpiady Informatycznej Gimnazjalistów oraz ogólnopolskiego konkursu „Google Code In 2011”. To bardzo prestiżowe osiągnięcia, biorąc pod uwagę, że uczeń uzyskując te wyniki uczęszczał do klasy drugiej gimnazjum.

Te sukcesy zostały dostrzeżone przez komisję stypendialną MEN i 12 grudnia w Sali Lustrzanej w Tarnowie z rąk Aleksandra Palczewskiego - Małopolskiego Kuratora Oświaty Tomasz Zieliński otrzymał Stypendium Ministra Edukacji Narodowej. Wśród przedstawicieli stypendystów

Ministra Edukacji Narodowej byli zwycięzcy olimpiad międzynarodowych, laureaci i finaliści ogólnopolskich olimpiad lub konkursów na pracę naukową, uczniowie realizujący indywidualny program nauki oraz uczniowie osiągający wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym na szczeblu międzynarodowym lub krajowym.

Tomek był jedynym gimnazjalistą wśród stypendystów powiatu tarnowskiego, bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i Tarnowa. Pozostali stypendyści to głównie uczniowie klas trzecich najlepszych liceów ogólnokształcących Tarnowa.

Gratuluję Tomkowi i jego Rodzicom tego szczególnego wyróżnienia, tym bardziej, że jest on pierwszym gimnazjalistą naszej gminy, któremu udało się osiągnąć taki sukces! Dziękuję nauczycielowi informatyki panu Piotrowi Porębie za przygotowanie ucznia do tych konkursów.

Józef Gwiżdż  
Dyrektor ZSPiG w Zakliczynie



## Kącik gwarowy: ZE ZOKLUCYNA

### Zowitkło

Kolejny rok (to już piąty!) spotkań z językiem i kulturą okolic Zakliczyna rozpoczniemy od tematu, którego się unika, tematu tabu. Będą to określenia dzieci nieślubnych. Dlaczego? Nazwy dziecka dlatego, że określeniami najmłodszych zajmowaliśmy się w poprzednich „Głosicielach”, więc będzie to kontynuacja. A będą to nazwania dzieci nieślubnych, żeby zwrócić uwagę na słownictwo rzadko używane, mało eksponowane, wstydliwe, a mocno zakorzenione w kulturze tradycyjnej.

Życie dawnych mieszkańców wsi było uzależnione od zasad religijnych w dużo większym stopniu niż dziś. Bardzo dużą wagę przykładano do skromności i przykłaźności, którymi miały się odznaczać zwłaszcza młode kobiety. Dziecko urodzone przez pannę nazywano *bunkiem* (bąkiem) lub *zowitkiem*. Jak opowiadają mieszkanki Borowej, bywało, że takie określenie, jak *bąk* stawało się szkolnym przewiskiem nieślubnego dziecka. Pannę, która stała się matką, nazywano *przeskocką* (przeskoczka), *buncycą*, *przespanicą* lub, opisowo, *panną z dzieckiem*. To ostatnie określenie funkcjonuje do dziś.

Jak wspomina najstarsi mieszkańcy, dawniej, dawniej bywało, że to nie rodzice decydowali o tym, jakie imię dostanie dziecko na chrzcie. Choćby jakieś *umysłane* (przygotowane wcześniej, przemysłane) imię mieli, ksiądz podczas sakramentu mógł nadawać takie imię, jakie uważał za stosowne. Z nieślubnymi dziećmi postępowano w sposób szczególny. Imię miało je wyróżniać z tłumu ku przestrodze tych, które chciałyby pójść w ślady *przeskoczki*. Niektórzy przedstawiciele najstarszego pokolenia okolic Zakliczyna, z którymi na ten temat rozmawiałam, pamiętali, że ksiądz nadawał czasem *bunkowi* imię wyjątkowo rzadkie, takie, którego nikt w parafii nie nosił (nikt z rozmówców nie potrafił jednak podać przykładu takiego imienia). Zwracało ono uwagę i nie pozwalało zapomnieć o pochodzeniu nazywanego. Źródła etnograficzne podają, że dzieci nieślubne naznaczano imionami na dwa sposoby. Albo, jak opisano wyżej, nadawano im imiona szczególnie oryginalne, albo przeciwnie: najpospolitsze (np. Katarzyna, Jan).

Mam nadzieję, że nowo rozpoczęty rok doda Państwu sił i energii do aktywnego uczestniczenia w opisie bogactwa języka i kultury okolic Zakliczyna. Serdecznie do tego zachęcam.

dr Anna Piechnik-Dębiec

## Ogłoszenie drobne

**ODSZKODOWANIA** za wypadki komunikacyjne, w pracy, w rolnictwie, błąd medyczny, upadek na chodniku. Pomoc prawna. Bez opłat wstępnych! Tel. 535-031-444





# Wracając do przeszłości

Część 2  
Antoni Góral



Ambona w kościele św. Piotra w Jafie

Dzisiaj chciałbym opowiedzieć o kolejnej, dosyć długiej i różnorodnej trasie w czasie mojej pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2008 roku. Nasuwa się w tym miejscu logiczne pytanie, dlaczego dopiero teraz o tym piszę. A odpowiedź nie będzie skomplikowana. Pisząc pierwsze teksty z podróży, i w ogóle pierwsze własne, które zostały zamieszczone na łamach Głosiciela, skupiałem się głównie na osobistych wrażeniach, przeżyciach, doświadczeniach spotkania z tymi miejscami znanymi dotychczas głównie z kart Biblii. Nie sposób było więc pisać o wszystkim, co wtedy zobaczyłem i podziwiałem. O wielu miejscach wtedy nie opowiedziałem. Postaram się to częściowo nadrobić, uzupełnić.

Po wczesnym wyjeździe z Betlejem udaliśmy się autokarem do Jaffy, obecnie przedmieścia Tel Awiwu, Tel Awiw - Jaffa, położonej na południowym krańcu tego miasta, nad brzegiem Morza Śródziemnego. Połączenie tego miasta z Tel Awiwem nastąpiło w roku 1949. To dosyć nietypowe złączenie miast. Jaffa, licząca kilka tysięcy lat, została połączona z miastem Tel Awiw, którego historia sięga początków XX wieku. Warto przypomnieć, że w dniu 14 maja 1948 roku w Tel Awiwie proklamowano powstanie państwa Izrael. A przy okazji, nazwa „Tel Awiw” oznacza dosłownie „wiosenne wzgórze”. Obecnie ta aglomeracja liczy około 400 tys. mieszkańców. Uznaje się, że nazywana po hebrajsku Jaffo, a w Nowym Testamencie – Joppa, Jafa wzięła swoją nazwę od Jafeta – jednego z trzech synów Noego. Hebrajskie słowo „jaffa” znaczy „piękna”. To stare, liczące ponad trzy tysiące lat tradycje miasto, uważane jest za najstarszy port świata. Przez wiele stuleci

był to główny port Palestyny i miejsce, w którym wysiadali na ląd pielgrzymi udający się do Jerozolimy. W Jafie, tym starożytnym porcie nad Morzem Śródziemnym, zatrzymał się św. Piotr w czasie jednej ze swoich podróży ewangelizacyjnych. Tu wskrzesił pobożną Tabitę (Dzieje Apostolskie, 9,36-43), zamieszkał w domu garbarza Szymona, a potem udał się do rzymskiej Cezarei Nadmorskiej.

Najbardziej charakterystyczną budowlą na Starym Mieście w Jaffie jest kościół św. Piotra. Został zbudowany w 1654 r. na miejscu średniowiecznej cytadeli. Na przełomie XVIII wieku kościół został dwukrotnie zniszczony i przebudowany. Obecna jego struktura została zbudowana w latach 1888-1894 i została odnowiona w 1903 r. Dzięki ceglastej elewacji i wysokiej dzwonnicy kościół góruje nad rynkiem głównym i widoczny jest nawet na plaży Tel Awiwu. Kościołem opiekują się obecnie franciszkanie Misji w Ziemi Świętej. Pierwotnie budynek ten wzniesiono jako pensjonat dla pielgrzymów podróżujących do Jerozolimy i przybywających do portu w Jaffie z całego świata. We wnętrzu tego kościoła uwagę każdego zwiedzającego przyciąga nietypowa, bardzo ciekawa ambona wykuta na kształt drzewa. Kościół, podobnie jak dawniej, nieprzerwanie przyjmuje pielgrzymów. Odprawiane są w nim msze św. w kilku językach (także i po polsku), i to zarówno dla miejscowych chrześcijan, jak i dla gości z całego świata.

W tym kościele odnaleźliśmy polski ślad – obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który pozostawili tutaj polscy uchodźcy i żołnierze w czasie II wojny światowej. Niedawno, przygotowując materiały do tego reportażu, dowiedziałem się, że tę polską ikonę czczoną w bocznej kaplicy kościoła skradziono w 2008 r. w Wigilię Bożego Narodzenia, a więc trzy miesiące po naszym pobycie w tym kościele (było to dokładnie 20.09.2008 r.). Opiekujący się kościołem franciszkanie postarali się o kopię obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej, którą do Jaffy przywiózł osobiście przeor Jasnej Góry. Obraz został poświęcony pod koniec marca 2009 r. przez biskupa Zygmunta Zimowskiego. 17 maja 2009 r. poświęcono drewniany ołtarz wykonany przez prawosławnego, który ofiarował także i materiały. Emad Saba Samaan – wykonawca i ofiarodawca ołtarza powiedział: „Jeśli my nie będziemy wspierać naszych Kościołów, to kto wesprze? Kiedy widziałem, jak wielką stratą była kradzież pierwszej ikony i jak szybko udało się sprowadzić kolejną, bałem się, że i tę ktoś ukradnie. Postanowiłem zrobić ołtarz. On, jestem przekonany, ją ochroni”.

Opuszczamy starożytny port w Jaffie i podziwiając jej najnowsze budowle i apartamentowce Tel Awiwu, udajemy się śladami św. Piotra do Cezarei Nadmorskiej. To starożytne miasto położone na wybrzeżu Morza Śródziemnego zostało zbudowane przez króla Judei Heroda Wielkiego w latach 37-34 p.n.e. Zostało nazwane Cezareą ku czci Oktawiana Augusta, adoptowanego syna Cezara. W tym okresie było siedzibą prokuratorów Judei i Samarii. Zresztą, przez okres prawie sześciu wieków Cezarea była stolicą rzymskiej prowincji Judei. W okresie swojej świetności był to jeden z wielkich portów Cesarstwa Rzymskiego. Później zamieszkali tu krzyżowcy. Miasto było także jednym z głównych ośrodków starożytnego chrześcijaństwa związa-



Mauzoleum Baba w Hajfie

nych z działalnością apostołów Piotra i Pawła. Ten ostatni był więziony tutaj przez okres 2 lat zanim przewieziono go do Rzymu. W okresie swego powstania było to nowoczesne miasto w stylu hellenistycznym. Znajdował się tutaj hipodrom na wyścigi rydwanów, amfiteatr, pałac Heroda, jego prywatne baseny w otoczeniu plaż z łatwym dostępem do morza, akwedukt. Ruiny tego ostatniego udało się nam zobaczyć w trakcie krótkiego pobytu w tym starożytnym mieście. Obecnie te wszystkie zabytki są tylko ruinami, pozostałościami dawnej świetności, pychy i królewskich fanaberii. Dla mnie pobyt w Cezarei Nadmorskiej był okazją, by po raz pierwszy w życiu zamoczyć stopy w wodach Morza Śródziemnego.

Po lekkiej ochłodzie w jego wodach udajemy się w kierunku kolejnego izraelskiego portu – Hajfy. Jest to największy międzynarodowy port morski Izraela. Miasto jest położone na wybrzeżu Morza Śródziemnego, nad Zatoką Hajfy, na zboczach góry Karmel (546 m n.p.m.), 90 km od Tel Awiwu. Hajfa jest podzielona jakby na trzy części: najniższą nadmorską – tutaj znajduje się centrum handlowe i port; środkową, położoną na stokach góry Karmel – tutaj znajdują się starsze dzielnice mieszkaniowe; najwyższą – ze współczesnymi dzielnicami mieszkaniowymi na górze Karmel. To właśnie tutaj znajdują się rezydencje miejscowych elit. Stąd rozpościera się wspaniały widok na całą Zatokę Hajfy i miasto w dole. Jest to dzielnica najbogatszych ludzi w Hajfie.

Pierwsze wzmianki o Hajfie pochodzą z III wieku. Wtedy była to niewielka osada żydowska położona w pobliżu miasta Shikmona. Uważa się, że mimo niejasności etymologicznej, jej nazwę należy kojarzyć z hebrajskim słowem „Hof yafe” (piękne wybrzeże). Gdy w 1100 r. Hajfę zdobyli krzyżowcy, nazywali to nadmorskie miasto „Caife”, „Cayfe” lub „Caiphas”. Ta ostatnia nazwa jest kojarzona z pochodzącym z Hajfy arcykapłanem Kajfaszem. Po zdobyciu i zniszczeniu miasta przez egipskich mameluków w 1265 r. Hajfa pozostawała w stanie ruiny do XVII wieku.

W 1868 r. przybyli do Hajfy niemieccy Templariusze („Tempelgesellschaft”). Dzięki nim miasto zaczęło się rozwijać w przyspieszonym tempie. Utworzyli niemiecką kolonię, przy której powstała elektrownia, fabryki, linia kolejowa łącząca Hajfę z Akką, Nazaretem i Tyberiadą. Na początku XX w. Hajfa stała się nowoczesnym przemysłowym miastem z dużym portem floty handlowej i marynarki wojennej oraz punktem przeładunku ropy naftowej. Po 1948 r. port w Hajfie stał się jednym z najważniejszych punktów, do których tłumnie docierali Żydzi z całego świata do nowo powstałego państwa Izrael. W latach 80. XX wieku w tym mieście osiedliło się wielu imigrantów z państw byłego Związku Radzieckiego.

Kilka zdań warto teraz poświęcić górze Karmel. Jej nazwa po hebrajsku oznacza „ogród Boży”. Uważa się ją za jedno z najpiękniejszych miejsc Ziemi Świętej. Sąsiadująca z Hajfą, wysoka na 546 m, wciną się w Morze Śródziemne niczym kadłub statku. Góra Karmel

związana jest szczególnie z prorokiem Eliaaszem, który przebywał na niej w IX wieku przed Chrystusem. To na Karmelu złożył ofiarę przyjętą przez Boga i dzięki temu rozgromił kapłanów Baala. Tutaj przebywał też uczeń Eliasza, św. Elizeusz. Życie pustelnicze na górze Karmel rozkwitło w czasach rządów Ziemi Świętą przez krzyżowców. Na początku XIII wieku wśród pustelników pojawił się pomysł, aby stworzyć dla nich regułę zakonu. I tak, dzięki św. Brokardowi i patriarsze Jerozolimy św. Albertowi z Vercelli, powstał zakon karmelitański – zakon pustelników Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel, jako zakon maryjny. Wróćmy na chwilę do proroka Eliasza. Często podkreśla się, że dla duchowości chrześcijańskiej i karmelitańskiej istotne znaczenie miała szczególnie ważna wizja tego proroka. Otóż zobaczył on w swoim widzeniu obłok podnoszący się nad morzem, który według tradycji uznano za prefigurację (zapowiedź) Objawienia Niepokalanego Poczęcia. Tradycja nadała tej wizji proroka Eliasza maryjną i symboliczną interpretację. W ukazaniu się obłoku odnajdywano symbol zwiastujący upragniony deszcz – obraz Maryi, której pojawienie się na ziemi było zapowiedzią przyjścia Chrystusa – Odkupiciela. Dlatego też nikogo nie powinno już dziwić, iż góra Karmel, na której Eliaasz zobaczył obłok symbolizujący Maryję, stała się górą maryjną i związała się z maryjną duchowością karmelitańską. Od czasów powstania zakonu na Karmelu wznoszą się budynki kościoła i szpitala zakonnego. W XIX wieku dobudowano jeszcze budynek klasztoru. Znajdujący się tam klasztor – sanktuarium Stella Maris (Gwiazda Morza) jest widoczny prawie ze wszystkich miejsc Hajfy. W prezbiterium tej pięknej bazyli klasztornej znajduje się grotta, w której wg tradycji przebywał prorok Eliaasz, a nad nią z głównego ołtarza królujecie Matka Boża Karmelu.

W swoich relacjach z Ziemi Świętej w cyklu „Moja piąta Ewangelia”, pisząc o Jerozolimie, wspominałem o wielokulturowości etnicznej, narodowościowej i religijnej Izraela, a w szczególności Jerozolimy. Obok siebie żyją muzułmanie, chrześcijanie, Żydzi. A przypominam o tym dlatego, że chciałbym teraz opowiedzieć o przepięknym miejscu w Hajfie u podnóża góry Karmel, które nas wszystkich zaurczyło, o ogrodach bahaickich. O pięknie i atrakcyjności tych ogrodów może poświadczyć następujący fakt. 28 września 2011 r. Izraelczycy ogłosili wyniki głosowania na 7 cudów w ich kraju, przeprowadzonego przez ministerstwo turystyki i państwową telewizję. Wyniki tego głosowania zaszokowały wszystkich. Na pierwszym miejscu – bahaickie ogrody w Hajfie, na drugim Morze Martwe, a dopiero na trzecim – Ściana Płacz w Jerozolimie.

Zanim jednak opowiem o tym „cudzie” ludzkiej pracy i dbałości o jego estetykę i funkcjonalność, chciałbym w wielkim skrócie przedstawić ten dość egzotyczny dla nas ruch religijny, nazywany najczęściej sektą. Sekta Baha’i jest najmłodszą z monoteistycznych religii świata, liczącą obecnie około 8 mln wyznawców. Podobnie jak chrześcijaństwo ukształtowało się w ramach judaizmu,



Ruiny akweduktu w Cezarei Nadmorskiej



bahaizm wyodrębnił się z szyckiego islamu w 1844 r. w Iranie (wtedy Persji). Ali Muhammad Sirazi ogłosił się „Bramą” (Báb) i imamem oczekiwanym przez szytów. Pozyskał wielu zwolenników, ale po 6 latach został stracony. Jego wyznawcy, nazywani babistami, zostali rozproszeni i utworzyli nowe wspólnoty religijne. Najważniejszą okazała się założona przez Bahallacha wspólnota Baha’i. Ich poglądy zawierają w sobie m.in. idee Oświecenia, w których rozum był najważniejszy. Bahaizm jest nastawiony antyklerykalnie nie tylko w stosunku do Kościołów chrześcijańskich, ale też zwalcza duchowieństwo szyckie. Ruch ten jest synkretycznym połączeniem islamu, judaizmu i chrześcijaństwa. Wierzą w inne światy układające się sferycznie, części wiecznego kosmosu, które są coraz bliższe Absolutu i stają się udziałem zmarłych. Głównym celem tego ruchu jest utworzenie uniwersalnej religii i doprowadzenie do jedności świata i ludzkości, a także utworzenie „rządu światowego”. Władze sekty tworzy Najwyższy Dom Sprawiedliwości w Hajfie. Tutaj został pochowany Bahallach, dlatego też to portowe miasto Izraela stanowi centrum pielgrzymek bahaitów.

22 maja 2001 r. wielu wyznawców tego ruchu z ponad 200 krajów zgromadziło się u podnóża góry Karmel, by uczestniczyć w otwarciu Tarasów Mauzoleum Báb’a. Projekt ich budowy został rozpoczęty w 1991 r. Uroczyste otwarcie 19 wspaniałych ogrodów tarasowych odbyło się w 158. rocznicę zadeklarowania przez Báb’a misji. Báb, jeden z dwóch założycieli bahaizmu jest pochowany w mauzoleum ze złotą kopułą. Mauzoleum to znajduje się w sercu tarasów, na „górze Pana”. Górna część świątyni została ukończona w 1953 r. i jest charakterystycznym, rozpoznawalnym znakiem Hajfy, niczym meczet Omara w Jerozolimie. Te przepiękne ogrody tarasów budowano stopniowo. Dziewięć podstawowych powstało poniżej świątyni w latach 50. XX w. W 1987 r. podjęto decyzję by ukończyć ogrody i budynki administracyjne. Prześladowania licznej rzeszy bahaitów w Iranie – prawie 300 tys. - niejako wymusiły decyzję o dokonaniu ogrodów i zmobilizowały ten ruch do



Widok na Hajfę z ogrodów bahaickich

zebrania potrzebnych zasobów finansowych. Obecnie tarasy sięgają wysokości 225 metrów. Ich teren obejmuje górę od 60 do 400 metrów. Zostały zaprojektowane w formie 9 koncentrycznych okręgów. Wszystkie linie i zaokrąglenia kierują uwagę zwiedzających na budynek mauzoleum, znajdujący się w ich centrum. Ten porządek, symetria, harmonia, stanowią ważną zasadę estetyczną. I ma to związek ze słowami ‘Abdu’l-Bahy: *To naturalne dla serca i ducha, by czerpały przyjemność i radość ze wszystkich rzeczy, które wykazują symetrię, harmonię i doskonałość.* Osiągnięcie tego podziwianego przez wszystkich efektu było

możliwe kosztem ogromnych prac. Aby osiągnąć tę symetrię przesunięto dużą część góry. Dla przykładu, z 11. i 12. tarasu usunięto 10.000 metrów sześciennych ziemi. Tarasy charakteryzują się nie tylko swoim pięknem, estetyką, ale mają też swoją symbolikę. Te 19 tarasów są symbolem Báb’a i jego pierwszych osiemnastu wyznawców. Pielęgnacją tych przepięknych ogrodów zajmuje się personel ogrodniczy, w skład którego wchodzi 70 pracowników ze wszystkich kultur i religii, a także 30 wolontariuszy bahaickich z 12 krajów. W 2008 r. ogrody Baha’i na stokach góry Karmel zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO

jako miejsce przedstawiające wybitną wartość dla pielgrzymek bahaitów z całego świata. Podobne ogrody na świecie - o układzie francuskim - są na ogół zamknięte dla zwiedzających. Tarasy Mauzoleum Báb’a w Hajfie, mimo że są własnością prywatną, udostępniane są bezpłatnie publiczności. Ich budowa została w całości sfinansowana z dobrowolnych składek bahaitów z całego świata, i to niezależnie od ich statusu materialnego. Ogrody te porównywane są do babilońskich ogrodów Semiramidy.

**\*AUTOREM WSZYSTKICH ZDJĘĆ JEST KSIĄDZ MARIUSZ BAWOLEK**

REKLAMA

# AKADEMIA DLA AKTYWNYCH

**zaprasza osoby w wieku 50+ oraz dzieci i młodzież uczącą się do udziału w warsztatach prowadzonych w zakliczyńskim ratuszu w każdy czwartek od godziny 16.00**

**Plan zajęć:**

**Pierwsze czwartki miesiąca - warsztaty teatralne**

**Drugie czwartki miesiąca – nauka gry w szachy i brydża**

**Trzecie czwartki miesiąca – pogadanki na temat zdrowego trybu życia, zajęcia ruchowe, spotkania ze specjalistami**

**Czwarte czwartki miesiąca – zajęcia historyczne, zwyczaje dożynkowe, przyspiewki okolicznościowe, stroiki i ozdoby świąteczne.**







# TURKI

Ewa Jednorowska

## Sekretarzyk

- Naprawdę zwariowałeś! - Helena obeszła dokoła mebel i opukała ścianki. - Zwariowałeś - powtórzyła - gdzie my na naszych pięćdziesięciu metrach kwadratowych pomieścimy to чудо. W dodatku pełne korników.

- Aż tak źle nie jest - broniłem się słabo. - Sekretarzyk jest rzeczywiście w nienajlepszym stanie, ale zaradzimy temu w naszej pracowni. Ozdobi nam pokój dzienny, antyki są znowu w modzie. Jestem pewien, że twoje przyjaciółki popękają z zazdrości.

- Tak myślisz? - Helena zawahała się. - Niech ci będzie. Ostatecznie to pamiątka rodzinna. Skoro ciotka Rozalia zapisała ci go testamentem, to wypada przyjąć. Masz rację - spojrzała na prezent życzliwiej - jest mniejszy niż mi się wydawało. Przepraszam - cmoknęła mnie w policzek - przed premierą jestem zawsze zdenerwowana. Wróć późno, Korycki po przedstawieniu zaprasza cały zespół na kolację. Mają tam być jakieś grube ryby z branży. Coś przebąkiwali o roli dla mnie w nowym filmie Kuryka. Jeszcze nie znam szczegółów, ale propozycja brzmiąca kusząco. Może to wreszcie rola mego życia?

Pomachała dłonią i nuciła „da da li li bam bam” zbiegła do samochodu. Za chwilę błękitne Volvo mknęło w kierunku głównej alei.

Zrobiłem sobie drinka i usiadłem naprzeciw starego mebla, rozmyślając po raz setny nad losem mężów wielkich, średnich i małych aktorek. Może by tak założyć Grupę Wzajemnego Wsparcia? Albo przynajmniej klub. Jak długo można chodzić na premiery, spędzać urlopy na planie filmowym, oglądać samotnie program w niedzielne i świąteczne wieczory. Otworzyłem drzwiczki sekretarzyka. Powiało lawendą, atramentem, nieuchwytnym zapachem minionego czasu. W tylnej ścianie była mała szufladka. Pusta? Nie! Wydostałem plik poślisków, starannie złożonych kartek oraz kopertę zaadresowaną do J. W. Pani Alfonsyny Arejko zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Zaszeleściły rozłożone pośliski kartki, pokryte równym, starannym pismem wzorowej uczennicy.

20 listopada 1865 r.

Ukochana Siostrzyczko

Doszły do Was zapewne wieści o nieszczęściach, jakie spotkały nasz dom. Tatko i Romek polegli pod Miechowem, wuj Stanisław wystrzelał z pistoletu na moich oczach zakończył żywot, dwór spalony a majątek, jakem się dowiedziała od zaufanych ludzi dostał w nagrodę rosyjski pułkownik Kryszkin.

Trudno opisać com przez ostatnie miesiące przeszła. Opatrzność Boża i Najświętsza Panienska, której cudowną figurkę z naszej kapliczki zabrałem, nie opuściły mnie i przez pożogę przeszłam bezpiecznie. Dzięki życzliwym osobom jestem obecnie w Galicji u naszej ciotki (wiesz o kim mówię) i błagam tylko co dzień Boga, aby dał mi ujrzeć pana Józefa, z którym dożgonną ślubowaliśmy sobie miłość. Chcę Ci dać wyobrażenie o dziwnych wypadkach, jakie przeżyłem razem z moim wiernym Alfem, któremu życie zawdzięczam.

Wiosną zeszłego roku nasiliły się ruskie patrole w naszych stronach. Okropny los spotkał Matuszewskich, u których znaleźli kilku rannych. Potem byli u Rawskich i Maszotów, zostawiając wszędzie trupy i zgliszcza. Co widząc, wuj Stanisław wezwał mnie któregoś dnia na górę do siebie i oświadczył, że mam co najrychlej niezbędne rzeczy spakować, gdyż z Marcinem i Dorotą udam się w bezpieczne miejsce.

- Słyszałaś pewnie Ludwino o pustelni Dobrogosta. To kamienny domek wybudowany przez naszego przodka, którym po victorii wiedeńskiej wrócił chory i tam żywota dokonał. Poza mną i Marcinem nikt nie zna do niego drogi. Macie tam zapasy, przetrwacie najgorsze. Weź mego Alfa, ten pies to prawdziwy przyjaciel.

Wybuchnęłam płaczem i oświadczyłam, że albo wuja weźmiemy z sobą, albo ja zostaję i niech się dzieje wola Boża. Uśmiechnął się i dłoń wyciągnął.

- Dziecko, ja prawie sparaliżowany, istny żywy trup. Co z takim w lesie robić. Idź teraz, spakuj się, pomówimy o tym jeszcze. Ledwie wyszłam, usłyszałam strzał. Siedział jak przedtem, tylko na kuszuli miał rosnącą czerwoną płamę. Alf tulił mu się do nóg i rozpaczliwie wył. Marcin, który wbiegł za mną do pokoju odciągnął mnie gwałtem od zmarłego.

- Panienko - zawołał - na drodze obcy. Uciekajmy, aby ofiara pana nie była daremną. Chwyciłem psa i razem zbiegliśmy na dół. Tylnymi drzwiami wymknęliśmy się do ogrodu, a stamtąd na gościniec. Przechodząc koło kapliczki zabrałem na dalszą tułaczkę drewnianą figurkę Koło wielkiej olchy rosnącej nad stawem (pewnie ją pamiętasz) skrociliśmy na wąską ścieżkę. Nagle Marcin przystanął.

- Musicie iść bardzo ostrożnie, po prawej stronie dróżki są bagna. Wielu już w nich śmierć znalazło.

Nie potrafię określić jak długo wędrowaliśmy. Cała podróż wydawała mi się dziwnym snem. W pewnej chwili dostrze-

Ale dosyć już o panu Dobrogoscie i jego dziwactwach. Miało się ku wieczorowi, gdy minawszy skałki dotarliśmy do celu wędrowki.

Kamienna budowla otoczona wysokim murem przypomina małą fortecę. Na parterze ma obszerną kuchnię, spiżarnię i izbę dla służby, zaś na piętrze kaplicę i dwie komnaty. Sufity w nich belkowane i malowane w kwiaty i figury różne, na ścianach i podłodze tureckie kilimy. Łoże ogromne z kotarami a na nim czysta, bieluchna pościel. Marcin i Dorota przybyli tu zawczasu i wszystko przygotowali. Obok w sypialni mała gotownia, gdzie znalazłam kilka sukien i ciepłą pelerynę, kupionych z polecenia kochanego wuja.

W spiżarni parę worków mąki, kasza, ziemniaki. Resztę miał nam dostarczyć las. I tak zaczęliśmy żywot pustelników, który muszę przyznać sumiennie, ma swoje uroki. Następnego wieczora po naszym przybyciu dostrześliśmy łunę ponad lasem.

- Dwór płonie - szepnęła Marcin - żeby ich zaraza!

Dwór, dom kochany, sprzęty drogie, całe moje dotychczasowe, beztróskie życie. Dusze zalała mi gorycz straszna, poczucie bezsilności i martwota jakaś, gorsza od śmierci. Siedziałem przy okienku, wpatrując się w ten blask, który zamykał pewien rozdział mego życia. Co będzie dalej, co się z nami stanie?

Lato minęło szybko a wraz z nim mocno skurczyły się nasze zapasy. Trzeba było myśleć o powrocie, ale dokąd? Marcin radził przedostać się do Galicji, gdzie oni i ja mieliśmy krewnych. Zaczęliśmy czynić przygotowania do podróży.

Tego ranka Dorota uparła się, aby nazbierać jagód na ostatnią kolację. Gdy po dobrej godzinie nie wróciła, posłaliśmy jej szukać. Znalazł ją Alf. Leżała w głębokim strumieniu. Na brzegu stał pełen dzban. Trudno opisać naszą żalność. Marcin sam ją pogrzebał i pozostawił wyciosany z drewna krzyż. Stratę małżonki przyplącił życiem. Zmarł następnej nocy. Spodziewał się widać śmierci, bo zawczasu przygotował grób dla siebie. Złożyłam go w nim, przykryłam ziemią i darnią. Wieczny im odpoczynek.

Jakże trudna była droga powrotna. Uzbrojona w strzelbę Marcina stapałam ostrożnie.

Alf biegł przodem, węsząc. Dotarliśmy prawie do ostatnich skał, nagle, jak spod ziemi wyrósł przede mną gruby żołdat.

- Dziewuszka - uśmiechnął się oblesnie. Wycelował w psa, ale ja byłam szybsza. Huknął strzał. Skulił się, kwiknął i runął twarzą w trzęsawisko. Alf warknął ostrzegawczo. W ostatnim momencie zauważyłam kilku innych biegnących mu na ratunek. Schowałam się za skałą. Jeden po drugim wpadali prosto w pułapkę. Stojący najbliżej wyczołgał się prawie na sam brzeg i chwycił za głowę Turka. Gwałtownie poruszony kamień stoczył się w topiel grzebiąc nieszczęśnika.

Ogarnął mnie zły, okrutny śmiech Dobrogosta. Ciskałem kamieniami w tonących, wołając jak opętana: - Masz, za dom, za tatę i Romka, za śmierć wuja! Miałam wrażenie, że Dobrogost stoi za mną i także śmieje się cicho.

Gdy ochłonałem, było już po wszystkim. Bagno było nieporuszone i spokojne, jakby trawiło nowe ofiary. Ruszyliśmy ścieżką, aby

W tym miejscu list urywał się. Zajrzałem jeszcze raz do szufladki, mając nadzieję, że znajdę kolejną kartkę. Niestety, moja prababka z jej tylko wiadomych powodów nie dokończyła epistoły. Z opowiadań mej matki wiedziałem, że przedostała się do Krakowa. Została panią doktorową, urodziła siedmioro dzieci, w tym mego dziadka Konstantego i zmarła jako sędziwa staruszka. Rodzinny majątek Wolę Staszewską odzyskał dopiero dziadek po I wojnie światowej. Odnowił i unowocześnił dwór a raczej pałacik zbudowany przez owego Kryszkina, otoczony ładnym parkiem. Po II wojnie komuna zrobiła swoje. W pałacu mieściła się najpierw szkoła, potem internat junaków, którzy doprowadzili budynek do stanu trwałej ruiny. Z parku natomiast korzystała miejscowa ludność. Służył jako skład drewna opałowego. Zdeławany dom władze gminne chętnie przekazały w latach dziewięćdziesiątych memu kuzynowi Witkowi, który borykając się z tysięcznymi trudnościami, z brakiem gotówki na pierwszym miejscu, doprowadził go, podobno, do stanu używalności. Poznałem go na pogrzebie ciotki Rozali. Ostatnio wiedzie mu się lepiej. Spory dochód, jak mi wyznał, przynosi uprawa wierzby opałowej. Poznałem też jego żonę Kamile. Jest malarką, podobno teraz modną. Zaprosili nas z Heleną na lato. Ale lato pewnie spędzę na planie filmowym.

CDN



rys. STANISŁAW KUSIAK

głem pokraczne skały, jakby ludzie jacyś siedzieli nad brzegiem trzęsawiska w kucki, dumając nad własnym losem.

- To Turki - objaśnił półgłosem Marcin. Zauważyłem, że Dorota przeżegnała się ukradkiem, odwracając głowę od kamieni. Przypominałem sobie bajanie naszej starej Korduli o jeńcach tureckich, którym Dobrogost kazał zbudować w lesie kamienny dom. Gdy ukończyli morderczą pracę oświadczył im, że są wolni i mogą wracać. Ruszyli przed siebie, ale krótka była ich radość. Podobno Dobrogost śmiał się, widząc jak toną w bagnie. Kilku wyszło. Usiedli na brzegu i umarli przeklinając okrutnika.

Oczywiście to tylko bajka, ale zabobonny lud święcie w nią wierzy i skały nazywa Turki.

Ten Dobrogost musiał mieć paskudny charakter, choć podobno pięknie śpiewał i grał wybornie na lutni. Ponoć ułożył balladę „O pomyślnej Fortunie”. Wskazał w testamentem, aby rodzina śpiewała ją co roku w Boże Narodzenie, modląc się za jego duszę. Moim zdaniem, dziwny pomysł, gdyż w niczem nie przypomina ona kołędy.

„Szukać skarbu na świecie,  
Marną rzeczą jest przecie,  
Nie tu skarby gromadzić nam trzeba.  
Szukaj skarbu wiecznego,  
Ponad wszystko milszego,  
Który drogę otworzy do nieba.

Lubo mając dla siebie,  
Możesz biednym w potrzebie,  
Przybyć w sukurs, wyciągnąć ich z nędzy.  
Siła czynić dobrego,  
Wspomóc brata swojego,  
Który na chleb dziś nie ma pieniędzy.

Szukaj skarbu więc w borze,  
Szukaj w domu w komorze,  
Skarb ukryty tam leży przed wiekiem.  
Znajdziesz złoto, kamienie,  
Bowiem przodków twych cienie,  
Chcą cię widzieć bogatym człowiekiem.”



# POLOWANIE NA KOŃCZYSKACH



Kończyska, pokój myśliwski. Od lewej siedzą przy preferansie: Bolesław Budzyn, Stanisław Nowak, Józef Budzyn, Jabczuga – drugi mąż Stanisławy z domu Budzyn, Julian Mieczysław Budzyn

Lasy i polowania odgrywały ważną rolę w życiu rodziny Budzynów z Kończysk. Chłopcy od najmłodszych lat uczyli się współżycia z naturą i brali udział w polowaniach, których wielkim miłośnikiem był ich ojciec – Józef Budzyn<sup>1</sup>. W domu było sporo świetnej broni myśliwskiej, hodowano też legawe psy myśliwskie. Z początkiem okupacji niemieckiej we wrześniu 1939 r. broń została starannie ukryta, a potem rozdysponowana pomiędzy członków miejscowego oddziału Batalionów Chłopskich.



Kończyska, „Krzaki”, wiosenne polowanie. Od lewej siedzą: Jabczuga – mąż Stanisławy z domu Budzyn, Julian Mieczysław Budzyn i Stanisław Nowak. Stoi Bolesław Budzyn

Przytoczę na tym miejscu słowa Juliana Mieczysława Budzyna<sup>2</sup>, które zapisał w swoim notatniku<sup>3</sup> w obozie w Kozielsku, gdzie był internowany jako jeńiec. Oryginał notesu został wykupiony od Niemców przez notariusza Tadeusza Sikorę, który po dokonaniu transakcji przywiózł go żonie Juliana. Gdy weszli Sowietzi, notes został włożony do słoja, który wraz z różnymi dokumentami został dodatkowo zabezpieczony w skrzynce. Skrzynkę brat Ludmiły – Ryszard Regiec zakopał w sadzie w Żurowej.

„...A tak sobie myślałem też, że gdyby nie było wojny, gdybym był w domu, to 31 października robilibyśmy wieniec sosnowy w Żurowej dla Ojca<sup>4</sup>. 1 listopada pojechalibyśmy oboje z Miłuską do Kończysk na obiad, po obiedzie wszyscy na cmentarz. 2-go na cmentarz rano – po południu polowanie na Kończyskach – 3-go polowanie na Słonej...” (s. 10, listopad 1939 r.).



Kończyska, „Krzaki”. Stoją Julian Mieczysław Budzyn i Stanisław Nowak z myśliwskim psem „Ciucią”, Lata 30-te XX w.

„Myślę dużo o lesie też i o koniach i psach, o Cyrli, Zmroku, Lali, Bajaderze i o Burzy i o Birbancie, o Bojarze i o Bolusiu i o krówkach o całym gospodarstwie, o ogrodzie, o leśnych też myślę i o służbie w ogóle o wszystkich, których lubię. – Czy wrócę ja do was wszystkich do poprzedniego swojego życia?”. (s. 13, listopad 1939 r.). Niestety, nie dane było mu wrócić, pozostał na nieludzkiej ziemi wraz ze swoimi towarzyszami niedoli.

W dzień poprzedzający wigilię tradycyjnie urządzano polowanie. Chodziło przede wszystkim o to, by pozbyć się z domu mężczyzn w czasie, kiedy nasilenie przygotowań do Świąt



Grudziądz, Julian Mieczysław Budzyn pierwszy z prawej pośród trzech kawalerzystów stojących pośrodku. 1938 r.



Kończyska, Julian Mieczysław Budzyn, 1936 r.



Żurowa, Julian Mieczysław Budzyn, 1938 r.

Bożego Narodzenia sięgało zenitu. Z jednym z takich polowań wiąże się tragedia, która boleśnie dotknęła całą rodzinę. Na cmentarzu w Zakliczynie znajduje się dziecięca mogiłka z następującą inskrypcją na nagrobku: „Budzyn Adam/ ur. 15. XII. 1905 r. zm. 23. XII. 1913 r.”. Mało kto wie w jaki sposób ośmioletni Adaś zginął. A było to tak. Jak każdego roku przebywający wówczas w Kończyskach mężczyźni z rodziny Budzynów udali się na polowanie. W drodze wyjątku, na jego usilne prośby, ojciec pozwolił Adamowi towarzyszyć pozostałym członkom wyprawy. Zaznaczył tylko by chłopiec trzymał się jego osoby. Pogoda była piękna, mróz trzymał mocno, ale słońce świeciło i nastrojało optymistycznie. Towarzystwo ochoczo ruszyło do lasu. W pewnym momencie, gdy ojciec przesłakiwał przez strumyczek, strzelba przewieszona lufą ku dołowi przez jego ramię, nieoczekiwanie wypaliła prosto w klatkę piersiową Adasia. Chłopiec zginął na miejscu. Przerażony ojciec wziął dziecko na ręce i pędem puścił się w stronę domu. Gdy dotarł na miejsce, złożył zwłoki dziecka na stole w bawialni i skierował się do gabinetu, do biurka. Szczęściem, gdy dobiegał do domu, zauważyła go przez okno żona Maria i powodowana niejasnym przeczuciem, wyprzedziła męża wyciągając z szuflady biurka, przechowywany tam brauning. Józef w pierwszym odruchu chciał sobie odebrać życie. Za nim wpadli pozostali synowie i obezwładnili szalejącego z rozpacz rodzica. Po kilku godzinach dziadek mój opamiętał się i porzucił myśl o samobójstwie. Wy tłumaczono mu, że choć spotkała go wielka tragedia, to jednak ma jeszcze dla kogo żyć. W tym roku Święta Bożego Narodzenia w domu Budzynów w Kończyskach były bardzo smutne. Bolesć koili cicho śpiewane kolędy. Melodie „Wśród Nocnej Ciszy” i „Lulajże Jezuniu” ulatywały w ośnieżony pagórkowaty krajobraz.

© Copyright by Leszek A. Nowak



Kończyska, przedwigilijne polowanie. Stoją od lewej: Józefa Budzyn – Nowakowa, Julian Mieczysław Budzyn i Stanisław Nowak.

1. (28. IX. 1871 Kończyska – 28. VII. 1936 r. tamże). Właściciel majątku w Kończyskach, Ryglcach i Żurowej.

2. Urodzony 1. I. 1909 w Kończyskach, woj. krakowskie – porucznik rezerwy. Syn Józefa Budzyna i Marii z Juszkiewiczów. Doktor weterynarii. Po ukończeniu Gimnazjum im. Brodziń-

skiego w Tarnowie (1927) przez dwa lata kształcił się na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał we Lwowie po ukończeniu Akademii Medycyny Weterynaryjnej (1936). Następnie ukończył szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Stopień

podporucznika rezerwy kawalerii uzyskał 12. VI. 1937 r. Na stopień porucznika został mianowany 11. XI. 1938 i przydzielony do 5 Pułku Strzelców Konnych następnie do Biura Pers. MSW. Należał do PKU Jasło. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany. Do niewoli sowieckiej dostał się 20 września w Włodzimierzu

Wołyńskim. Do momentu powołania mieszkał wraz z żoną Ludmiłą z Regieców w majątku Żurowa w powiecie jasielskim. Zamordowany przez Sowietów w Katyniu w kwietniu 1940 r.

3. Pełny tekst notatnika patrz: „Kołotekowy notes w tekstowej oprawie” w: Stani-  
sław M. Jankowski „Czter-

dziestu co godzinę”, Polska Fundacja Katyńska 2002, s. 121 – 134. Na wojnę we wrześniu 1939 r. wyruszyło oprócz Juliana jeszcze dwóch jego braci Tadeusz i Bolesław. Dwaj ostatni powrócili z frontu i doczekali wyzwolenia.

4. Józefa Budzyna (28. IX. 1871 Kończyska – 28. VII. 1936 r. tamże).





## Plan imprez w roku 2013...



**Z**akliczyńskie Centrum Kultury wchodzi w rok 2013 z taką samą dotacją budżetową gminy, jak w roku 2011 i 2012. Czynimy starania, aby, podobnie jak w latach ubiegłych, pozyskać środki z zewnątrz. Na realizację czekają dwa wnioski w ramach małych projektów LGD na zakup sceny plenerowej oraz utworzenie Punktu Informacji Turystycznej w ratuszu. Poprzez Stowarzyszenie Klucz i ZCK złożyliśmy 8 wniosków do programów „Mecenat Małopolski” oraz „Nasz Region – Nasza Szansa”. W co najmniej dwóch imprezach partycypował będzie Powiat Tarnowski. Oto wykaz najważniejszych imprez planowanych w gminie Zakliczyn w tym roku. Do tego dojdą z pewnością obchody 20-lecia Strażackiej Orkiestry Dętej Filipowice na początku sierpnia oraz 40-lecie LKS Dunajec Zakliczyn.

Koncert z dedykacją – **Andrzej Kołakowski** z repertuarem poświęconym pamięci „żołnierzy wyklętych” – Zakliczyn/ratusz – 24 lutego 2013, godz. 15:00 – organizatorzy: ZCK i Stowarzyszenie Klucz

**II Historyczna Majówka** – Zakliczyn – klasztor Franciszkanów – 10 maja 2013 – organizatorzy: ZCK i Stowarzyszenie Klucz

Uroczysta **inauguracja** działalności **Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego** – Lusławice – 21 maja – organizator ECMKP

**Dni Powiatu Tarnowskiego** – Zakliczyn/Lusławice – czerwiec 2013 – organizatorzy: Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, ZCK, Stowarzyszenie Klucz przy współpracy z ECMKP Lusławice

**Święto Pojednania – Jamna** – 15 sierpnia 2013 – organizatorzy: Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Dom św. Jacka

**Zakliczyńskie Święto Chleba / Dożynki i Turniej Sołectw Gminy Zakliczyn** – Zakliczyn – 18 sierpnia 2013 – organizatorzy: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, ZCK

**„Czas na straż”** – Zakliczyn – sierpień – organizatorzy: OSP Zakliczyn, Zarząd Gminny OSP RP w Zakliczynie

**14. Święto Fasoli** – Zakliczyn – 31 sierpnia i 1 września 2013 – organizatorzy: Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, ZCK

Obchody upamiętniające **69. rocznicę boju pod Jamną** Batalionu „Barbara” 16. Pułku Piechoty AK i Akcji „Burza” – Jamna 29 września 2013 – organizatorzy: Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Dom św. Jacka

Manifestacja patriotyczna upamiętniająca **69. rocznicę ataku na szpitalik partyzancki w lasach Woli Stróskiej** – Mogiła – 6 października 2013, godz. 11.00 – organizatorzy: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, ZCK i Stowarzyszenie Klucz

**Święto Niepodległości w Zakliczynie** – Charzewice/Łowczówek/Zakliczyn – 10-11 listopada 2013 – organizatorzy: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Starostwo Powiatowe w Tarnowie ZCK, SKKT – PTTK „Compass” przy ZSPiG w Zakliczynie, Stowarzyszenie Klucz

### Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach

Rozpoczyna działalność w naszej gminie państwowa instytucja kultury – Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, z którą ZCK nawiązało na przełomie roku 2012/13 życzliwą i korzystną dla obu instytucji współpracę. ECMKP oprócz podstawowej działalności edukacyjnej przygotowuje ofertę dla mieszkańców gminy Zakliczyn i subregionu tarnowskiego. Oto zapowiedzi oferty ECMKP:

#### Koncerty

12 stycznia odbyły się pierwsze koncerty w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu chóru i solistów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Wł. Żeleńskiego i Orkiestry Kameralnej Fresco Sonare pod dyktando Moniki Bachowskiej. Za pomoc w organizacji koncertów otrzymaliśmy od ECMKP podziękowanie:

Szanowny Panie Dyrektorze, W imieniu wszystkich organizatorów sobotnich koncertów CICHANOC w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, składamy dla Pana oraz wszystkich zaangażowanych osób serdeczne podziękowania za pomoc, przychylność, obsługę publiczności oraz promocję wydarzeń. Wielkie zainteresowanie koncertami jest dla nas niezwykle ważnym sygnałem poparcia dla działania naszej instytucji. Liczymy na to, że tak rozpoczęta współpraca funkcjonować będzie w przyszłości, co z pewnością korzystnie wpłynie na naszych wspólnych odbiorców – mieszkańców Zakliczyna i jego okolic, miłośników muzyki i innych form sztuki. Na Pana ręce przekazujemy również serdeczne podziękowania dla Pana Tomasza Damiana za nieocenioną pomoc Straży Pożarnej przy obsłudze koncertów, jak również dla Pani Marii Chruściel oraz młodzieży, która przyczyniła się do sprawnego przebiegu sobotniego wydarzenia.

Z wyrazami szacunku i serdecznymi pozdrowieniami, Jan Tomala oraz zespół Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego

W miesiącu marcu 2013 odbędą się kolejne dwa koncerty; pierwszy 9 marca 2013 roku – wystąpi Orkiestra Akademii Beethovenowskiej – bilety na koncert będą do nabycia po 20 lutego m. in. w ZCK, kolejny koncert odbędzie się 23 marca. ECMKP proponować będzie koncerty cykliczne (z wyłączeniem maja, kiedy to odbędzie się uroczysta inauguracja działalności ECMKP z udziałem m.in. Prezydenta RP).

#### Rok Witolda Lutosławskiego w ECMKP

Rok 2013 jest rokiem Witolda Lutosławskiego – ogłoszony w setną rocznicę urodzin światowej sławy wybitnego kompozytora i dyrygenta. ECMKP przygotowało w związku z tym specjalny program edukacyjny dla dzieci i młodzieży. O szczegółach oferty ECMKP informować będziemy na bieżąco, można też szukać informacji na stronie ECMKP [www.penderecki-center.pl](http://www.penderecki-center.pl)

(KD)

# Fotografia i malarstwo w Galerii Poddasze



Jan Gomoła



Janusz Osicki

### Jubileusz nestora nie tylko tarnowskiej fotografii

Jan Gomoła to wieloletni instruktor pracowni fotograficznej Pałacu Młodzieży. Spod jego ręki wyszli w świat znakomici obecnie fotograficy. Jest ciągle aktywny, wspiera radą młodych adeptów fotografii. Chętnie odpowiadał na zaproszenie Stanisława Kusiaka, prezentując w Galerii Poddasze swoje czarno-białe prace sprzed lat. Gościem specjalnym wernisażu wystawy „Jan Gomoła. 55 lat z fotografią” był brat artysty - Zbigniew Gomoła, który zaprezentował medialnie historię tarnowskiej fotografii. Wernisaż odbył się 11 stycznia w Galerii Poddasze w zakliczyńskim ratuszu.

Jan Gomoła urodził się w 1945 roku w Krakowie, posiada wykształcenie wyższe - w 1970 roku otrzymał dyplom ukończenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i tytuł magistra techniki. Nestor tarnowskiej fotografii, współzałożyciel Tarnowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jest nauczycielem-instruktorem fotografii

w Pałacu Młodzieży od 35 lat. Przez Pracownię Fotograficzną w Pałacu Młodzieży przevinęły się dziesiątki fotografików, z których wielu posiada dziś znaczące osiągnięcia. Od 1984 r. posiada uprawnienia instruktora fotografii (MKiS) kategorii „S”. W roku 1977 wstąpił do Tarnowskiego Towarzystwa Fotograficznego, gdzie od roku 1997 pełnił funkcję prezesa (obecnie Tomasz Sobczak).

Za swoją działalność społeczną w TTF i pracę w zakresie nauczania fotografii w Pałacu Młodzieży w Tarnowie otrzymał następujące wyróżnienia: Medal za zasługi dla Miasta Tarnowa '86, Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” '89, Medal 150-lecia Fotografii '89, Srebrną Odznakę Polskiej Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych '92, Dyplom Ministra Kultury i Sztuki „Za Osiągnięcia w Upowszechnianiu Sztuki Fotograficznej”, Odznakę „Zasłużony dla Województwa Tarnowskiego” '98. Uczestniczył w ponad 50 konkursach i wystawach fotograficznych. Główne dziedziny zainteresowań fotograficznych to

fotografia kreacyjna (aranżowana), fotomontaż, portret, zabytki, foto-reportaż. Jest autorem artykułów na tematy fotograficzne („Tarniny”, „TeMi”, „FOTO”, „Magazyn Fotograficzny”, „Głos Nauczycielski”), licznych tekstów do katalogów wystaw fotograficznych oraz materiałów informacyjnych dla prasy. Zamieszczał swoje zdjęcia w prasie i licznych wydawnictwach.

### Malarstwo Janusza Osickiego

Jak zwykle w piątek o godz. 18:00 Galeria Poddasze prowadzona przez Stanisława Kusiaka zaprosiła miłośników kultury na kolejny wernisaż. Po ekspozycji Jana Gomoły, tym razem gościła Janusza Osickiego, artystę-plastyka zaprzyjaźnionego z państwem Hanną i Zdzisławem Jarosław z Osady Zdrowia i Wypoczynku „Modrzewiowe Wzgórze” w Faściszowej. Autor urządził w zeszłym roku w tymże nowo otwartym pensjonacie wystawę swoich abstrakcyjnych prac, inspirowanych naszą przyrodą, przy okazji wizyty polonijnych dziennikarzy. Tym razem zawitał do Zakliczyna. Zaprezentował w ratuszu techniki mieszane. Namawiał do wyszukiwania w jego dziełach tematu, sensu i celu jego twórczości, unikał tłumaczenia wprost ich przesłania. To zadanie dla odbiorcy. Wśród uczestników wernisażu wiceburmistrz Stanisław Żabiński z małżonką, wspomniana Hanna Jarosz z „Modrzewiowego Wzgórza” i młodzi adepci Klubu Fotograficznego „Światłoczułi”.

Janusz Osicki urodził się w 1949 roku w Gdyni. W 1976 roku ukończył studia na Wydziale Malarstwa w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Doktor habilitowany na katedrze Sztuk Wizualnych na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej.

Wystawę można oglądać jeszcze przez miesiąc.

**Tekst i fot. Marek Niemiec**

## Żarzy się drucik w „Żarówce”!

W OKRESIE OD LISTOPADA DO LUTEGO MŁODZIEŻ z TEATRU WYOBRAŹNI „ŻARÓWKA” ZORGANIZOWAŁA OFERTĘ ARTYSTYCZNĄ DLA SWOICH WIDZÓW. MOGLI JĄ PAŃSTWO ROZPOZNAĆ POD HASŁEM „PRZEDŚWIĄTECZNA PROMOCJA”. W SKŁAD PROPOZYCJI WCHODZIŁY TRZY SPEKTAKLE.

Pierwszy prezentowany w listopadowej scenarii schroniska górskiego pt. „Kwiatki Jana Pawła II” opowiadający o osobie Karola Wojtyły.

W grudniu w spektaklu „Kod kreskowy” opowiadaliśmy o relacjach międzyludzkich, które często daje się zauważyć w społeczności bezpośrednio przed świętami. Oprócz wspaniałej publiczności, byli też z nami aktorzy z tarnowskiego Teatru im. L. Solńskiego, którzy po spektaklu „przy herbacie”



spotkali się z młodymi aktorami, dzieląc się profesjonalnymi uwagami i wskazówkami dotyczącymi rzemiosła aktorskiego.

Ostatni spektakl kończący „Przedświąteczną promocję” wprowadzał w klimat świąt Bożego Narodzenia. Trzy dni przed Wigilią prezentowaliśmy spektakl pt. „Trzy dni przed Chrystusem”. W tym projekcie współpracowała z nami

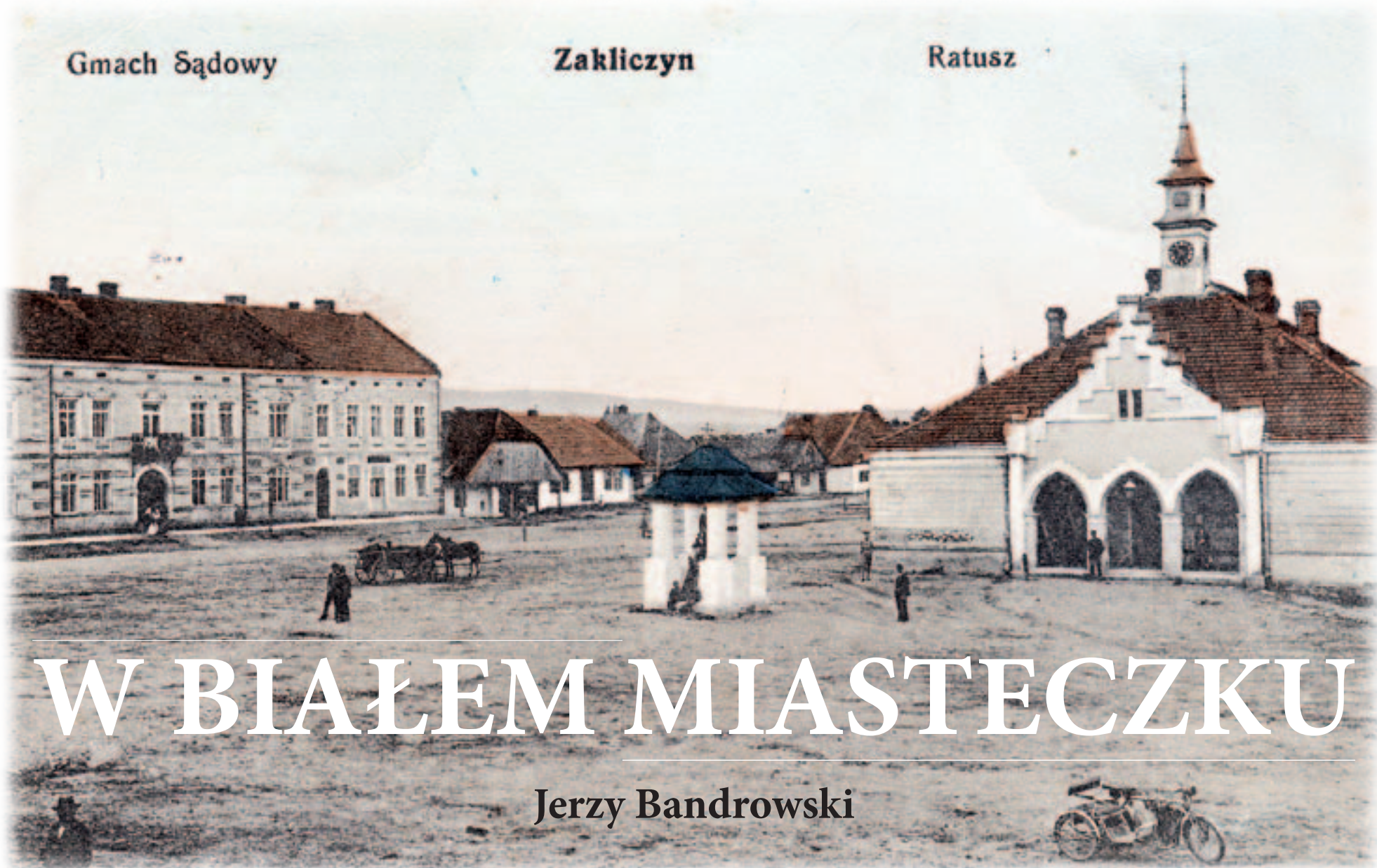
muzycznie młodzież ze szkoły gimnazjalnej z Zakliczyna pod kierunkiem pana Bogdana Wróbla.

Po przedstawieniu naszej oferty w Gromniku, został wybrany spektakl „Trzy dni przed Chrystusem”. Tam 3 lutego o godz. 18:00 publiczność z Gromnika w dużym skupieniu i zainteresowaniu oglądała zakliczyńskich artystów, których nagrodziła gorącymi brawami. Na stronie internetowej [www.zakliczyninfo.pl](http://www.zakliczyninfo.pl) mogą Państwo obejrzeć krótki materiał filmowy z występu w Gromniku.

Serdecznie Państwu dziękujemy, że są z nami i zapraszamy na nasze nowe spektakle już wkrótce. Chętnych do udziału w warsztatach teatralnych zapraszamy do ratusza w Zakliczynie, tam można zapoznać się ze szczegółami i warunkami uczestnictwa w zajęciach.

Z teatralnym pozdrowieniem  
**TW „ŻARÓWKA”**





# W BIAŁYM MIASTECZKU

Jerzy Bandrowski

## CD Rozdziału II

Tegoż dnia przypadkiem zebrało się na plebanii wieczorem kilku panów. Więc był Ruszkiewicz, łypiący nerwowo po ludziach zdziwionymi, wystraszonemi oczami, był Pudłowicz, Zagórski, jak zwykle wikary i Bruckiewicz. Gościnny i towarzyski dziekan wygrzebał z kredensu butelkę wódki i wydebił u gospodyni zakąskę. Siedziano i zabawiano się w kancelarii proboszcza przy niewielkim stoliku, omijając starannie potężne, urzędowe biurko i szafy, pełne pięknie w skóry oprawnych, złoceniami błyskających dzieł teologicznych, poważnych miesięczników i innych uczonych mumij.

Ponieważ nie grano w karty, chwyciono się innego, niemniej morderczego zajęcia. Rozmawiano o polityce. Zagórski, wolny od tego przykrego zбочenia, siedział cicho na miękkim fotelu i z przyzwyczajenia przyglądał się ludziom, zwłaszcza nieodgadnionemu dotychczas Ruszkiewiczowi.

Ruszkiewicz miał głowę dosłownie sroką, to znaczy, w białe i czarne płatki; srokatę było również ubranie i to Zagórskiego uderzyło.

- Ten człowiek, dziś kapitalista, jest przecie z zawodu krawcem - rozważał. - Ma z pewnością poczucie kolorów i wie, dlaczego wybrał ten materiał, a nie inny. Chce mieć ubranie dobre, ale nie rzucające się w oczy. Mimicry. Zatem on się czegoś boi, czyli - nie ma czystego sumienia.

Nagle ktoś wspomniął 46-ty rok.

- Czy to dziś możliwe?

Zagórski zauważył, że Ruszkiewicz drgnął.

Przez chwilę milczano.

Pierwszy odezwał się ksiądz:

- No, kiedy wybuchła Polska, wołano, ażeby bić Żydów, panów i księży.

- Jakich panów! - rzekł Ruszkiewicz. - Tu dworów prawie że niema, są tylko drobni ziemianie!

- Przez panów oni rozumieją inteligencję! - objaśnił Pudłowicz.

- Rzeź! - wtrącił Bruckiewicz. - O rzezi mowy niema, ale gdyby im pozwolono porabować?

- Ciekawa rzecz! - odezwał się Zagórski. - Obawiacie się, panowie - w teorii! rozumiem! - rzezi, a przecie, prawdę mówiąc, wszyscy pochodzicie z ludu, w każdym razie nie ze szlachty. i cóż to wykopało taką przepaść między wami a nimi? Co sprawiło, że wy, choć dzieci ludu, jesteście niby jakimiś, nadającymi się pod nóż panami?

- Ja ludzi nie wyzyskiwałem! - oświadczył niespodziewanie Ruszkiewicz. - Jeśli wymagałem od nich dużo, to i sam pracowałem ciężko, kładłem się o jedenastej, a o czwartej wstawałem.

- Dla siebie! - podkreślił Zagórski. - Ale pańscy robotnicy dla biednego zarobku... I w rezultacie pan masz mająteczek, a oni, jak byli dziadami, tak i są...

- Co nas dzieli? - mówił dziekan. - Kultura! Mnie nazywają arystokratą - dlaczego? Bo lubię ładne rzeczy i ludzi wychowanych...

- Tak, nie kultura szlachecka - rzucił Pudłowicz.

Zagórski zaprzeczył.

- Lud ma tę samą kulturę, co my... Niema co zwać winę na szlachecką. Historia szlachecka już się skończyła. Co więcej, my jesteśmy w wysokim stopniu kosmopolity... Szlacheckich w ludzie najwięcej zostało.

- Może właśnie z tego powodu... Może jesteśmy dla nich czymś w rodzaju jakichś Niemców czy Żydów...

- Tragedja polega na tem, że musieliśmy służyć i być sługami obcego rządu... Nad naszymi głowami bujał stale czarny dwugłowy orzeł...

- Tragedja polega na tem, że ci, którzy wyszli z ludu, nie wracają do niego! - wtrącił Zagórski. - Lud przez to jałowiej!

- Nie można niwelować. Trzeba podnosić!

- Ale w końcu powiedzcie mi, ponowie: - Możliwa jeszcze jest u nas rzeź panów, czy nie?

Zrobiło się znowu cicho.

A po chwili odpowiedział dziekan:

- Nie wiem!

Nikt się nie odzywał.

## Rozdział III

Znowu Antoś Szczygieł.

Zbuntowany, zły, może trochę podniecony. Zdaje się - coś pił. Włosy zjeżone, w nieporządku, oczy podkrążone, świecące, usta wygięte w łuk pogardy.

- Co takiego?

- Ach, nędza, zwykła nędza. Takie moje życie, robotnikiem jestem... Wiadoma rzecz. Ale trudno wytrzymać...

- Nie masz roboty?

- Roboty zawsze mam po uszy... Człowiek haruje od rana do nocy... Wiem, dostaliśmy Polskę bez skóry i ciała, pracować trzeba... Z niczego nic nie będzie... Więc pracuję - nie osiem godzin dziennie - szesnaście! A ja, wyżyć nie mogę. Nic z tej pracy nie mam. Któż ma zysk z tych moich drugich ośmiu godzin? Bo ja, żeby nie wiem jak pracował, nigdy więcej nie zarobię... Myślę: drożyzna jest, trzeba poharować trochę, będę robił dwa razy tyle, co inni - a jednocześnie oszczędza! - atuu wszystko naraz o sto procent drożeje. I zaś niedostatek, zaś braki, zaś wystarcza...

Tłumaczył mu Zagórski, że to nieuniknione, że to w ten sposób zasypujemy pustkę, jaka za nami została, że cały naród musi pracować ze zdwojoną energią i wytrwałością.

- Ależ ja z tej pracy nic nie mam!

- Nieprawda, ona cię żywi!

- Ona mnie zabija. Człowiek chwili czasu nie ma, ażeby świeżym powietrzem odetchnąć... Cały dzień siedzę skulony na stolku w dusznym, małym pokoiku... Płuca mnie boją... Jestem taki osłabiony, że ledwo chodzę... A tu ani pożywniejszego nic nie można zjeść, wszystko strasznie drogie... Mięsa niema, albo na nie nie stać... Zdechnąć chyba! Kopyta człowiek wyciągnie, zanim się czego doczeka...

W głosie Antosia czuć było niemal rozpacz.

- Chciałem wyjechać do Czech. Pracowałem tam w jednej fabryce przed wojną, mógłbym wrócić. Nie możecie dać mi zarobić na życie tu, pójdę do obcych nie będę wam ciężki, zarobię... Ja tam mam, proszę brata, dziecko, córeczkę...

- Toś ty, warjacie, dwa razy żonaty?

- Nie, tylko tak, ale zawsze przecie dziecko, osiem lat już ma, pisać umie. Z jednym wdową dzieckiem miałem. Chciałem tam pojechać, możebym się tu nie ożenił - nie chcieli mnie puścić, bo jeźdem żołnierz... Nie puścili... A tymczasem ona nie uwierzyła, myślała że farbę miszom, przesłała mi list, że jeźdem łotr, że rodzoną córkę porzuciłem... I jeszcze ten list sama córce podyktowała... Wiedzieć o tem, że dziecko własną rączką do ojca pisze „ty łotrze”!

- I jakże ty mogłeś! - oburzył się Zagórski.

- Bo ludzie to som psy, bydło. I dziś nie jestem panem we własnym domu i dziś mi chomąto na kark chcą włożyć!

- Jakie chomąto? Gdzie? Kto? - mitygował go Zagórski.

- Rodzina mojej żony!

- Dajże spokój! To przecie porządni ludzie, „guloni”, cisi, grzeczni...

- Brat Zagórski „gulonów” nie zna! Grzeczni to oni są, gdzieżby gulon nie był grzeczny - grzeczny taki, że nic po nim nie poznać, ale przy całej grzeczności może z tyłu żgnąć nożem... Ja jeźdem przecie ze wsi, myślałem, że oni są lepsi od chłopów, gdzie tam! Nie my jesteśmy chamy, oni - to dopiero chamy! Brat Zagórski by nie uwierzył - we troje w małej kuchence mieszkają... Aż tam czarno od brudu i sadzy. Okna nigdy nie otworzą... Swarzą się przez cały dzień... Wałęsają się to po kuchni, to po sieni i jednym ciągiem sobie dokuczają, grzecznie ale złośliwie... Jedzą paskudztwa jakieś, coby ich żaden chłop nie tknął... Pinionde przed sobą chowają po kuferkach, w jakich szparach, każdy sobie... Ja nie wiem, co to za ludzie są, chyba nie Polacy! Jak w niedzielę książkę czytam, to się ze mnie śmieją. Wyspałbyś się lepiej!

## CDN





# Kazimierz Jerzy Biel

## Moje wspomnienia z minionych lat

### Część 1

Gdy skończyła się wojna 9 maja 1945 roku ogłoszono, że kto chce jechać na Ziemię Odzyskane to niech się zgłosi w powiatowym urzędzie. I tata pojechał do Nowego Sącza, gdzie dowiedział się, że młode małżeństwa otrzymają największe gospodarstwa, ale trzeba się wykazać zaświadczeniem ślubu cywilnego, a tata miał tylko kościelny, więc szybko wzięli z mamą ślub cywilny, po czym przedstawił się w urzędzie i pokazał książeczkę przynależności do Batalionów Chłopskich, co przez władze powiatowe było bardzo docenianie. Dostał przydział na 18-hektarowe gospodarstwo we wsi Łąka w powiecie nyskim (Wiesau), gdzie też szesnaście innych osób dostało skierowanie i niezwłocznie cała grupa udała się pociągiem do tej „ziemi obiecanej”.

Jechali do Nysy dwa dni i trzy noce, jak to w tej piosence: „Szli na Zachód osadnicy”, bo był uruchomiony tylko jeden tor, pociągi miały się tylko na większych stacjach, a kawałkami szli na piechotę. W Nysie okazało się, że pociąg do Łąki w ogóle nie dociera, toteż udali się na bliższe przez pola. Naraz rozległy się strzały, szybko wszyscy schowali się do rowu i wystawili na kawałku drewna białą koszulę jednego z nich, że mają pokojowe zamiary. Nadjechał konny patrol polskich żołnierzy. Wszystkich osadników wylegitymowali i ostrzegli, żeby nie szli polami, bo krążą jeszcze niedobitki Niemców, i takie grupy zabłąkane mogą być niebezpieczne. Niech udadzą się do swoich wiosek, ale i w nich muszą uważać na uzbrojonych szabrowników, żeby nie zostawili w domach pustych ścian. Gdy zbliżali się do Łąki, idąc przez te piękne, jak miasteczka, wioski asfaltowymi drogami, choć gdzieś-gdzie domy były zniszczone przez działania wojenne, z Łąki wyjechał ciężarowy samochód. Szybko jednak zawrócił na widok dużej grupy ludzi, jak się później okazało kilka gospodarstw zasiedlili już Polacy, te jeszcze niezamieszkanne płądrowali szabrownicy z cenniejszych rzeczy.

W wiosce każdy szukał swojego numeru domu, na który miał przydział. Gdy tata oglądał gospodarstwo, przyszedł do niego młody Polak, co pracował u Niemca, po sąsiedztwie, i rozgadał się, że znalazł się na robotach z ulicznej łapanki w Łodzi, gdzie mieszkał i nie ma gdzie wracać, bo dostał wiadomość, że cała rodzina nie żyje. Mieszkał w Łące jeszcze przez dwa lata, pracując u gospodarzy za wyżywienie i opierunek. Mówił tacie, że w tym domu, co tata otrzymał, mieszkał SS-man, bo został ranny na froncie i wrócił do domu. Bardzo znęcał się na dwóch Polkach, co u niego pracowały. Gdy dowiedział się, że jeden z Polaków zatrudnionych u Niemców kocha się z niemiecką dziewczyną, zorganizował kilku jemu podobnych i wybudowali szubienicę w centrum wsi. Ogłosili, żeby o świcie mieszkańcy wioski zgromadzili się, bo będzie egzekucja tych młodych. Dobrzy ludzie powiadomili czeską partyzantkę (do granicy z Czechami było kilkaset metrów). Czesi w nocy, w zagajniku ogrodowym, okopali się na wypadek, gdyby zaszła konieczność obrony, tam się przyczaili, i gdy przeprowadzono skazańców, partyzanci zaatakowali. Jak się okazało, nie było przy tym mieszkańców, prócz skazanych i oprawców. Trzech zginęło, a jednemu - właśnie temu SS-manowi z naszego domu - udało się zbiec. Partyzanci odnaleźli go na strychu i tam go zastrzelili. Był w mundurze SS. Niemiecka propaganda nie ostrzegała ludzi, że wojna ma się ku końcowi, uciekali w ostatniej chwili, bo nawet jedzenie na stołach zostawiali dopiero co zaczęte, ale ludziom mówiono, że jak by się Iwan pojawił, to trzeba z nim walczyć do ostatniego naboju, bo będzie bezwzględny. Gdy okazało się, że znowu tak za porządkiem wszystkich nie mordują, bo frontowe wojsko miało swoją robotę - musiało szybko iść do



W Łące przy własnym stadzie owiec, z lewej Kazimierz, obok Edward

przodu - to nawet po paru dniach kobiety niemieckie pojawiały się w swoich domach, odszukiwały i zabierały ze sobą co cenniejsze rzeczy naprędce schowane. I mówił ten chłopak, że Niemiec, u którego był na robotach, to miał na wojnie siedmiu synów, i rano, gdy odezwały się wybuchy, to wszyscy Niemcy wioskę opuszczali, a ja z bauerem pojechaliśmy po kamienie, bo trzeba stodołę budować. Jak synowie wrócą z wojny, żeby mieli budulec na miejscu. Rosjanom spodobały się jego konie, Niemiec nie chciał ich oddać, był do nich bardzo przywiązany, to go zastrzelili na tej kupie kamieni, siedli na wóz i pojechali. Ten stary Niemiec nie wiedział, że wszyscy jego synowie zginęli na wschodnim froncie.

Tata obszedł swoje 16 hektarów obsiane zbożem, w spichlerzu kilka ton pszenicy, maszyn rolniczych w nadmiarze (u nas były dwie kopaczki do ziemniaków i dwie kosiarki do trawy, podobnie jak w całej wiosce). Za to ani jednego sprawnego konia, żeby te maszyny uruchomić, a żniwa się zbliżały. Kilka koni i krów chodziło spuszczone po okolicy, bo Sowiet nie pogonili ich na Wschód, obawiając się, że nie wytrzymają trudów dalekiej drogi, zaś świń i drobiu nie było wcale, bo poszły pod nóż wojska i szabrowników. Gdy po trzech tygodniach przyjechała mama, to tata z jednym z górali z Ochotnicy Górnej załadowali wagon zbożem i zbędnymi maszynami i pojechali zahandlować do Starego Sącza, gdzie brakowało maszyn i zboża, a koni było dużo. Pierwsza wyprawa trwała 10 dni, bo nie raz wagon z końmi stał na boczniczy więcej jak dobę zanim przyłączyli go do składu ukierunkowanego na Nysę. Trzeba było dużo odwagi, by wybrać się w taką drogę, w czasie gdy co drugi człowiek przemieszczający się po kraju chodził z „kopytem” w kieszeni. Tata dobrał sobie właściwego człowieka do tej trudnej misji, bo gdy za drugim razem pojechali do Nowego Targu, to szybko wszystko przehandlowali, bowiem taty wspólnik miał wielu kolegów z czasów okupacji, którzy pojawiali się na jarmarku w Nowym Targu. Za drugim razem obrócili w siedem dni, zorientowawszy się w sposobie załatwiania spraw w socjalizmie, tym sposobem ich wioska na Zachodzie została zaopatrzona w siłę pociągową.

Niedługo pozwolono cieszyć się rolnikom z gospodarowania na swoim. Po dwóch latach założono pod przymusem rolniczą spółdzielnię produkcyjną, w latach 50. tata pracował tam jako tzw. polowy, zarządzający robotami polowymi, na 2 tysiącach hektarów pól i łąk. Mama brała do obróbki po dwa hektary buraków, ja z bratem Edwardem, takie małe szkraby po 5-7 lat, na kolanach szliśmy za mamą przecinającą motyką, a my zostawialiśmy po jednym buraku. Każdy spółdzielca mógł posiadać do 2 hektarów pola, na którym uprawiał i hodował co mu pasowało. U nas dużo chowało się zwierząt,

bo mama za wszelką cenę chciała zaoszczędzić pieniędzy, żeby się stamtąd wyprowadzić. Nie podobał się jej hulaszczy tryb życia młodych wdów po mężach co zginęli na wojnie, mama nie mogła tego znieść.

Przychodził do nas jedyny mieszkaniec wioski, który nie uciekł przed Rosjanami, nazywał się Gajda. Za żonę miał typową Niemkę. Płakał ten niezłomny, prawdziwy patriota, Polak, przez kilkanaście pokoleń jego rodzina zachowała polską mowę, nie dała się zgermanizować, ciągle mieli nadzieję, że Polska upomni się o te ziemie i przyjdzie z powrotem. Musiałem starać się być we wszystkim najlepszym - opowiadał - miałem gospodarstwo i dodatkowo szynk, który otwierałem w godzinach popołudniowych, gdyż Niemcy lubili po pracy przychodzić na piwo, często z żonami (a gdy któryś zamówił mocniejszy alkohol, to pozostali pytali co się stało, że on wódkę pije). Organizowałem okolicznościowe zabawy i przyjęcia. Żył wśród Niemców dobrze. Przyszła wojna, władza dopatrzyła się polskiego nazwiska i wszystkich trzech moich synów skierowano pod Stalingrad, gdzie najszybciej można było zginąć. Gdy Stalin zmarł w 1956 roku, miałem nadzieję, że może któryś wróci, ogłoszono amnestię dla jeńców wojennych w syberyjskich łagrach, ale żaden nie wrócił, żeby komu było zostawić ten majątek, na który całe życie ciężko pracowałem, a polskie dzieci „szwab” na mnie wołają. Zakończył smutno swoją opowieść.

Gdy chodziłem już do szkoły, nauczyciele co roku jesienią organizowali ognisko na wzgórzu nad czeską granicą, piekliśmy ziemniaki, jabłka na patykach. Pan Skibiński, syn generała Skibińskiego z Warszawy, był wątłego zdrowia, bo po powstaniu został wywieziony do obozu. Dużo opowiadał o powstaniu i o obozie. Być może już wtedy wiedziano w Warszawie, że najlepsza w Polsce woda z kranu jest w Łące. Skierowano go tutaj z rodziną na cztery lata. Na przedwiośniu ubiegłego roku zaskoczyła mnie wiadomość w wieczornej „Pano-ramie”, że w Łące w opolskim województwie, nad Jeziorem Otmuchowskim, jest najlepsza woda z kranu. Pokazano sklep w moim domu, a dziennikarz pytał się czy sprzedaje się woda mineralna, byłem pewny, że to chodzi o moją wioseczkę. Pani Łudzka, właścicielka sklepu, odpowiadała, że kiepsko się sprzedają tę wodę, a to przecież pan Łudzki przejął od nas gospodarstwo i obecnie prowadzi sklep spożywczy. Ja tylko pamiętam, że woda była krystalicznie czysta i lodowata zimna.

W Łące mieszkało kilka rodzin zza Buga, kilka z Kieleckiego, kilka z Tarnowskiego, sześć rodzin górali z Ochotnicy, zaś największą grupę stanowili sądeczanie. Do taty często przychodzili wieczorami, ludzie załatwiali różne sprawy, bo jako polowy przydzielali działki pola do obrobienia. Przy okazji opowiadali przeróżne historie ze swoich

rodzinnych stron, a ja z bratem z zapartym tchem słuchaliśmy tych opowieści. Siostra Irena była o siedem lat młodsza ode mnie, a druga siostra Alfreda, co obecnie mieszka i pracuje jako nauczycielka w Biesiadkach, urodziła się dopiero w Wesołowie. Najbardziej utkwiły mi w pamięci opowieści górali o przedwojennej biedzie w przeludnionych górskich chatkach, o watach wilków atakujących stada owiec, za którymi potężne owczarki zapuszczały się w dzień kawał w las w pogoni. Nocą przy drzemającym pasterzu i dopalającym się ognisku skomlały i warczały na znak zbliżania się wilków. Przebudzony pasterz dokładał drew do ognia i wilki oddalały się. Górale opowiadali o partyzantach, którzy w lecie siedzieli w kryjówkach na Turbaczu, skąd robili wypadki na Niemców, a na zimę schodzili do kryjówek w pobliżu Ochotnicy, tam wśród swoich łatwiej było można przetrwać ciężką w górach zimę. Często wspomniano dzielnego dowódcę partyzantów, Józefa Kurasia, człowieka wyjątkowej odwagi, którego kule się nie imowały. Mścił się na Niemcach, nie przepuścił żadnej okazji, żeby ich tępić, bo spalili mu dom i zamordowali żonę i syna.

Na ognisku na wzgórzu kierownik szkoły opowiadał o historii tych ziem. Niedługo zamieszkaną były przez pracowity, piastowski ród. Polscy możnowładcy je zaprzęśli, dysponując siłami zbrojnymi. Skłóceni nawzajem się wykrwawiali, na czym cierpiała najbardziej prosta, piastowska ludność. Niemcy wykorzystali tę dogodną okazję, powiększając swoją przestrzeń życiową. Zbrojne hufce germańskich plemion z roku na rok zajmowały coraz to większe połacie piastowskich ziem. Polscy panowie zostawiali swoje majątki i bezbronna ludność na pastwę losu, a sami ze swoimi dworami przenosili się na olbrzymie tereny urodzajnych ziem, słabo zaludnionych za Bugiem, gdzie mieli tanią siłę roboczą. Pan profesor Skibiński opowiadał o swoich przeżyciach z Powstania Warszawskiego i o obozie jenieckim, w którym przebywał 8 miesięcy, tracąc zdrowie. Potwierdzał historię opowiedzianą przez kierownika, ale „teraz cieszymy się - mówił - że znów jest Polska, tam, gdzie powinna być”. Śpiewaliśmy patriotyczne i harcerskie piosenki. Było też kilka starszych osób, ktoś powiedział: „Śpiewajmy głośnie, niech „Pepiczki” słyszą jakich mają teraz sąsiadów”. Echo niesło się ze wzgórza na czeskie miasto Widną, rozpętało w dolinie u stóp Sudetów, tuż za granicą. Utkwiła mi w pamięci jedna z wielu śpiewanych w tym czasie piosenek, którą sobie nucił, gdy jest mi ciężko na sercu.

Gdzie Odra nasza rzeka, Opole - Piasta gród

Na polskie serca czeka, na polski czeka trud

Płynię Odry, płyn, do Szczecina bram  
Powiedz rzeko falą modrą, że ja duszą  
Duszą młodą stoję tu i tam



Czeskie miasto tuliło się do snu, coraz więcej światła gasło, ognisko się wypalało. Kierownik polecił, żeby dokładnie zagasić i wszyscy w ciszy wracaliśmy do swoich domów w uśpionej wiosce.

Gdy byłem w trzeciej klasie, tata polecił mi wypuścić jeszcze przed szkołą owce na pastwiska, które nocą były zamykane w koszarach - ogrodzeniu z drewnianych płotków na wysokości 120 cm. Była jesień, urwałem po drodze i zjadłem parę zimnych jabłek, a byłem na czczo, poszedłem do szkoły. Po powrocie miałem już gorączkę. Na drugi dzień tata przywoził lekarza, który stwierdził zapalenie miedniczek nerkowych i skierował mnie do szpitala, gdzie na mojej sali leżał już parę dni wcześniej mój rówieśnik po operacji na brzuch, jak mi mówił. Leżeliśmy łóżko przy łóżku, szybko zaprzyjaźniliśmy się, bo mieliśmy podobne zainteresowania. Naszym idolem w piłce nożnej był prawoskrzydłowy napastnik z reprezentacyjnej drużyny, Gerard Cieślak - Walasek i Pietrzykowski, kolarz to Stanisław Królak. Ojca nie miał, gdy miał 2 lata to ojciec zginął przy odgruzowy-

waniu Wrocławia, był saperem. Matka była nauczycielką, codziennie po pracy przychodziła go odwiedzać. Do mnie mama przyjeżdżała przed południem. Za dwa dni miałem wyciągane szwy, bardzo się cieszył, że za parę dni już wyjdzie ze szpitala, matka przyniosła mu sporą ilość czekoladek, nawet mi parę dała. W nocy bardzo płakał, pytam się go co się dzieje, a on mówił, że bardzo boli go brzuch, a ja też nie spałem, przyszła pielęgniarka, dała mu klapsa, żeby nie krzyczał, bo dzieci chcą spać, czułem, że coś niedobrego się z nim dzieje, a był to dzielny, twardy chłopak, nigdy wcześniej nie płakał, tylko uważał się na okrutny los jaki go spotkał, że musi wychowywać się bez ojca. Rzucił się pod koc i bardzo płakałem, bo czułem co się stało. Przybiegły pielęgniarki, chciały mi dać tabletkę, a ja nie mogłem wypowiedzieć słowa, tylko pokazywałem ręką, żeby zajęły się tym nieszczęśnikiem. Nie chciałem tabletki, żeby nie stało się tak samo i ze mną, bo on w nocy też otrzymał tabletkę. Matczyne serce wyczuło nieszczęście, bo tym razem

przyszła przed pracą, pamiętam do dziś, bo było jeszcze ciemno, a był to koniec października. Wpadła w straszny lament nad łóżeczkiem z jej zimnym, jej jedynym dzieckiem. Mnie dano zastrzyk i obudziłem się na innej sali wśród starszych ludzi, mogłem swobodnie wyciągnąć się na łóżku, bo na poprzedniej sali dziecięcej, gdy się wyprostowałem nogi sięgały mi poza łóżko. Bardzo to przeżyłem, jeszcze obecnie budzę się nieraz złany potem, bo wraca do mnie ta koszmarna noc. Gdy moja mama przyjechała do mnie, chwyciłem się jej za rękę i nie chciałem puścić, prosiłem, żeby mnie wzięła ze szpitala. Poszła do lekarza, ale on powiedział, że koniecznie przez dwie noce w szpitalu muszę być. Uzgodniłem z mamą, że jaki mi kupi tę piłkę, co ją widziałem w sklepie, w Nysie, to zostanę. Mama mi obiecała, więc powiedziałem jej, żeby jutro nikt nie przyjeżdżał, bo szkoda czasu, bo mają dużo roboty. Pojutrze przyjechał po mnie tata i od razu poszliśmy do sportowego sklepu, ale piłek nie było i pani sprzedawczyni powiedziała, że będą piłki dopiero na przedwiośniu, nie mogłem się doczekać tego przedwiośnia,

ale w końcu pojechałem z mamą do Nysy po tę piłkę i byłem wtedy najszczęśliwszym dzieckiem na świecie, bo wtedy kopało się piłką ze szmat związanych sznurkiem, a ja miałem gumową, ale dużą, prawdziwą piłkę. Mama wspominała nieraz na przestroge, że tego chłopaczynę to matka „załatwiła” sama tymi czekoladkami, bo gdy ona była raz w szpitalu i mąż żonie po operacji przyniósł gołąbką upieczoną, to kobiecina w nocy umarła, osierociwszy pięcioro dzieci, bo chłop nie wiedział, że gołąbek dwutygodniowy to nie to samo co dwuletni.

CDN

Kazimierz Jerzy Biel  
Wesołów

PS. W UBIEGŁYM ROKU, W MARCOWYM WYDANIU GŁOSICIELA, W MOIM ARTYKULE UKAZAŁO SIĘ OMYŁKOWO, ŻE ŚCINANO BUKI 20-LETNIE, A POWINNO BYĆ 200-LETNIE, ZAŚ NA OSTATNIM ZDJĘCIU WIDAĆ JANA PECIAKA Z RODZINĄ, A NIE BRONISŁAWA BIELA Z RODZINĄ

REKLAMA

**Pożyczka KORZYSTNA**

rata dla kwoty  
18000 na 60 m-cy

~~517,36 zł~~  
**399,37 zł**

**Przebij śnieg niską ratą!**

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Jaworzno

Ponadto w ofercie:

- pożyczki krótko i długo terminowe
- ubezpieczenia domów, samochodów i na życie
- konta firmowe i osobiste
- przekazy Western Union

Zakliczyn, Malczewskiego 7

**Wynajem do ślubów**

- auta retro  
- limuzyna

792 68 54 90  
607 82 65 64  
14 665 21 01

**OFERUJEMY OBSŁUGĘ:**

- ślubów i wesel
- studniówek
- bankietów
- imprez okolicznościowych
- Zlecenia indywidualne
- Możliwość wynajmu do zdjęć
- Wynajem busów 9-cio osobowych do rozwożenia gości weselnych

**TOMEX**

Jesteśmy firmą, która od 8 lat zajmuje się przewozem osób. Zapewniamy fachową obsługę każdego zlecenia w miłej atmosferze. Nasi kierowcy posiadają duże doświadczenie, więc mogą się Państwo czuć bezpiecznie korzystając z naszych usług.

Świadczymy również usługi w transporcie międzynarodowym POLSKA-ANGLIA / ANGLIA-POLSKA

609 68 54 90  
607 82 65 64  
14 66 521 01

tomex\_transport@interia.pl

+ 44 789 563 71 37  
+ 44 789 563 71 39





## KONKURS KRAJOZNAWCZY

### Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!

Zabytkową plebanię, należąca do Parafii pw. Św. Idziego, Opata w Zakliczynie, zamieszkuje obecnie pięciu duchownych. Jej gospodarzem i zarazem proboszczem zakliczyńskiej parafii od roku 2009 jest **ks. mgr Paweł Mikulski**. Przebywają tu również i pracują wikariusze: **ks. mgr Wojciech Smoszna**, **ks. mgr Stanisław Kuczaj**, **ks. mgr Robert Pyzik** oraz **ks. mgr lic. prałat Józef Piszczek**, były wieloletni proboszcz parafii. Trafną odpowiedź na nasze pytanie przesłał p. **Piotr Staszko** z Woli Stróskiej, dzięki szczęśliwemu losowaniu, otrzymuje on bon towarowy o nominale 100 zł do odbioru w naszej redakcji.

Jeszcze oficjalnie nie otwarty, a od wielu miesięcy obiekt ten wzbudza wiele emocji w całym kraju, ba, w świecie. Monumentalna bryła kojarzyć się będzie od tej pory z Lusławicami. Dwór prof. Pendereckiego zyskał zacieśnione towarzystwo. Jak nazywa się - widoczna na zdjęciu St. Kusiaka - kulturalna instytucja? Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu na I piętrze) wraz z **kuponem kontrolnym** (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 100-złotowy bon towarowy, ufundowany przez PHZ Zachęta, do realizacji w Supermarkcie LEWIATAN w Domu Towarowym w Zakliczynie, Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy do **9 marca**.

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN

**ZAKLICZYN, Rynek 20**  
**ŁONIOWA 147**  
**JURKÓW 304B**  
**ZAPRASZAMY!!!**

**GŁOSICIEL**  
Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

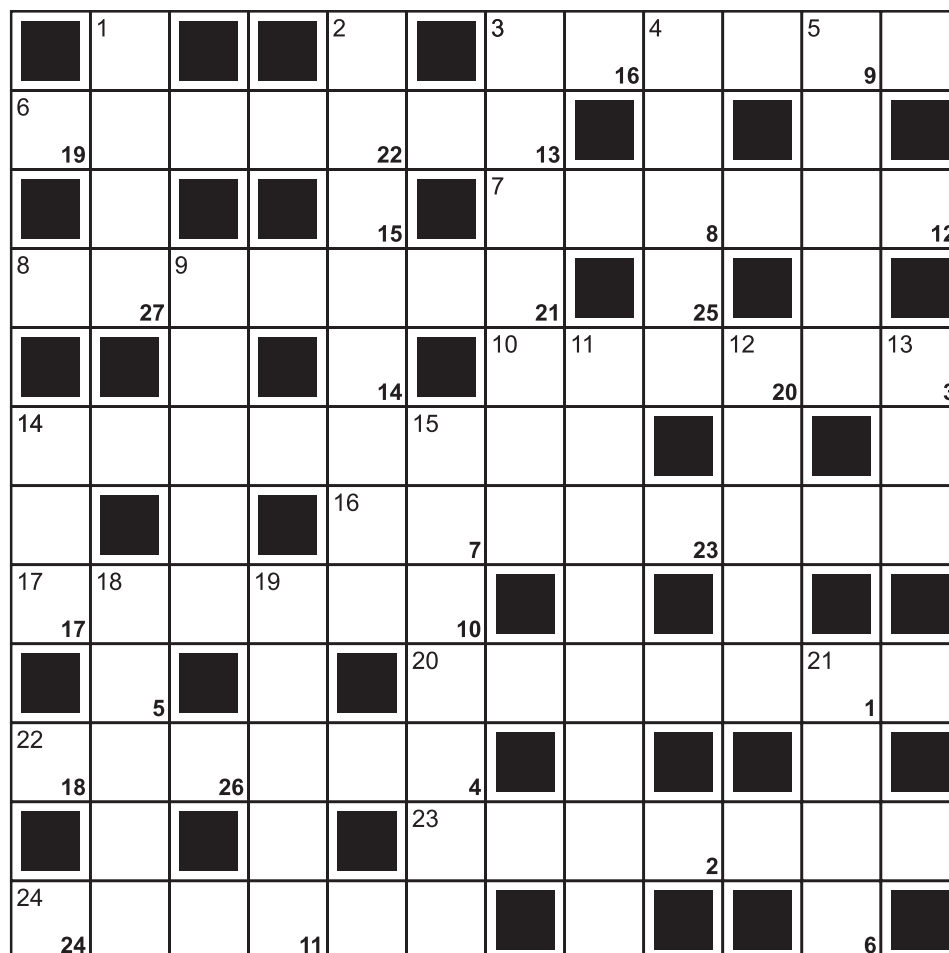
## Tu kupisz Głosiciela

**Zakliczyn:**  
Drogeria (dawny Krzychpol) – Rynek  
Denar – Rynek  
Delikatesy Eko – Rynek  
Delikatesy Centrum – Rynek  
Lewiatan – Rynek  
Drew-Dom – ul. Malczewskiego (nowa siedziba)  
Leader – ul. Polna  
Express, salonik prasowy – ul. Polna  
FHU Barbara – Ruch – Rynek  
WASBRUK – stacja paliw  
ZCK – Ratusz

**Charzewice** – sklep GS Czchów  
**Gwoździec** – Lewiatan Z. Jankowski  
**Gwoździec** – „Cichy Kącik”  
D. Cicha

**Wesołów** – sklep M. Drożdż  
**Faściszowa** – sklep M. Osysko  
**Faściszowa** – sklep H. Kochan  
**Dzierżaniny** – sklep Z. Sacha  
**Paleśnica** – sklep St. Woda  
**Paleśnica** – Hitpol D. Hajdecka  
**Olszowa** – sklep G. Łazarz  
**Roztoka** – sklep mot. St. Kuboń  
**Filipowice** – sklep T. Damian  
**Stróże** – sklep W. Biel  
**Stróże** – sklep P. Soska  
**Ruda Kameralna** – sklep Wł. Pachota  
**Faliszewice** – sklep remiza  
**Zdonia** – Ramix Cz. Ramian  
**Zdonia** – sklep „Łasuch”  
G. Karecki  
**Wola Stróska** – sklep „Frykas”  
A. Malik

## KRZYŻÓWKA NR 49



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Józefa Bułatowicza.

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|

Hasło wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać do **9 marca** na adres: Redakcja „Głosiciela”, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie można też zostawić w redakcji, p. nr 5 na poddaszu w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony towarowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Supermarket Leader w Zakliczynie.

Hasło Krzyżówki nr 48: „Deklaracje są filtrem słów”. Nagrody wylosowały: p. **Maria Kalicka** z Wesołowa i p. **Halina Malik** z Zakliczyna, laureatki otrzymują bony towarowe o nominale 50 zł każdy (do odbioru w redakcji).

**KRZYŻÓWKĘ  
SPONSORUJE**

POZIOMO:

- 3) szef uniwersytetu
- 6) nadwodna budowla bobrów w kształcie stożka
- 7) żółty narcyz
- 8) lewe, wartościowe lub wariackie
- 10) badanie opinii publicznej np. za pomocą ankiety
- 14) motyl dzienny o skrzydłach białych w czarny deseń
- 16) opowiada przebieg akcji w utworze literackim
- 17) okres załamania gospodarczego
- 20) przerwa między aktami przedstawienia
- 22) bzdura, nedoręczność, nonsens
- 23) w butonierce
- 24) nacierające, napadające wojsko

PIONOWO:

- 1) można ją zrobić nawet z poważnej sprawy
- 2) dzień patrona
- 3) Andrzej Wajda
- 4) zasada, wzór, reguła, norma ogólnie przyjęta
- 5) drzewo topoli drżącej
- 9) część ciała ułatwiająca życie
- 11) bezlitosny, nie-ludzki
- 12) pod oponą lub w piłce
- 13) latem „leje się” z nieba
- 14) wirująca zabawka; cyga
- 15) skuwka, oprawka
- 18) była złota w bajce
- 19) w biurze rzeczy znalezionych
- 21) przecierana zupa z jarzyn



**Zakliczyn,  
ul. Polna**

**POZNAJ CENY  
LEADERA!**

KRZYŻÓWKA NR 49  
KUPON KONTROLNY

KONKURS KRAJOZNAWCZY  
KUPON KONTROLNY 1-2/2013



## Ogólnopolska akcja „Na Zdrowie”

### BEZPŁATNA REHABILITACJA!



**Skorzystaj z bezpłatnego  
programu walki z bólem:**

pleców, karku, krzyża, mięśni, stóp i głowy.  
Bez skierowania i zbędnych formalności!

**Ilość miejsc ograniczona!**  
**Zakliczyn, Rynek 7/3**  
**tel. 696-041-465**

## UBEZPIECZENIA

### CENTRUM UBEZPIECZEŃ Galeria Zakliczyn Rynek 5

**Czynne:**

poniedziałek-piątek 8:00-15:30

sobota 8:00-11:00

**tel. 14-66-52-667 i 603-76-56-56**



## SALON SUKIEN ŚLUBNYCH I WIZYTOWYCH

NOWE • KOMIS • WYPOŻYCZALNIA



BUTIK EXCLUSIVE

Wioletta Kwiek tel. 501812485

Zakliczyn, Rynek 7/2, 1 piętro

czynne: pn.-pt.: 8.00-16.00, sobota: 8.00-13.00



### Stowarzyszenie „Szkoła Marzeń” w Fańcisławowej

serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców gminy Zakliczyn po 50 roku życia, a także dzieci i młodzież do udziału w bezpłatnych zajęciach integracyjnych, które od lutego będą prowadzone w budynku Szkoły Podstawowej w Fańcisławowej, w każdy poniedziałek w godz. od 14.00 do 18.00.

#### Tematyka spotkań to m.in.:

- zajęcia kulinarne
- porady lekarzy specjalistów, dietetyka, kosmetyczki
- zajęcia z rehabilitantem
- spotkania muzyczne
- zajęcia komputerowe
- warsztaty teatralne, rękodzielnicze i bukieciarskie

Wszystkie zajęcia są bezpłatne dla uczestników. Deklaracje uczestnictwa i szczegółowe informacje można uzyskać w Szkole Podstawowej w Fańcisławowej.

**Zapraszamy chętne osoby już od lutego**

## T K - Beton

Roztoka 32-831 Olszyny

### BETON TOWAROWY

posiadamy pompy do betonu  
o zasięgu 28 m

**Betonomieszarki,  
również możliwość  
zakupu betonu na miejscu**

**BETONIARNIA: tel. 600-665-659**

**BIURO: tel. 600-621-830,  
784-001-833**

**ZAPRASZAMY**

### Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

Prezes: 600-380-513

Betoniarnia Zakliczyn: 14-66-534-26

Żwirownia Janowice: 603-206-595

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe  
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia



USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE





# Paweł Strugała w Drużynowych Mistrzostwach Świata w Sanoku



POCHODZĄCY Z ZAKLICZYNA 32-LETNI SPORTOWIEC NA STAŁE MIESZKA I PRACUJE W SZWAJCARII, ALE OD ZESZŁEGO ROKU STARTUJE Z POLSKĄ LICENCJĄ. PAWEŁ STRUGAŁA POŚWIĘCIŁ SIĘ WYŚCIGOM NA LODZIE, WYDAJĄC SPORE PIENIĄDZE, W TYM ROKU DOSTĄPIŁ ZASZCZYTU REPREZENTOWANIA POLSKI W DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH GLOBU W ICE SPEEDWAYU, KTÓRE ODBYŁY SIĘ W SANOKU W DNIACH 26-27 STYCZNIA BR.

„Pozdrawiam cały Zakliczyn” - wykrzyknął na koniec wywiadu, jakiego udzielił Telewizji Polskiej, kanałowi TVP Sport. Zawiedziony mocno, narzekał na sprzęt, aczkolwiek jego punkt zaważył o zajęciu naszej ekipy rewelacyjnego czwartego miejsca w świecie.

Duże szanse miała do ostatniego biegu reprezentacja Austrii blisko zdetronizowania faworyzowanej Rosji, ale to Sborna zdobyła

tytuł Drużynowego Mistrza Świata po ostatnim biegu najlepszych dwóch zawodników obu drużyn.

O złotym medalu miał zadecydować bieg 40, w którym Rosja i Austria starły się bezpośrednio. Rosjanie pokonali rywali 4-2 i konieczny był wyścig dodatkowy. W nim Danił Iwanow pokonał z Franka Zorna. Wśród Polaków bardzo dobry występ zanotował Grzegorz Knapp, który zdobył łącznie w ciągu dwóch dni zawodów 25 punktów. Nasz najlepszy reprezentant nie miał wsparcia tym razem ze strony kolegów. Liczymy na rewanż w przyszłym roku! Paweł z pewnością nie odpuści!

## A oto wyniki tych ciekawych zawodów:

1. **Rosja** - 58 pkt. Danił Iwanow 22 (3,2,-,2,3,2, 2,-,2,-,3,3), Dmitrij Kołtakov 20 (-,3,3,3,-,3,-,2,-,3,2,1), Nikołaj Krasnikow 13 (0,2,d,3,3,3,2)

2. **Austria** - 57 pkt. Harald Simon 27 (2,3,3,3,2,2, 2,2,2,3,3,0), Franz Zorn 28 (1,2,2,2,3,3, 3,3,3,2,2,2)

3. **Szwecja** - 32 pkt. Robert Henderson 13 (-,w,3,1,-,w,1,3,0,3,w,2), Stefan Svensson 17 (2,2,1,-,2,1,0,2,1,1,2,3), Per-Anders Lindstroem 2 (1,0,1,0)

4. **Polska** - 31 pkt. Grzegorz Knapp 25 (3,3,3,d,-,3,2,1,1,3,3,3), Paweł Strugała 4 (1,w,-,-,w,-,1,0,0,-,1,1), Mirosław Daniszewski 2 (0,1,1,0,d)

4. **Czechy** - 31 pkt. Antonin Klatovsky 7 (2,0,-,0,0,1,w,w,1,0,1,2), Jan Klatovsky 24 (3,1,1,3,3,2,3,1,3,1,w,3), Jan Pecina 0 (0)

6. **Niemcy** - 25 pkt. Gunther Bauer 17 (3,-,2,2,3,1,1,w,2,2,-,1), Max Niedermaier 2 (1,1,-,-,0,-,0,-,0,-,w), Stefan Pletschacher 6 (0,1,1,2,1,1,0)

7. **Finlandia** - 22 pkt. Antti Aakko 18 (2,0,2,1,2,2,3,1,-,2,1,2), Tomi Tani 3 (u,1,0,-,-,0,1,0,1,0,0,0), Janne Vilponen 1 (0,1,0)



# Burmistrz Soska w czołówce powiatowych zawodów

Szusowanie na Lubince

PO RAZ KOLEJNY POWIAT TARNOWSKI ZE STACJĄ NARCIARSKĄ LUBINKA ZORGANIZOWAŁ ZAWODY O PUCHAR STAROSTY TARNOWSKIEGO „ŚLALOM GIGANT-2013”. ZAWODY ODBYŁY SIĘ 9 LUTEGO NA STOKACH WYCIĄGU. BYŁY PRZEPROWADZONE W SZESZCIU KATEGORIACH (SAMORZĄDOWCY KOBIETY - MĘŻCZYŹNI, DLA POZOSTAŁYCH KOBIET I MĘŻCZYZN ODDZIELNIE OD 18 DO 45 I POWYŻEJ 45 ROKU ŻYCIA).

Swoją reprezentację miała gmina Zakliczyn. W kategorii samorządowców wystąpił Burmistrz Jerzy Soska z nr startowym 71, który uplasował się tuż za podium przed wicestarostą Banachem. W zawodach uczestniczył też Tomasz Damian (nr startowy 100) w kategorii mężczyzn powyżej 45 roku. Jego czas przejazdu to 1:24:47 min. nie należał do najlepszych, ale i tak pozwolił zająć pierwsze miejsce w nieoficjalnej kategorii strażaków-ochotników.

Jerzy Soska dba o kondycję, wszak to sportowiec z krwi i kości. Ten absolwent Akademii Wychowania Fizycznego zaleca pobyt na świeżym powietrzu i czynna rekreację.

- W zimie lepiej na stok niż do lekarza - zapewnia wóldarz gminy.  
- Ruch na świeżym powietrzu jest



Reprezentacja gminy Zakliczyn na starcie

najlepszym lekarstwem, nikt nie wymyślił i nie wymyślił lepszego. O tym mówił już Arystoteles. Mamy chorą służbę zdrowia, leczmy się sami. Naprawdę niewiele trzeba, trochę determinacji i dyscypliny.

Jerzy Soska zachęca do uprawiania narciarstwa: - Bardzo dobrze przygotowany stok, profesjonalna organizacja, doskonała zabawa. Jeżeli czas powala to staram się jeździć na różnych stokach. Raz w roku zjeżdżam z Kasprowego, nie obawiam się żadnego stoku, ale nie jestem

supertechnicznym zawodnikiem. Narciarstwo traktuję jako formę przygotowań do przebiegnięcia 42 km 195m w Maratonie Warszawskim 29 września. To moje postanowienie noworoczne. W marcu, też w ramach przygotowań, wezmę udział w półmaratonie, który odbędzie się w Warszawie. Muszę do tego czasu przebiec setki kilometrów po drogach gminnych, zapraszam do wspólnych treningów. Obiecuję przysłać relację z biegów.

(MN)



# Sukces Justyny i Adrianny z niepublicznej szkoły we Wróblowicach

PODSUMOWUJĄC SPORTOWE WYDARZENIA, KTÓRE MIAŁY MIEJSCE W OSTATNICH MIESIĄCACH NALEŻY NIEWĄTPLIWIE ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA WIELKI SUKCES UCZENNICY KLAS VI - JUSTYNY STROJNEJ I ADRIANNY NOWAK, KTÓRE REPREZENTOWAŁY NIEPUBLICZNĄ SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ WE WRÓBLOWICACH W TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO.

Przygotowywane pod kierunkiem opiekuna Łukasza Stecia rozpoczęły od zwycięstwa w gminnych zawodach w Zakliczynie. W rozgrywkach półfinałowych również pokazały się również

z jak najlepszej strony, zdobywając II miejsce. Pewnie awansowały do finału Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Skrzyszowie, gdzie zajęły trzecie miejsce. Jest to bardzo wielki sukces również w skali gminy, gdyż nikomu z innych miejscowości naszego regionu nie udało się dojść tak daleko. Przez cały okres przygotowań mogliśmy obserwować nasze koleżanki, jak każdą wolną chwilę spędzają przy stole tenisowym, szlifując rozmaite zagrywki i triki. Gratulujemy dziewczynom i życzymy dalszych sukcesów!

Tekst i fot.  
Agnieszka Łazarek



# Gimnazjalny tenis i futsal



Klaudia Cewka i dyr. Olszańska



Najlepszy strzelec Alojzy Pres

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH WRAZ Z ZAKŁICZYŃSKIM CENTRUM KULTURY ZORGANIZOWALI W FERIE DWA TURNIEJE SPORTOWE. W PONIEDZIAŁEK DO PLACÓWKI PRZY UL. GRABINA PRZYBYLI MŁODZI ADEPCI FUTSALU I TENISA STOŁOWEGO Z NASZEJ I OKOLICZNYCH GMIN. GIMNAZJALIŚCI SKWAPLIWIE SKORZYSTALI Z FERYJNEJ OFERTY, WSZAK NA NADMIAR PROPOZYCJI NIE MOGĄ NARZEKAĆ.

W turnieju tenisa stołowego triumfowała Klaudia Cewka z Gródka nad Dunajcem, wśród chłopców zwyciężył Piotr Szczecina - jej kolega z Gimnazjum nr 5 w Gródku (oboje pod opieką Janusza Jurkowskiego). W zawodach uczestniczyło sześć gimnazjalnych ekip dziewcząt i chłopców: z Zakliczyna, Domosławic, Paleśnicy, Przydonic, Złotej i Gródka n. Dunajcem.

Drugie miejsce w zmaganiach tenisistów przypadło Piotrowi Okońskiemu, trzecie Andrzejowi Jaszczurowi - obaj reprezentujący Gimnazjum w Zakliczynie.

W turnieju piłki nożnej chłopców wzięły udział drużyny z Paleśnicy, Jurkowa, Brzozowej, Olszyn, Zakliczyna, Siemiechowa, Gródka i Domosławic. W finale zespół Zeliny Piasta Jurków pokonał w rzutach karnych drużynę Domosławic 2:1 (zasadniczej części gry wynik 1:1). W półfinale Zelina Piast pokonał Siemiechów 2:1, w drugim Olszyny przegrały z Domosławicami 0:3. W meczu o trzecie miejsce Siemiechów pokonał Olszyny 3:1. Królem strzelców imprezy został Alojzy Pres z Siemiechowa. Turniej nadzorowali i sędziowali: Mariusz Lasota, Leszek Krackiewicz, Artur Niemiec i Łukasz Oświecimski. Laureatów obu turniejów nagradzali pucharami i nagrodami rzeczowymi (piłki,

plecaki, fotosy z autografem mistrza olimpijskiego Adriana Zielińskiego, przekazane przez olimpijczyka Marka Gołąba) gospodarze ZSP: dyr. Anna Olszańska i wicedyrektor Krzysztof Małek. Zawodom przyglądali się dyrektorzy szkół, m. in. z Olszyn i Brzozowej.

Poniżej szczegółowe wyniki fazy grupowej turnieju piłkarskiego.

Paleśnica-Zelina 0:1; Siemiechów-Zakliczyn I 5:0; Brzozovia-Olszyny 0:2; Paleśnica-Zakliczyn II 0:0; Gródek-Domosławice 0:0; Zelina-Brzozovia 4:1; Olszyny-Zakliczyn II 0:2; Siemiechów-Domosławice 1:2; Paleśnica-Brzozovia 3:0; Zelina-Olszyny 0:0; Zakliczyn I-Gródek 2:1; Brzozovia-Zakliczyn II 0:0; Paleśnica-Olszyny 0:2; Siemiechów-Gródek 1:0; Zelina Jurków-Zakliczyn II 3:2; Zakliczyn I - Domosławice 1:2.

Królem strzelców został Alojzy Pres z Siemiechowa, zdobywca 9 bramek. **Tekst i fot. Marek Niemiec**

## Puchar Sołtysa po dogrywce!



UPRAGNIONY PRZEZ WSZYSTKICH UCZNIÓW OKRES FERII ZIMOWYCH DOBIEGŁ KOŃCA. WYPOCZĘTE I SZCZĘŚLIWE DZIECI WRACAJĄ DO PRACY WSPOMINAJĄC MILE SPĘDZONE CHWILE. A TYCH NIE BRAKOWAŁO! OPRÓCZ LICZNYCH SPOTKAŃ I ZABAW W GRONIE RODZINY I PRZYJACIÓŁ DZIECI MOGŁY TAKŻE AKTYWNIWIE SPĘDZIĆ CZAS W ŚWIETLICY.

Na dobry początek miały okazję bawić się na imprezie karnawałowej, na którą przybył św. Mikołaj ze słodkimi podarunkami. W drugim tygodniu ferii, dzięki uprzejmości i osobistemu zaangażowaniu pana Rafała Błoniarczyka, zorganizowano kulig, na którym

dzieci mogły poczuć magię zimy i obcować z otaczającą przyrodą.

Natomiast na zakończenie, 27 stycznia w budynku świetlicy, mimo towarzyszącym przeciwnościom losu i złośliwości rzeczy martwych, rozegrany został Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Sołtysa. W tym miejscu serdecznie dziękuję Karolowi Stanuszkowi i Aleksandrowi Kusionowi, którzy pomogli usunąć „problem” i przygotowali salę do konkursu. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem. Zgłosiło się 17 ochotników. Zawodnicy prezentowali bardzo wysoki poziom. Śmiało można by było skompletować mocną drużynę, która podjęłaby walkę z mistrzami tej dyscypliny sportowej. Turniej rozegrano w trzech kategoriach:

kobiety, mężczyźni junior i senior, systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów. Najliczniejszą grupą okazali się seniorzy, których potyczki były najbardziej zacięte i trwały ponad trzy godziny.

W grupie juniorów najlepszym zawodnikiem okazał się Adam Ogórek, kolejne miejsca zajęli Andrzej Osiełkiewicz i Tomasz Ogórek. Wśród kobiet bezapelacyjne zwycięstwo zdobyła Paulina Osiełkiewicz, drugie zaś miejsce Weronika Ogórek. Najbardziej emocjonująca rozgrywka stała się udziałem seniorów. To ich bój był najbardziej zacięty a sytuacja do końca nie była klarowna. Największą liczbę punktów uzyskali: Janusz Fulara, Dariusz Czuba i Karol Stanuszek. Aby poznać zwycięzcę należało rozegrać dogrywkę. Młodszy uczestnicy mogą brać z nich przykład! W ostatecznym rozrachunku zwycięzcą i zdobywcą Pucharu Sołtysa okazał się najmłodszy z seniorów Dariusz Czuba, a kolejne miejsca zajęli Janusz Fulara i Karol Stanuszek. Najlepszym zawodnikom zostały wręczone puchary i dyplomy, zaś wszyscy biorący udział otrzymali słodki upominek. Turniej okazał się strzałem w dziesiątkę i już dziś z niecierpliwością oczekujemy jego kolejnej edycji, a taka na pewno będzie miała miejsce.

**Tekst i fot. Bernadeta Stanuszek**



## Filipowice zgłaszają akces

ZGODNIE Z WCZEŚNIEJSZYMI ZAPOWIEDZIAMI W SOBOTĘ 19 STYCZNIA ODBYŁY SIĘ OTWARTE MISTRZOSTWA SZKOŁY FILIPOWICE W SZACHACH. INICJATYWA WYSZŁA OD UCZNIÓW MIEJSKOWEJ PODSTAWÓWKI GRAJĄCYCH W KLUBIE SZACHOWYM JORDAN ZAKLICZYN. POMYSŁ TURNIEJU SPODOBAŁ SIĘ PANI DYREKTOR, KTÓRA WSPÓLNIE Z PREZESEM KLUBU ZGODZIŁA SIĘ GO ZORGANIZOWAĆ.

W sobotę, parę minut po godzinie 12 w świetlicy Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Filipowicach przybyłych powitali dyr. ZSPiP Iwona Gurgul oraz Prezes Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Szachowego Jordan Robert Ogórek. Obecny był również przewodniczący Rady Miejskiej w Zakliczynie Józef Wojtas, który życzył uczestnikom powodzenia w grze i z góry gratulował zwycięzcom. Zarówno prezes jak i dyrektor wyrazili nadzieję, że turniej zapoczątkuje cały cykl rozgrywek szachowych w szkole, a Filipowice już na stałe zagospodzą na mapie szachowych zmaganiach zakliczyńskiego klubu. Następnie sędziowie zawodów Paweł Bober i Maciej Turczak pokrótce przedstawili zasady przeprowadzenia rozgrywek i przystąpiono do zmagani. Turniej rozgry-

wano tempem P-10 na dystansie 9 rund systemem szwajcarskim kontrolowanym. Do turnieju zgłosiło się 23 zawodników, w tym szóstka dziewcząt.

Po 9 rundach obfitujących w ogromne emocje ogłoszono wyniki:

Kategoria UCZEŃ: 1 miejsce Kamil Rozkocha 5 pkt, 2 miejsce Tomasz Ogórek 4.5 pkt, 3 miejsce Filip Turczak 4 pkt.

Kategoria UCZENNICA: 1 miejsce Katarzyna Świerczek ZSP Zakliczyn 5.5 pkt, 2 miejsce Sara Słowińska SP Zakliczyn 5.5 pkt, 3 miejsce Wiktoria Słowińska SP Zakliczyn 5pkt.

Ogólnie zwycięzcą turnieju został Jerzy Sowiński z kompletem punktów przed Sławomirem Gilarem (6.5 pkt) i Markiem Słowińskim (6.5 pkt) (wszyscy Jordan Zakliczyn). W kategorii juniorów zwyciężył Piotr Okoński SP Zakliczyn (6 pkt) przed Mirosławem Stecem z ZSP Zakliczyn (5.5pkt) i Kamilem Rozkożą SP Filipowice (5pkt).

Nagrody wręczali prezes MUKS Jordan oraz dyrektor ZSPiP Filipowice. Zwycięzcy otrzymali medale, puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe, a każde dziecko biorące udział w turnieju drobny upominek.

**Tekst i fot. Paweł Bober**



## Pokazali się w Radłowie

SPORY SUKCES ZANOTOWALI UCZNIOWIE ZSP, BIORĄCY UDZIAŁ W VIII TURNIEJU SZACHOWYM O PUCHAR STAROSTY POWIATU TARNOWSKIEGO I BURMISTRZA MIASTA RADŁOWA.

Pierwsze miejsce wśród dziewcząt, a zarazem czwarte w kategorii open, zajęła Katarzyna Świerczek. Szymon Świerczek był trzeci wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych i 15 w open. W zawodach przyzwo-

icie zaprezentowali się też Mirosław Stec i Maciej Kraj, ekipa ZSP zajęła trzecie miejsce drużynowo.

Grano systemem P-15, 7 rund. Wśród uczestników turnieju kilku zawodników KS Jordan Zakliczyn i ZSPiG w Zakliczynie. Bardzo dobre 6 miejsce zajął Paweł Bober, zaś 9 - Piotr Okoński.

Zawody sędziował Wiesław Kasperk, nagrody wręczał wicestarosta Mirosław Banach.

**Tekst i fot. Marek Niemiec**





firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW  
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII  
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do  
**RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ**  
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53  
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533  
czynnej w godz. 8:00-20:00



**CENY PROMOCYJNE!**

**ZAKŁAD KOMINIARSKI**  
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350

**MOŻLIWOŚCI**  
**cieszę**

**KREDYT**  
"CZTERY PORY ROKU"  
na dowolny cel konsumpcyjny

Okres spłaty do 24 m-cy

**OPROCENTOWANIE KREDYTU**  
stałe w całym okresie kredytowania i wynosi w stosunku rocznym:

do 1 roku **9,9%** do 2 lat **10,5%**

Maksymalna kwota kredytu 10.000,-zł

PROWIZJA: 3% dla Klientów posiadających ROR  
4% dla pozostałych Klientów

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie

**ZAPRASZAMY**

Szczególne informacje dostępne są w Oddziałach Banku.  
Niniejsza informacja ma charakter wyłącznie reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 29.04.1989r. Kodeks Cywilny.

# POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa  
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn  
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,  
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.

- > oryginalne meble łazienkowe
- > szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- > kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

**Zapraszamy do  
GALERII  
ARTYKUŁÓW  
SANITARNYCH**

**Sklep i Galeria czynne:  
pon.-pt 8:00-16:00  
sob. 8:00-13:00**

**Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.**





**F.H.U KUBOŃ**  
AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

**ZAPRASZAMY!**



Stanisław Kuboń  
Roztoka 26, tel. 14-66-53-756

**RAM-CAR**

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

tel. kom. 503-097-880; tel. 14-66-52-158

- >> barierki
- >> obróbka stali nierdzewnej
- >> szlifowanie
- >> polerowanie

BALUSTRADY ZE STALI NIERDZEWNEJ



SCHODY DREWNIANE

NA KONSTRUKCJI NIERDZEWNEJ

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa  
**ZAKPOL**

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6  
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

**Zapraszamy do korzystania z naszych usług!**

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

**Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).**



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH  
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

**F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek**  
Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec  
(obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

**NAWOZY – atrakcyjna cena!**

**TRANSPORT!**



**749 zł 699 zł**

**Pilarka spalinowa Oleo-Mac GS 350**

**MOCNA PILARKA DO PRACY W ZAKŁADACH DREWNA**

Moc silnika: 2,2 KM  
Długość prowadnicy: 35cm/14"  
Nowoczesna konstrukcja: przełączniki oraz ssanie w jednej dźwigni, skuteczny system antywibracyjny, przezroczyste zbiorniki paliwa i oleju.

**olej i łańcuch GRATIS**

**Pilarka spalinowa Oleo-Mac GS 370**

**INWALIDY, PILARKA DLA WYGAŁCZONICH I DZIECI**

Moc silnika: 2,4 KM  
Długość prowadnicy: 35cm/14"  
Automatyczna, aluminiowa pompka rozruchowa. Niklowany cylinder oraz kuty wał korbowy i korbowód, tłok z dwoma pierścieniami.

**889 zł**

**1390 zł**

**Pilarka spalinowa Oleo-Mac GS 44**

**SKŁADANA, PŁAZOWA, PILARKA**

Moc silnika: 3,2 KM  
Długość prowadnicy: 41cm/16"  
Tłok z dwoma pierścieniami, wał i korbowód z kutaj stali, łożyska waleczkowe. Boczny napinacz łańcucha ułatwi regulację oraz eliminuje ryzyko kontaktu z łańcuchem.

**olej i łańcuch GRATIS**

**NOWOSCI**

**2299 zł**

**Odsnieżarka Oleo-Mac Artik 56**

**WIDALNA ODSZNIEŻARKA DWUSTOPNIOWA**

Silnik: LC165FS; 6 KM  
Szerokość robocza: 56 cm  
Biegi: 4 do przodu/2 do tyłu  
Dokładnie pracuje nawet w głębokim śniegu, specjalnie biegnikowane koła.  
Prostota obsługi i konserwacji.

**GRATIS Wytrzymała łopata do śniegu z aluminiowym trzonkiem**

**nowość**

**3899 zł**

**Oleto-Mac**

**Odsnieżarka Oleo-Mac Artik 62 ELD**

**WIDALNA ODSZNIEŻARKA DWUSTOPNIOWA**

Silnik: LC175FDS; 9 KM  
Szerokość robocza: 62 cm  
Biegi: 4 do przodu/2 do tyłu  
Reflektor, elektryczny rozruch, operowanie jedną ręką to standard dla tej odsnieżarki. Zapakowany frez obrotowy ułatwia pracę na ubitym lub zlodowaciałym śniegu.

**GRATIS Wytrzymała łopata do śniegu z aluminiowym trzonkiem**

**nowość**

**Centrum Leśno Ogrodnicze**

**Agrotech-G Rynek 6 32-840 Zakliczyn tel. 14 66 53 417**

**Otwarte w godzinach: Pon-Pt od 8<sup>00</sup> do 16<sup>30</sup> w Soboty od 8<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup> www.agrotech-g.pl**

**Oleo-Mac**  
**our power, your passion**

Victus-Emak Sp. z o.o.  
ul. Karpi 37, 61-619 Poznań,  
tel. 61 823 83 69, biuro@victus.pl